



BIULETYN



FUNDACJI GENERALA ELŻBIETY ZAWACKIEJ

TORUŃ, ROCZNIK XXXI: 2019 (NR 69)

W OBLICZU BOGA WSZECHMOCĄCEGO
I NAJSWIETSZEJ MARII PANNY KROLOWEJ
KORONY POLSKIEJ KLADĘ SWE RĘCE NA TEN
SWIĘTY KRZYŻ, ŻYNAK MEJĄ ZBAWIENIA PRZY
SIĘGAM, ŻE BĘDĘ WIERNIE I NIE UGIĘCIE STAŁ
NA STRAŻY HONORU POLSKI, A O WYZWOLE
POLSKIEJ ZIEMI WOLI WALCZYĆ BĘDĘ ZE WSZYST
KICH SIĘ MOICH AŻ DO OFIARY MEGO ŻYCIA
(1944-1945)

PAMIĘCI
WALKI SŁUŻBY I MĘCZENSTWA
POMORSKIEGO OKRĘGU
ARMII KRAJOWEJ

RODACY TORUŃ 1986

BEZPŁATNY

ISSN 1732-1913

ISSN 2081-2752

RECENZENCI WYDAWNICTW FUNDACJI

prof. dr hab. Grzegorz Berendt (IPN/UG), prof. dr hab. Józef Borzyszkowski (UG/Instytut Kaszubski), prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski (UG/Muzeum Stutthof, Oddz. w Sopocie), prof. dr hab. Andrzej Gąsiorowski (UG/Muzeum Stutthof, Oddz. w Sopocie), prof. dr hab. Mirosław Golon (UMK/IPN Gdańsk), dr hab. Sylwia Grochowina (UMK), dr hab. Małgorzata Grupa (UMK), prof. dr hab. Jarosław Kłockow (UMK), prof. dr hab. Waldemar Rezmer (UMK), prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz (PAN) i prof. dr hab. Jan Sziling (FGEZ)

RADA REDAKCYJNA

Bogdan Chrzanowski (Gdańsk), Agnieszka Cieślikowa (Kraków),
Eugenia Maresch (Londyn), Jan Sziling (Toruń)

KOMITET REDAKCYJNY

Janusz Marszałec (redaktor naczelny), Katarzyna Minczykowska, Sylwia Grochowina,
Dorota Kromp (sekretarz), Dorota Zawacka-Wakarecy

PROJEKT OKŁADKI

Zuzanna Filarska

ADIUSTACJA I KOREKTY

Mirosława Buczyńska

TŁUMACZENIE STRESZCZEŃ I SŁÓW KLUCZOWYCH

Agnieszka Chabros

Skład: Włodzimierz Dąbrowski, tel. 56/4618595

Druk: Wąbrzeskie Zakłady Graficzne, www.wzg.com.pl

Teksty z działów „Przyczynki Historyczne” i „Źródła” publikowane na łamach „Biuletynu” podlegają procedurze recenzowania.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania przekazanych do druku tekstów. Nie zwraca też tekstów niezamówionych.

„Biuletyn” on-line www.zawacka.pl

Printed in Poland

© Fundacja General Elżbiety Zawackiej.

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek



Biuletyn R. XXXI: 2019 (69) dofinansowała
Gmina Miasta Toruń
www.torun.pl

SPIS TREŚCI

Oświadczenie prof. Salmonowicza	3
PRZYCZYNKI HISTORYCZNE	
Jan Wyrowiński, <i>Tablica w krużganku – przywracanie pamięci o Pomorskim Okręgu AK</i>	7
Alicja Paczoska-Hauke, <i>Symboliczna mogiła żołnierzy AK na cmentarzu przy ulicy Kcyńskiej w Bydgoszczy</i>	21
Regina Dąbkowska, <i>Upamiętnienia kobiet – ofiar stalinizmu w Fordonie i Inowrocławiu. Relacje byłych więźniarek politycznych</i>	33
Mateusz Jasik, <i>Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej – pierwsze lata funkcjonowania kół gdańskich</i>	45
Tomasz Chinciński, Jarosław Tuliszka, Wojciech Wosek, <i>Upamiętnienie wojennych losów gdyńskich policjantów</i>	57
ŹRÓDŁA	
Kamienica na Warszawskiej 8, Sztab Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej w latach 1942–1945 (Elżbieta Skerska)	62
SYLWETKI	
Halina Krzeszowska – szef WSK Okręgu Pomorskiego; gospodyni lokalu konspiracyjnego na Warszawskiej 8 (Elżbieta Skerska)	67
NOWOŚCI WYDAWNICZE	
Z Biblioteki Fundacji, <i>Łączność konspiracyjna 1939–1945</i> (Ewa Gawrońska)	71
ODESZLI OD NAS	
Magdalena Holcgreber (1923–2018) (Anna Rojewska)	75
Hanna Piechowska-Ciechomska (1924–2018) (Anna Rojewska)	76
Danuta Antonina Przystasz (1920–2019) (Anna Rojewska)	77
KRONIKA	
Wystawa „Przysposobienie Wojskowe Kobiet. Zapomniana służba dla Ojczyzny” (Anna Mikulska)	81
BohaterONy 2019 dla Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej (Dorota Zawacka-Wakarecy)	83
Projekt „Nasze matki, babki, siostry... Zapomniane bohaterki w walkach o niepodległość Polski na frontach I i II wojny światowej” (Agnieszka Łuczywek-Warszewska, Natalia Łata)	84
Cykl „Bohaterowie” w Polskim Radiu PiK (Katarzyna Minczykowska)	86
Tu żyję, tu pamiętam! Warsztaty, prelekcje i spacer historyczny w rocznicę odzyskania niepodległości (Agnieszka Łuczywek-Warszewska, Natalia Łata)	87
XXIX Konferencja naukowa „Rozstrzelana Niepodległość. Ofiary zbrodni pomorskiej 1939 r.” Toruń, 22 XI 2019 r. (Barbara Rojek)	89
SPRAWOZDANIA	
Sprawozdanie z działalności Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek w Toruniu za rok 2019 (Dorota Zawacka-Wakarecy, Dorota Kromp)	95
PODZIĘKOWANIA	107
Instrukcja dla autorów	110
Nasi autorzy	114
Wydawnictwa własne Fundacji	115

Toruń, dn. 2 lipca 2019 r.

prof. dr hab. Stanisław Salmonowicz
członek czynny PAU
ul. Konopnickiej 29/4
87-100 Toruń
tel. (56) 622-43-22

OŚWIADCZENIE

Czuje się zmuszony do tego rodzaju oświadczenia związanego z faktami, które, moim zdaniem, mogą wprowadzić bałagan w badania historyczne dotyczące dziejów Armii Krajowej, dziejów legendy, jak i dziejów powojennych środowisk byłych żołnierzy Armii Krajowej. Mam za sobą ponad 60 lat pracy naukowej, kilkadziesiąt opublikowanych książek i stwierdzam, że grozi nam przyjmowanie w obiegu naukowy też wątpliwych, hipotez całkowicie bezpodstawnych. Biorąc zaś pod uwagę, że w nowym systemie organizacji nauki od lat jego ofiarą pada krytyczna refleksja, brak w większości przypadków recenzji o nieudanych książkach; recenzji, których, powiedzmy sobie otwarcie, nikomu już dziś nie chce się pisać, zdecydowałem się ujawnić niniejsze moje oświadczenie.

Generalnie chodzi tu o problem losów i działalności ppłk. Armii Krajowej Ludwika Muzyczki „Benedykta”, szefa słynnej „Teczki” i czołowej postaci środowiska poakowskiego w kraju 1956–1976. Tak się składa, że jako historyk zostałem wybrany przez Muzyczkę (jestem jego siostrzeńcem) do przejęcia papierów archiwum po jego śmierci. Przejęte (choć nie w pełni, być może istotna ich część zaginęła bądź wpadła w ręce SB, na co nie miałem wpływu) archiwalia i papiery osobiste Muzyczki po latach w sporej mierze przekazałem w Toruniu do stworzonego przeze mnie (wraz z Elżbietą Zawacką) archiwum i muzeum Armii Krajowej, dziś pod nazwą Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Znaczna część osobistych papierów Muzyczki pozostaje jednak do dziś w moim posiadaniu. Jeszcze w latach 80. podjąłem starania, by ogłosić szkic biograficzny wraz z kilkoma dokumentami. Warto podkreślić, że ppłk Muzyczka, choć należał do najważniejszych postaci Państwa Podziemnego, to był protagonistą różnych sporów, zwłaszcza z niektórymi partiami politycznymi w Podziemiu (SL, SN itd.). Te spory są do dziś w jakiejś mierze aktualne czego najlepszym dowodem jest fakt, że moje próby drukowania jeszcze w epoce PRL-u szkicu za granicą (dla pominięcia cenzury krajowej) nie przyniosły efektu. Ostatecznie udało mi się wydrukować tylko stosun-

kowo niewielką książeczkę w Instytucie Historii PAN-u w 1992 roku, jednakże publikacja ta – na co nie miałem wpływu – była mało znana, nakład leżał długo w wydawnictwie IH PAN-u, a recenzji szerszych nie było¹. Tekst mój koncentrował się na losach Muzyczki w okresie do roku 1956. Sprawy powojenne od Października tylko akcentowałem, nie znałem przecież wówczas akt IPN-u. Natomiast wcześniej i w późniejszych latach, kiedy rozwijałem badania historyczno-prawne nad dziejami Państwa Podziemnego (kontynuował je mój uczeń, prof. KUL-u Grzegorz Górski), wielokrotnie szerzej czy marginesowo wracałem do postaci Muzyczki i jego roli. Inne badania, zwłaszcza Waldemara Grabowskiego nad dziejami „Teczek” (oparte także na moim archiwum Muzyczki), ukazywały jego znaczną rolę w latach 1939–1942. Powiększała się także ogólna literatura przedmiotu, nie zawsze w szczegółach wiarygodna i stąd po latach i po zapoznaniu się z bogatymi materiałami dotyczącymi Muzyczki w aktach UB i SB zdecydowałem się w 2015 roku przygotować szersze omówienie biografii Muzyczki, zwłaszcza dla lat 1956–1976. Mój stan zdrowia i wiek, brak może umiejętności szukania „grantów” czy „poparcia” spowodowały, że choć moja nowa książka o Muzyczce była w zasadzie w pełni gotowa już w 2015 roku, to moje próby uzyskania możliwości druku trwały długo. Dopiero interwencja grona akowców z Rzeszowskiego spowodowała, że ta publikacja została przyjęta przez wydawnictwo IPN-u w Warszawie w listopadzie 2016 roku. Nie jest natomiast moją winą, że pewien brak entuzjazmu do tej książki czy też normalne wydawnicze chwilowe kolejki były przyczyną, że moja książka ostatecznie ukazała się dopiero w grudniu 2018 roku, z tym że poza zmianami technicznymi czy stylistycznymi mój tekst w całości, gotowy już w 2017 roku wraz z bogatymi aneksami i fotografiami, czekał na publikację.

Całkowitym natomiast dla mnie zaskoczeniem była przesyłka warszawskiego „Instytutu Historycznego Nurtu Niepodległościowego im. Andrzeja Ostoi-Owsianego”, która była swego rodzaju „makietą” (nie wprowadzaną do sprzedaży) książki zupełnie mi nieznanego autora Mirosława Lewandowskiego, jak się okazało w stanie wojennym działacza KPN-u u boku mojego ciotecznego brata Krzysztofa Gąsiorowskiego. W swej książce² ten autor stwierdził, że miał ze mną kontakt telefoniczny, co nawet określił jako „relację telefoniczną”. Rzecz w tym, że od

¹ S. Salmonowicz, *Ludwik Muzyczka 1900–1977. Polityk i żołnierz. Przyczynek do dziejów Armii Krajowej*, Warszawa 1992. Por.: tenże, *Ludwik Muzyczka „Benedykt” (1900–1977). Materiały historyczne do dziejów Komendy Głównej Armii Krajowej*, red. nauk. M. J. Mazurkiewicz, Warszawa 2018.

² M. Lewandowski, *Ludwik Muzyczka „Benedykt”. Działalność polityczna 1957–1977*, Kraków–Warszawa 2017.

lat niczego ważnego przez telefon nie załatwiam, chociażby z powodu kłopotów ze słuchem. Jeżeli ktoś czasem do mnie dzwonił czy dzwoni w sprawie Armii Krajowej w ogólności, czy np. Ludwika Muzyczki, moja odpowiedź jest zawsze taka sama: proszę przyjechać do Torunia, gdzie mam moje archiwum itd. Żadnych takich kontaktów konkretnych z Mirosławem Lewandowskim nie miałem, nie jest on profesjonalnym historykiem, ale należy do grona byłych działaczy KPN-u. Na wiosnę 2018 roku, kiedy moja książka była już u wydawcy, odpisałem do Warszawy, że „makieta” Lewandowskiego budzi moje zasadnicze wątpliwości jako historyka, a nie wiem, dlaczego on mnie parokrotnie (i niekoniecznie na temat) atakuje, krytykuje, a gloryfikuje człowieka, co do którego fachowcy (w tym i wielu ludzi z KPN-u) wiedzą, że, niestety, Krzysztof Gąsiorowski, udając opozycjonistę, był od wyjścia z więzienia z kopalni w Jaworznie (jako młodociany spiskowiec lat 50.) opłacanym oraz cenionym agentem SB i to m.in. w kręgu Ludwika Muzyczki. Byłem gotów napisać szczegółowe uwagi krytyczne o przysłanej mi książce, ale warszawski Instytut na mój list nie odpowiedział. Notabene książka ówczesna Lewandowskiego liczyła (bez aneksu) 316 stron i w zasadzie opierała się wyłącznie na aktach SB dotyczących lat 1956–1976. Jej zasadnicza teza, moim zdaniem całkowicie błędna, polegała na tym, że autor gloryfikował Gąsiorowskiego jako rzekomego „Wallenroda” na służbie Muzyczki, a także odrzucał fakt niezbity, że kilku wysokich byłych oficerów KG AK było jednak tajnymi agentami SB. Zarzuciłem także Lewandowskiemu, czemu nie przyjechał do mnie do Torunia i dlaczego nie wykorzystał archiwum Muzyczki w Fundacji Generał Zawackiej.

Moja książka weszła w obieg księgarski, otrzymałem szereg pozytywnych uwag od kolegów fachowców. Zupełnym zaskoczeniem dla mnie był fakt, że Fundacja KPN-u, zgromadziwszy wielkie pieniądze (ja niestety do każdej mojej książki z reguły dopłacam, nie mam żadnych subwencji, widać do mnie do Torunia takie rzeczy nie docierają...) wydała zupełnie inną, określaną jako rzekomo drugie wydanie tej samej książki, *quasi*-pełną biografię Ludwika Muzyczki. Tym razem to dzieło potężne rozmiarami – bez wielu załączników liczy aż 536 stron!³ Jestem wprowadzie dość często cytowany, ale moja druga książka o Muzyczce nie jest jakby autorowi znana, choć okazuje się, że był tym razem w Toruniu (ze mną nie raczył się spotkać) i wykorzystał częściowo materiały Muzyczki w archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Nadal wprowadzie nie zna nieraz podstawowych tekstów związanych z dziejami Państwa Podziemnego (nie tylko moich, lecz także Grzegorza Górskiego, Waldemara

³ Tenże, *Ludwik Muzyczka „Benedykt”. Działalność polityczna od 1956 w świetle zachowanych materiałów SB*, Warszawa 2019.

Grabowskiego czy też naszych publikacji w językach angielskim, francuskim itd.), a przecież Ludwik Muzyczka najważniejszą rolę odgrywał w latach 1939–1944. Nie piszę recenzji i stwierdzam tylko, że Mirosław Lewandowski, wielokrotnie mnie cytując (lub zapominając cytować), generalnie opracował jakby „parafrazę” moich badań, z tym że wiele moich minusów w ocenach zamienił na plusy i odwrotnie. Szczytny pośredni cel, jakim jest gloryfikacja KPN-u, nie ulega wątpliwości.

Celem mojego oświadczenia jest tylko pragnienie, by fachowcy (a nie dziennikarze szukający sensacji w historii najnowszej), jeżeli chcą się zajmować dziejami Armii Krajowej w ogólności, a postacią Ludwika Muzyczki w szczególności, bacznie porównywali warsztat naukowy i wyniki badań jednego i drugiego autora.

Stanisław Salmonowicz



Jan Wyrowiński

TABLICA W KRUŻGANKU - PRZYWRACANIE PAMIĘCI O POMORSKIM OKRĘGU AK

PLAQUE IN THE CLOISTER - RESTORING THE MEMORY OF THE POMERANIAN DISTRICT OF THE HOME ARMY

Streszczenie: Do pierwszej połowy lat 80. minionego wieku brakowało w przestrzeni publicznej Pomorza Nadwiślańskiego wyrazistych upamiętnień dokonań żołnierzy Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej. Środowisko pomorskich akowców było rozproszone i niezorganizowane. W ówczesnej historiografii problematyka organizacji i działań konspiracyjnych Armii Krajowej na Pomorzu była traktowana po macoszemu. Z tymi faktami nie mogła się pogodzić urodzona w Toruniu i silnie emocjonalnie związana z Pomorzem Elżbieta Zawacka „Zo”. Z chwilą przejścia na emeryturę w 1978 r., rozpoczęła ona gigantyczną pionierską pracę, której celem było gromadzenie świadectw i relacji uczestników antyhitlerowskiego podziemia, w tym w szczególności żołnierzy Armii Krajowej, na terenie przedwojennego województwa pomorskiego. Jednocześnie zarażała wielu potrzebą specjalnego upamiętnienia dokonań pomorskich konspiratorów. Wśród „zarażonych” przez Zawacką znalazło się grono osób z rodowodem solidarnościowym: Dorota Zawacka-Wakarecy, Grzegorz Górski, Katarzyna Kałamajska-Liszczy, Zbigniew Mówka i Jan Wyrowiński, którzy pod jej pieczęą doprowadzili do odsłonięcia i poświęcenia 11 XI 1986 r. w krużganku po franciszkańskiego kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu, zaprojektowanej przez toruńskiego rzeźbiarza Jerzego Leżańskiego i wykonanej z brązu tablicy, upamiętniającej Pomorski Okręg Armii Krajowej. Stało się to na skutek ścisłej współpracy z toruńskim Oddziałem Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego oraz znaczącej, życzliwej pomocy ówczesnego biskupa chełmińskiego Mariana Przykuckiego oraz proboszcza parafii mariackiej ks. prałata Józefa Nowakowskiego. Władze komunistyczne na rozliczne sposoby sabotowały czy wręcz utrudniały realizację tego przedsięwzięcia. Trudności i przeszkody nie demobilizowały jednak organizatorów. Wręcz przeciwnie, utwierdzały ich w przekonaniu o konieczności doprowadzenia projektu do końca. Dodatkowym bodźcem było

Summary: Until the first half of the 1980s, there was no clear commemoration of the achievements of the soldiers of the Pomeranian District of the Home Army in the public space of Pomerania. The soldiers of the Pomeranian Home Army were scattered and disorganized. In the historiography of the time, the issues of the organization and underground activities of the Home Army in Pomerania were neglected. Elżbieta Zawacka „Zo”, born in Toruń and strongly emotionally connected with Pomerania, could not come to terms with these facts. Upon her retirement in 1978, she began a gigantic pioneering work aimed at collecting testimonies and accounts of anti-Nazi underground members, in particular soldiers of the Home Army, in the pre-war Pomeranian Voivodeship. At the same time, she managed to transmit to others the need to commemorate the achievements of Pomeranian underground soldiers. Among those „infected” by Zawacka there were people involved in the Solidarity movement: Dorota Zawacka-Wakarecy, Grzegorz Górski, Katarzyna Kałamajska-Liszczy, Zbigniew Mówka and Jan Wyrowiński, who, under her care, led to the unveiling and consecration of the bronze plaque commemorating the Pomeranian District of the Home Army on November 11, 1986 in the cloister of the post-Franciscan church of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Toruń. The plaque was designed by the Toruń sculptor Jerzy Leżański. It was the result of close cooperation with the Toruń branch of the Kashubian-Pomeranian Association and the significant help of the bishop of Chełmno Marian Przykucki and the parish priest of the Church of the Blessed Virgin Mary Józef Nowakowski. The communist authorities sabotaged or even hindered the implementation of this undertaking in various ways. However, difficulties and obstacles did not discourage the organizers. On the contrary, they were convinced of the necessity to complete the project. An additional stimulus was the growing

rosnące oczekiwanie środowiska pomorskich akowców, którzy na różne sposoby manifestowali swe poparcie dla idei powstania, pierwszej tego rodzaju tablicy. Jej manifestacyjne odsłonięcie 11 XI 1986 r., w nieuznawane w PRL-u przedwojenne święto, stało się w Toruniu wielką i pierwszą na taką skalę okazją do publicznego przypomnienia wagi odzyskania niepodległości w 1918 r. oraz dorobku i zasług pokolenia wychowanych w II Rzeczypospolitej żołnierzy Armii Krajowej na Pomorzu.

Słowa kluczowe: Armia Krajowa na Pomorzu, Elżbieta Zawacka, tablica Pomorskiego Okręgu AK, kościół pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie

expectation of the Pomeranian Home Army community, who in various ways manifested their support for the idea of creating the first plaque of this kind. Its demonstrative unveiling on November 11, 1986, on a pre-war holiday not recognized in the People's Republic of Poland, became the first opportunity to publicly recall the importance of regaining independence in 1918 and the achievements and merits of the generation of Home Army soldiers raised in the Second Polish Republic in Pomerania.

Key words: The Home Army in Pomerania, Elżbieta Zawacka, the plaque of the Pomeranian Home Army District, the church of the Assumption of the Blessed Virgin Mary in Toruń, Kashubian-Pomeranian Association

„Długo przyszło nam czekać na upamiętnienie bohaterstwa żołnierzy Armii Krajowej na Pomorzu. Dzisiaj, dzięki pięknemu dziełu rzeźbiarza Pana Jerzego Leżańskiego – życzeniu stało się zadość”¹ – mówiła Elżbieta Zawacka „Zo” wieczorem 11 XI 1986 r., dziękując za obecność licznie zgromadzonym w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu uczestnikom uroczystości odsłonięcia i poświęcenia tablicy upamiętniającej Pomorski Okręg Armii Krajowej. Jak doszło do tego, że w pofranciszkańskim krużganku kościoła Mariackiego w Toruniu zawisła tablica upamiętniająca „walkę, służbę i męczeństwo Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej”?

Narodziny idei

Elżbieta Zawacka po przejściu w 1978 r. na emeryturę akademicką z ogromną pasją oddała się zbieraniu relacji żyjących uczestników konspiracji pomorskiej, w szczególności tych należących do ZWZ-AK oraz struktur Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu². Jako rodowita torunianka, emocjonalnie związana z Pomorzem, świetnie rozumiała specyfikę i warunki, w jakich przyszło działać organizacjom podziemnym na tym inkorporowanym w październiku 1939 r. do Rzeszy terenie. Krwawa rozprawa z przedstawicielami pomorskiej inteligencji, dokonana bezpośrednio po zajęciu przez Niemców terenów przedwojennego województwa pomorskiego, towarzysząca jej akcja wysiedleńcza, brutalna akcja germanizacyjna połączona z osadzaniem na polskich gospodarstwach rolnych osadników niemieckich, zakaz używania języka pol-

¹ Podziękowanie organizatorów uroczystości złożone przez kpt. cc Elżbietę Zawacką „Zo” – w zbiorach autora.

² K. Minczykowska, *Cichociemna Generał Elżbieta Zawacka „Zo” 1909–2009*, Toruń 2014, s. 245–250.

skiego i inne represje³ tworzyły klimat i warunki niezwykle utrudniające prowadzenie działalności konspiracyjnej. To, że mimo wszystko znajdowali się tu ludzie decydujący się na podziemną walkę z okupantem, godne było szczególnego szacunku i uznania.

Niestety, co często podkreślała Elżbieta Zawacka, świadomość wyjątkowo trudnych warunków do powadzenia działalności konspiracyjnej na Pomorzu była wśród mieszkańców reszty Polski znikoma. Dokonania pomorskich konspiratorów były niedoceniane i marginalizowane również przez historyków. Chcąc temu zaradzić, Elżbieta Zawacka wraz z gronem współpracowników, których z wojskową dyscypliną zorganizowała i zaraziła ideą zadania kłamu stereotypowym „warszawskim” opiniom o „pomorskiej białej plamie” na mapie Polskiego Państwa Podziemnego i struktur zbrojnego oporu wobec niemieckiego okupanta, docierała do jeszcze żyjących członków wszystkich organizacji podziemnych działających w okresie okupacji na terenie Pomorza, ze szczególnym uwzględnieniem tych zaangażowanych w tworzenie i działalność struktur Polskiego Państwa Podziemnego i ZWZ-AK. Efektem tej pracy stało się jedyne w swym rodzaju społeczne archiwum, które rozrastało się z miesiąca na miesiąc w jednym z pokoi niewielkiego mieszkania Zawackiej na VIII piętrze w bloku przy ulicy Gagarina 136 w Toruniu⁴.

Jednocześnie w niej samej i gronie najbliższych współpracowników, do którego należeli: Dorota Zawacka-Wakarecy, Grzegorz Górski, Katarzyna Kałamajska-Liszczy, Zbigniew Mówka i Jan Wyrowiński – dalej nazywam ich organizatorami – narastało przekonanie, że oprócz zbierania i opracowywania relacji oraz gromadzenia świadectw i dokumentów istnieje potrzeba działań w przestrzeni symbolicznej Pomorza, a w szczególności Torunia. Dramatycznie brakowało w niej upamiętnień związanych z działalnością pomorskich struktur Polskiego Państwa Podziemnego oraz Armii Krajowej. Za szczególnie bolesny uznano brak jakiegokolwiek zbiorowego upamiętnienia żołnierzy Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej. Stąd za priorytetowe zadanie uznano ufundowanie i odsłonięcie w Toruniu stosownej tablicy. Toruń wybrano nie bez koze-ry, wszak był on stolicą przedwojennego województwa pomorskiego, na terytorium którego został zorganizowany Pomorski Okręg AK, a w samym mieście z przerwami funkcjonowały jego dowódcze struktury⁵.

³ W. Jastrzębski, J. Sziling, *Okupacja hitlerowska na Pomorzu Gdańskim w lata 1939–1945*, Gdańsk 1979; W. Jastrzębski, *Hitlerowskie wysiedlenia z ziem polskich wcielonych do Rzeszy w latach 1939–1945*, Poznań 1968; *Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945*, pod red. K. Minczykowskiej, J. Szilinga, Toruń 2007; T. Ceran, I. Mazanowska, M. Tomkiewicz, *Zbrodnia pomorska*, Warszawa 2018.

⁴ K. Minczykowska, op. cit., s. 248.

⁵ *Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały z sesji w Toruniu w dniach 14–15 listopada 1992 r.*, pod red. E. Zawackiej, M. Wojciechowskiego, Toruń 1993.

Przygotowania

25 IV 1985 r. Jan Wyrowiński spotkał się w Toruniu z ordynariuszem diecezji chełmińskiej ks. biskupem Marianem Przykuckim i w imieniu organizatorów poinformował go o idei ufundowania i umieszczenia w jednym z toruńskich kościołów tablicy upamiętniającej Pomorski Okręg Armii Krajowej. Ksiądz biskup, znany z życzliwości dla środowisk kombatanckich i solidarnościowych, odniósł się z aprobatą do zaprezentowanej inicjatywy i zadeklarował swoje doń poparcie. Co nie było bez znaczenia dla powodzenia projektu, jego życzliwość towarzyszyć będzie organizatorom aż do pomyślnego finału. Spotkanie z biskupem Przykuckim stanowiło przełom i dodało skrzydeł organizatorom, którzy podczas spotkania w mieszkaniu Elżbiety Zawackiej 9 maja 1985 r. ustalili ostatecznie, że najgodniejszym miejscem dla tablicy będzie pofranciszkański krużganek w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu. Na tablicy, która zostanie wykonana z brązu, miały się znaleźć: symbol Polski Walczącej, fragment roty przysięgi składanej przez żołnierzy Armii Krajowej oraz napis „Pamięci walki, służby i męczeństwa Pomorskiego Okręgu Armii Krajowej Rodacy Toruń 1986”. Zdecydowano wówczas również nie powoływać własnego sformalizowanego komitetu organizacyjnego, co wymagałoby skomplikowanych procedur rejestracyjnych i stwarzało władzom dodatkowe możliwości stopowania przedsięwzięcia. Postanowiono wykorzystać działające legalnie organizacje. Pod rozagę wzięto Polskie Towarzystwo Historyczne oraz Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, którego oddział od 1981 r. prężnie działał w Toruniu. Pod wpływem sugestii Jana Wyrowińskiego, członka zarządu toruńskiego oddziału ZKP, wybrano Zrzeszenie⁶. Decyzja ta okazała się dalekosiężna w skutkach. Z biegiem czasu wiele osób współpracujących z Elżbietą Zawacką, jak również ona sama, zgłosiły akces do tej organizacji, a bezpośrednio po odsłonięciu tablicy to powołany przy toruńskim oddziale tej organizacji Klub Historyczny stał się legalną formą rozszerzenia i ubogacenia działań prowadzonych przez nieformalne środowisko stworzone i kierowane przez Elżbietę Zawacką.

Wieczorem 16 V 1985 r. Jan Wyrowiński spotkał się na terenie plebanii parafii pw. WNMP z proboszczem ks. Józefem Nowakowskim, zapoznał go z ideą upamiętnienia i poprosił o zgodę na umieszczenie tablicy w krużganku kościoła. Ksiądz Nowakowski, znany toruński duszpasterz, organizator punktu pomocy dla więzionych i internowanych działaczy „Solidarności”, nie dał się długo prosić⁷.

⁶ Zapiski dzienne autora z okresu 25 kwietnia–2 września 1985 roku – w zbiorach autora.

⁷ Ibid.

Zbiórka publiczna, której nie było

Podczas wspomnianego majowego spotkania w mieszkaniu nr 26 przy ul. Gagarina 136 zapadła jeszcze jedna decyzja. Uznano, że z ideą upamiętnienia pomorskich akowców należy trafić do ogółu społeczeństwa Pomorza i że najwłaściwszą formą jej upowszechnienia będzie publiczna zbiórka funduszy na tablicę. Jej organizacją zająć się miał Oddział Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu. Na jego czele stał wówczas znany muzykolog doc. Leon Witkowski. Jego zastępcą był historyk dr Janusz Tandecki, a sekretarzem Oddziału etnolog doc. Ryszard Kukier. Członkami zarządu byli historyk dr Kazimierz Przybyszewski oraz wspomniany już inżynier Jan Wyrowiński.

17 VI 1985 r. Oddział zwrócił się do wojewody toruńskiego Stanisława Trokowskiego o zgodę na zbiórkę publiczną. Wszyscy byli pełni nadziei na pomyślny obrót sprawy. W przekonaniu tym mogła ich umacniać rozmowa wyjaśniająca, jaką 9 lipca w urzędzie wojewódzkim w Toruniu przeprowadził z Janem Wyrowińskim zastępca dyrektora Wydziału Spraw Administracyjno-Społecznych Andrzej Czerwiński⁸. W jej wyniku Wyrowiński złożył następnego dnia dodatkowe wyjaśnienia na piśmie wraz z tekstem fragmentu roty przysięgi Armii Krajowej, który miał znaleźć się na tablicy. Niestety, ku rozczarowaniu wszystkich, decyzja dyrektora wspomnianego wydziału mgr. Andrzeja Radomskiego z dnia 13 sierpnia była negatywna. W uzasadnieniu dyrektor Radomski stwierdził m.in.: „że statut waszego Zrzeszenia nie przewiduje podejmowania tego rodzaju inicjatyw. Organizacjami społecznymi, w których zakresie działalności leży realizacja zadań dotyczących upamiętniania walk i miejsc związanych z działalnością ruchu oporu z hitlerowskim okupantem, są organizacje Kombatanckie oraz Komitety Ochrony Pomników i Miejsc Pamięci”⁹. Stwierdził ponadto, że zabytkowy charakter muru uniemożliwia umieszczenie na nim tablicy.

Wnioskodawcy 23 VIII 1985 r. odwołali się do ostatniej instancji rozstrzygającej w tej materii, czyli Ministra Spraw Wewnętrznych. W podpisany przez czterech członków zarządu (Leon Witkowski, Janusz Tandecki, Kazimierz Przybyszewski i Jan Wyrowiński) odwołaniu, które przygotował ten ostatni, zauważono, że statut Zrzeszenia poprzez określenie, że jednym z celów organizacji jest: „szerzenie w społeczeństwie znajomości kultury, historii i patriotycznych tradycji Kaszub i Pomorza”¹⁰,

⁸ Ibid.

⁹ Archiwum Oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Toruniu [dalej: AOZ-KPT], Decyzja Dyrektora Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu SA II 6022/1/85 z 13 VIII 1985 r.

¹⁰ AOZKPT, Odwołanie z dnia 23 VIII 1985 r.

daje organizacji prawo do „upamiętniania walki prowadzonej przez lud Kaszub i Pomorza z pruskim zaborcą i hitlerowskim okupantem”. Zaprezentowano najświeższe przykłady tablic i pomników upamiętniających przejawy bohaterskiego oporu Kaszubów i Pomorzan ufundowane i wykonane przez oddziały ZKP w: Kościerzynie (pomnik upamiętniający bitwę stoczoną przez partyzantów Gryfa Pomorskiego w okolicach Łubiany), Lipnicy (pomnik ku czci poległych i pomordowanych w latach 1939–1945 mieszkańców Gochów), Karsinie (tablica upamiętniająca ks. płk. Józefa Wrycę) i Lęborku (tablica upamiętniająca ks. dr. Szczepana Gracza, zamęconego przez hitlerowców w Radgoszczy). Jednocześnie zauważono: „Fakt, że organizacje kombatanckie i Komitety Ochrony Pomników i Miejsc Pamięci są zobowiązane do realizacji zadań dotyczących upamiętniania walk i miejsc związanych z działalnością ruchu oporu z hitlerowskim okupantem, nie powinien naszym zdaniem wykluczać możliwości społecznego działania w tym zakresie przez inne instytucje i organizacje. Zrzeszenie swą inicjatywą pragnie wypełnić dotkliwy i niedostrzegany przez organizacje kombatanckie oraz Komitety Ochrony Pomników i Miejsc Pamięci, brak na terenie Torunia wyrazów pamięci o bohaterstwie żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK. Organizacji, która w końcowej fazie wojny skupiała w swych szeregach większość uczestników antyhitlerowskiego ruchu oporu na Kaszubach i Pomorzu”¹¹. Odwołujący się uznali, że nie można wiązać zgody na zbiórke publiczną z lokalizacją tablicy, która nie jest jeszcze ostatecznie przesądzona i może być przedmiotem dodatkowych ustaleń. Na zakończenie stwierdzili, że: „Decyzję Dyrektora Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu traktujemy jako przejaw nieuzasadnionego ograniczania inicjatywy społecznej. Decyzja ta źle służy sprawie porozumienia narodowego, gdyż może zostać odebrana jako przejaw niechętnego stosunku władz do dorobku i tradycji Armii Krajowej oraz do tych inicjatyw społecznych, których celem jest utrwalanie w świadomości narodowej bohaterstwa i męstwa żołnierzy AK”¹².

Odpowiedź z 24 IX 1985 r., którą w imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych podpisał płk mgr J. Zaremba, nie pozostawiała złudzeń¹³. Decyzja o barku zgody na przeprowadzenie zbiórki publicznej została podtrzymana, a argumenty powtórzone. Zaistniała sytuacja oznaczała *de facto* brak zgody na przeprowadzenie przez toruński Oddział ZKP dalszych działań związanych z projektowaniem i wykonaniem tablicy oraz organizacją uroczystości.

¹¹ Ibid.

¹² Ibid.

¹³ AOZKPT, Decyzja Ministra Spraw Wewnętrznych nr D.594/S/XII/85 z dnia 24 IX 1985 r.

Stanowisko władz stanowiło przykre zaskoczenie dla coraz liczniejszego grona entuzjastów i sympatyków idei ufundowania tablicy. Szczególnie zawiedzione było środowisko byłych żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK, dla których działania związane z wykonaniem i uroczystym odsłonięciem tablicy stanowiły praktycznie pierwszą po wojnie okazję do integracji.

Decyzja władz nie załamała organizatorów ufundowania tablicy z Elżbietą Zawacką na czele. Pieniądze zaczęto zbierać aż do skutku prywatnymi kanałami, wykorzystując głównie znajomości i więzi, jakie powstały w poprzednich latach w trakcie tworzenia archiwum z relacjami pomorskich konspiratorów. Żałowano jedynie, że zbiórka nie mogła stać się okazją do publicznego prezentowania i wspierania idei przywracania pamięci o Armii Krajowej na Pomorzu.

W tym krytycznym momencie niezwykle ważne okazało się zdecydowane stanowisko przedstawicieli Kościoła. Zarówno ksiądz biskup Marian Przykucki, jak i ksiądz proboszcz Józef Nowakowski uznali, że ze względu na dobro sprawy, jak i jej ogromne znaczenie społeczne wysiłki organizacyjne należy kontynuować aż do pomyślnego końca. I co najważniejsze, zgodzili się na to, że formalnie Kościół będzie głównym organizatorem uroczystości, rozciągając tym samym swoisty parasol ochronny nad rzeczywistymi organizatorami.

Owi wspomniani na początku organizatorzy, którym przewodziła niestrudzona Elżbieta Zawacka, zdwoili swoje wysiłki i podczas licznych spotkań odbywających się w jej mieszkaniu, które zamieniło się w kwaterę główną całej operacji, intensywnie przygotowywali kolejne działania.

W zaistniałej sytuacji nie można było ogłaszać konkursu na projekt tablicy. Zgodnie z sugestią Jana Wyrowińskiego uznano, aby powierzyć jej zaprojektowanie artyście rzeźbiarzowi, ówczesnemu pracownikowi Wydziału Sztuk Pięknych UMK Jerzemu Leżańskiemu. Wyrowiński znał Leżańskiego z działalności w rozwiązanej przez władze w stanie wojennym Klubie Inteligencji Katolickiej w Toruniu i był jak najlepszego zdania o jego kunszcie rzeźbiarskim.

Po przeprowadzeniu wizji lokalnej w krużganku kościoła pw. WNMP artysta ustalił, że najwłaściwszy rozmiar tablicy to prostokąt o wymiarach 100 × 70 cm. Wykonany na papierze projekt zyskał aprobatę organizatorów. Na jego podstawie został wykonany gipsowy odlew tablicy. Prace nad nim były prowadzone najpierw w pomieszczeniach Wydziału Sztuk Pięknych UMK przy ul. Sienkiewicza, a następnie w pracowni artysty na najwyższym piętrze jednego z wieżowców na toruńskim Rubinowie. Zakończyły się w maju 1986 r.

W tym czasie właściwa komisja Kurii Diecezjalnej w Pelplinie zaakceptowała bez zastrzeżeń zarówno projekt tablicy, jak i miejsce i sposób



Fot. 1. Tablica bezpośrednio po odlaniu w firmie „Brązownictwo Juliusz i Jerzy Kwieciński” z Pleszewa (ze zbiorów autora)

jej umieszczenia w zabytkowym murze krużganka. Równocześnie ksiądz Józef Nowakowski zwrócił się do Miejskiego Konserwatora Zabytków o wyrażenie zgody na lokalizację tablicy¹⁴.

Zgodnie z sugestią Jerzego Leżańskiego tablicę odlano w brązie w pracowni Juliusza i Jerzego Kwiecińskich w Pleszewie. Opiewający na 140 000 zł rachunek został wystawiony na Jana Wyrowińskiego – osobę fizyczną – jako że po decyzji Wydziału Społeczno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu organizatorzy nie posiadali reprezentującej ich osoby prawnej¹⁵. Warto przypomnieć, że średnie miesięczne wynagrodzenie wynosiło wówczas ok. 24 000 zł¹⁶.

Pod koniec września 1986 r., ku radości wszystkich zainteresowanych, odlana w brązie tablica dotarła na tylnym siedzeniu fiata 126p Jana Wyrowińskiego do Torunia. Do czasu umieszczenia w przewidywanym miejscu była ona przechowywana na plebanii parafii pw. Chrystusa Króla. W międzyczasie trwały intensywne przygotowania do uroczystego odsłonięcia. Zdecydowano, aby odbyło się ono w 68. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, 11 XI 1986 r. Chciano przez to uwydatnić nierozzerwalny związek pomorskich struktur Polskiego Państwa Pod-

¹⁴ Relacja ks. Józefa Nowakowskiego – w zbiorach autora.

¹⁵ Rachunek – w zbiorach autora.

¹⁶ *Przeciętne wynagrodzenie od 1950 r.*, [w:] <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> (dostęp: 6 VIII 2020 r.).

ziemnego i Armii Krajowej z odrodzoną w 1918 r. po okresie zaborczej niewoli II Rzeczpospolitą.

Uroczystość

W styczniu 1986 r. z inicjatywy Elżbiety Zawackiej wystosowano, za pośrednictwem księdza biskupa Mariana Przykuckiego, list do papieża Jana Pawła II z prośbą o błogosławieństwo. Znalazły się pod nim podpisy 50. byłych żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK. Warto przytoczyć jego treść:

Jego Świątobliwość

Jan Paweł II

Papież

Za pośrednictwem naszego Arcypasterza Ordynariusza Diecezji Chełmińskiej ks. Biskupa Mariana Przykuckiego zwracamy się do Ciebie, Najdroższy Ojciec Święty, w imieniu środowiska byłych żołnierzy Armii Krajowej na Pomorzu oraz tych wszystkich mieszkańców Torunia i Pomorza, którym drogie są ideały Armii Krajowej zawarte w słowach „Bóg, Honor, Ojczyzna” z gorącą prośbą o błogosławieństwo dla społecznej inicjatywy ufundowania tablicy upamiętniającej tę część polskiego państwa podziemnego, którą stanowił Pomorski Okręg Armii Krajowej.

Zgodnie z powojenną polską tradycją uważamy, że najgodniejszym miejscem, w którym można umieścić tablicę, jest kościół. Za aprobatą J.E. ks. Biskupa Ordynariusza pragniemy, aby znalazła się ona w murze okalającym kościół Najświętszej Marii Panny w Toruniu. Uważamy, że czas już najwyższy, aby w czterdzieści lat po wojnie oddać – chociażby w skromnej formie – hołd tym, którzy w szczególnej sytuacji okupowanego przez hitlerowców Pomorza trwali przy Polsce w szeregach Armii Krajowej. Wierni żołnierskiej przysiędze składanej „w obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny stali, jak tysiące im podobnych w całym kraju „wiernie i nieugięcie na straży honoru Polski”.

Fragment tej przysięgi pragniemy utrwalić na tablicy, aby przypominał kozenie męstwa i patriotyzmu oraz zapadał w serca współczesnych Polaków, stanowiąc zachętę i zobowiązanie do solidarnego wysiłku na rzecz tego „duchowego dziedzictwa, któremu na imię Polska”¹⁷.

Jednocześnie na wszelkie możliwe sposoby gromadzono dane adresowe żyjących żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK i ich rodzin. Pieczołowicie przygotowywano scenariusz uroczystości, wezwania modlitwy wiernych oraz dedykowany pomorskim akowcom apel poległych. W związku z planowaną uroczystością, postanowiono również zaprojek-

¹⁷ Kopia listu – w zbiorach autora.

tować i wykonać odznakę pamiątkową Pomorskiego Okręgu AK. Podjął się tego skutecznie Lesław Welker¹⁸.

W prężnie działającej podziemnej toruńskiej oficynie wydawniczej „Kwadrat” kierowanej przez Stanisława Śmigła, wydrukowano w nakładzie kilkuset egzemplarzy broszurę „Armia Krajowa na Pomorzu”. Podziemni drukarze i wydawcy mieli szczególną satysfakcję, kiedy przygotowywali to wydawnictwo, ponieważ traktowali swoją pracę jako rodzaj spłaty części długu wdzięczności pokolenia „Solidarności” wobec pokolenia Armii Krajowej¹⁹. Elżbieta Zawacka była bardzo wzruszona, gdy na krótko przed 11 listopada otrzymała jeszcze „ciepłe” pierwsze egzemplarze od Jana Wyrowińskiego, inspiratora wydrukowania tego tekstu i związanego z „Kwadratem”.

Pod zaproszeniem²⁰, które organizatorzy wysłali do kilkuset osób, podpisali się anonimowo „byli żołnierze Pomorskiego Okręgu AK”.

Czekano w napięciu na decyzję Miejskiego Konserwatora Zabytków. Ponieważ upłynął ustawowy czas na jej podjęcie, uznano – zapewne nieco na wyrost – milczenie władz za domniemanie zgody. Tablica została profesjonalnie umieszczona w murze praktycznie w przeddzień uroczystości. Na szczęście nie było żadnych przykrych niespodzianek ze strony władz. Parasol kościelny okazał się skuteczny. Jednak negatywna decyzja konserwatora dotarła do ks. Nowakowskiego następnego dnia po uroczystości²¹.

11 XI 1986 r. w Toruniu

Od wczesnych godzin popołudniowych zjeżdżali się do Torunia pomorscy akowcy, wielu z nich z rodzinami. Dopisali również mieszkańcy Torunia. O godzinie 17.00 kościół był wypełniony po brzegi. Przy dźwiękach „Roty” wkroczył doń uroczystie biskup Marian Przykucki powitany przez najwyższego rangą ppłk. Tadeusza Perdzińskiego ps. Tomir, oficera Komendy Głównej AK oraz gospodarza miejsca ks. dziekana Józefa Nowakowskiego. Ku radości zgromadzonych ksiądz biskup na początku homilii odczytał telegram od Ojca Świętego, który był odpowiedzią na wspomniany uprzednio list. Wysłuchano go na stojąco:

Ojciec Święty Jan Paweł II obejmuje modlitwą wszystkich uczestników Liturgii odprawionej w kościele parafialnym Najświętszej Marii Panny w Toruniu

¹⁸ Projekt odznaki Pomorskiego Okręgu AK autorstwa Lesława Welkera – w zbiorach autora.

¹⁹ *Armia Krajowa na Pomorzu*, Toruń 1985 (Wydawnictwo „Kwadrat”) – w zbiorach autora.

²⁰ Kopia zaproszenia – w zbiorach autora.

²¹ Relacja ks. Józefa Nowakowskiego – w zbiorach autora.



Fot. 2. W pierwszym rzędzie od lewej: Barbara Skrobicka ps. Grażyna, Adela Dejewska ps. Topola, Edmund Malak ps. Zawisza, Stanisław Nowicki ps. Mestwin, F. Orsztowa ps. Maria i ppłk Tadeusz Perdziński ps. Tomir (ze zbiorów FGEZ)

dla upamiętnienia solidarnej ofiary złożonej przez Pomorski Okręg Armii Krajowej dla wspólnego dobra wszystkich Polaków pod hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna”. Zmarłych poleca Miłosierdziu Bożemu, żyjącym z serca błogosławi²².

Modlitwę wiernych odczytali: Adela Dejewska ps. Topola, Edmund Malak ps. Zawisza oraz Wojciech Zieliński ps. Wojtek. Po mszy św. i przejściu do krużganka tablicę odsłoniła jedna z najmłodszych łączniczek Barbara Skrobicka ps. Grażyna – Garnizon Toruń AK. Wybrzmiała rota przysięgi Armii Krajowej, której fragment znalazł się na poświęconej przez ks. biskupa tablicy. Por. Henryk Szymanowicz ps. Marek, z-ca dowódcy Zgrupowania Partyzanckiego „Świerki” Okręgu Pomorskiego AK nakreślił historię AK na Pomorzu, wspominając również swego straconego w 1946 r. we Wronkach dowódcę kpt. Alojzego Bruskiego ps. Grab. W długim i ściskającym za gardło apelu poległych aktorzy toruńskiego teatru: Wojciech Szostak i Jarosław Grądek przywołali oficerów i żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK, którzy zmarli i zginęli z rąk niemieckich, sowieckich i ubeckich. Jak swoiste memento zabrzmiał na końcu rozkaz ostatniego Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulic-

²² Kopia telegramu Jana Pawła II – w zbiorach autora.



Fot. 3. Ks. biskup Marian Przykucki witany przez (od lewej): ppłk. Tadeusza Perdzińskiego ps. Tomir, F. Orsztową ps. Maria oraz Stanisława Nowickiego ps. Mestwin (ze zbiorów FGEZ)

kiego ps. Niedźwiadek rozwiązujący Armię Krajową. Złożono kwiaty i zapalono znicze. Nie było nikogo, kto reprezentowałby władze miasta czy województwa. Byli natomiast przedstawiciele podziemnej „Solidarności”, Samorządu Pracowniczego ZWCH „Elana”, Oddziału ZKP w Toruniu oraz Oddziału PTTK.

Na zakończenie wzruszona Elżbieta Zawacka, dziękując wszystkim za pomoc w organizacji i uświetnieniu uroczystości, wręczyła księdzu biskupowi Marianowi Przykuckiemu pierwszą honorową odznakę Pomorskiego Okręgu AK. Jako drugi otrzymał ją ksiądz proboszcz Józef Nowakowski²³.

Warto wspomnieć, że w toruńskiej uroczystości uczestniczył znany działacz podziemnej „Solidarności” z Poznania Janusz Pałubicki, syn płk. Jana Pałubickiego ps. Janusz, najdłużej piastującego funkcję komendanta Pomorskiego Okręgu AK.

Po uroczystości, w gościnnych progach plebanii kościoła Mariackiego po raz pierwszy po wojnie spotkali się w tak liczny gronie pomorscy akowcy.

²³ Uroczystość poświęcenia tablicy upamiętniającej Okręg Pomorski Armii Krajowej w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Toruniu w 68. rocznicę odzyskania przez Polskę Niepodległości, zbiór zawierający m.in.: homilię ks. biskupa Mariana Przykuckiego, wystąpienie por. Henryka Szymanowicza ps. Marek, modlitwy wiernych, apel poległych – w zbiorach autora.



Fot. 4. Harcerze pełnią wartę (ze zbiorów FGEZ)

Jednak lichy nie spało. We wczesnych godzinach nocnych zniszczono przygotowane z okazji uroczystości dekoracje. Dokonali tego trzej niepełnoletni chłopcy, zdaniem ks. Nowakowskiego przypuszczalnie z poduszczenia „środowiska komunistycznego”²⁴.

To ważne dla społeczności lokalnej wydarzenie, w którym uczestniczyło tak wiele osób, okazało się niegodne wzmianki na łamach miejscowej prasy. Popularny w Toruniu dziennik „Nowości” – wydawany przez Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa-Książka-Ruch” – nie poświęcił mu jednego słowa. Nie zająknęło się o nim miejscowe radio i telewizja. Nie da się tego powiedzieć o prasie podziemnej. Informacje o odsłonięciu tablicy ukazały się m.in. w „Toruńskim Informatorze Solidarności”, „Kontrze” i „Geofonie”. Obszerna relacja ukazała się w miesięczniku Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego „Pomerania”. W organie PAX-u dzienniku „Słowo Powszechne” artykuł *Poświęcenie tablicy upamiętniającej Pomorski Okręg AK* autorstwa Małgorzaty Skuczyńskiej ukazał się dopiero 9 grudnia 1986 r. Krótkie wzmianki zagościły także na łamach „Niedzieli” (30 XI 1986 r.) i „Gościa Niedzielnego” (7 XII 1986 r.).

Na zakończenie

Doprowadzenie do odsłonięcia tablicy, organizacja i przebieg uroczystości spotkało się z wysoką oceną uczestników. Okazało się, że wśród byłych żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK było wielkie oczekiwanie na

²⁴ Relacja ks. Józefa Nowakowskiego – w zbiorach autora.

chwile, w której publicznie zostanie oddana sprawiedliwość wszystkim, którzy w trudnych warunkach okupowanego Pomorza stanęli do walki w szeregach Armii Krajowej. Zainspirowane przez Elżbietę Zawacką wraz z gronem współpracowników dzieło ufundowania i wykonania tablicy miało dalekosiężne skutki. I tak:

1. Rozpoczęło proces konsolidacji środowiska byłych pomorskich akowców.

2. W trakcie trwających ponad półtora roku spotkań i kontaktów związanych z realizacją idei upamiętnienia AK na Pomorzu i na fali entuzjazmu po pomyślnym finale, powstał pomysł powołania Klubu Historycznego, który miałby szerzyć znajomość historii antyhitlerowskiego ruchu oporu na Pomorzu, ze szczególnym uwzględnieniem historii Armii Krajowej oraz utrwalać w świadomości społecznej tradycje i wartości podziemnej walki toczonej na Pomorzu z hitlerowskim okupantem. Cele te byłyby realizowane przez prowadzenie akcji popularyzatorskiej, upamiętnianie osób i wydarzeń, gromadzenie i opracowywanie dokumentów i relacji uczestników ruchu oporu oraz gromadzenie zbiorów bibliotecznych i ikonograficznych. Jednym słowem to wszystko, co dotychczas działo się głównie w mieszkaniu Elżbiety Zawackiej na poły konspiracyjnie i nie zawsze legalnie, miało stać się działalnością publiczną i usankcjonowaną. Klub Historyczny z tak zarysowanymi celami i formami działania miał funkcjonować jako formalna statutowa struktura Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Władze tego ostatniego niezwłocznie, bo już 27 II 1987 r., wyraziły zgodę na jego istnienia, a władze publiczne tym razem nie rzucały kłód pod nogi. Klub przez kolejne lata prowadził niezwykle ożywioną i owocną działalność. To z niego już po odzyskaniu niepodległości 4 VI 1989 r. powstała Fundacja Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, która dziś funkcjonuje jako Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej.

3. Tablica stała się w następnych latach miejscem patriotycznych zgromadzeń mieszkańców Torunia. W sposób szczególny zapisały się w historii miasta zorganizowane wokół niej 11 XI 1988 r. obchody 70. rocznicy odzyskania niepodległości.

4. W ślad za nią zaczęły się pojawiać inne tablice upamiętniające struktury, żołnierzy i pracowników Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu, m.in.: Toruński Inspektorat Armii Krajowej – kościół pw. Matki Boskiej Zwycięskiej, wrzesień 1987 r.; partyzantów ze zgrupowania por. Alojzego Bruskiego ps. Grab i pomagającym im mieszkańcom Borów Tucholskich – kościół parafialny w Lipinkach, czerwiec 1989 r.; Sztabu Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej – kamienica przy ul. Warszawskiej 8 w Toruniu, wrzesień 1991 r.; dowódców Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK – skwer na placu św. Katarzyny w Toruniu, wrzesień 2008 r.

Alicja Paczoska-Hauke

SYMBOLICZNA MOGIŁA ŻOŁNIERZY AK NA CMENTARZU PRZY ULICY KCYŃSKIEJ W BYDGOSZCZY

A SYMBOLIC GRAVE OF HOME ARMY SOLDIERS AT THE CEMETERY IN KCYŃSKA STREET IN BYDGOSZCZ

Streszczenie: Artykuł omawia dzieje upamiętnienia żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu przy ulicy Kcyńskiej 51 w Bydgoszczy. Pierwsza tablica poświęcona dziełu ofiarom Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy została ufundowana staraniem kombatanów AK już w 1991 r. W 1994 r. postawiono symboliczny grób. W 2018 r. Instytut Pamięci Narodowej dokonał odkrycia szczątków trzech zamordowanych żołnierzy. Wkrótce zostaną one pochowane w planowanej na cmentarzu przy Kcyńskiej kwaterze „żołnierzy niezłomnych”.

Słowa kluczowe: Armia Krajowa, Podziemie antykomunistyczne, Aparat bezpieczeństwa PRL, Światowy Związek Żołnierzy AK, Instytut Pamięci Narodowej

Summary: The article discusses the history of commemorating the soldiers of the Home Army at the cemetery at 51 Kcyńska Street in Bydgoszcz. The first plaque dedicated to the nine victims of the Provincial Public Security Office in Bydgoszcz was funded thanks to the efforts of the Home Army veterans as early as 1991. In 1994, a symbolic grave was erected. In 2018, the Institute of National Remembrance discovered the remains of three murdered soldiers. Soon they will be buried in the quarters of „indomitable soldiers” at the cemetery in Kcyńska Street.

Key words: Home Army, Anti-communist underground, Security apparatus of the Polish People's Republic, World Association of Home Army Soldiers, Institute of National Remembrance

31 X 1994 r. obok bramy głównej na cmentarzu komunalnym przy ulicy Kcyńskiej 51 w Bydgoszczy została uroczystie odsłonięta symboliczna mogiła dziewięciu żołnierzy Armii Krajowej. Wszyscy stracili swoje życie po II wojnie światowej w wyniku represji komunistycznego aparatu bezpieczeństwa w Więzieniu Karno-Śledczym Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy przy Wałach Jagiełłońskich 4. Trzech z nich: Witold Milwid „Todek”, Władysław Subortowicz „Hanusz” i Jerzy Łużyński „Jerzy” to żołnierze Okręgu Wileńskiego AK. Mają na tym cmentarzu swoje skromne mogiły. Szczątki trzech innych: Floriana Dutkiewicza „Wiktora”, Ludwika Augustyniaka „Cygana” i Tadeusza Ośko (*vel* Władysława Kossowskiego) „Sępa” zostały odnalezione przez archeologów Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN w czerwcu 2018 r. i już wkrótce zostaną uroczystie pochowane w nowej, projektowanej właśnie kwaterze niezłomnych. Miejsce wiecznego spoczynku pozostałych nadal owiane jest tajemnicą.



Fot. 1. Pomnik ku czci żołnierzy AK w Bydgoszczy
na cmentarzu komunalnym przy ul. Kcyńskiej w Bydgoszczy
(ze zbiorów Eugeniusza Siemaszki)

Dlaczego w tym miejscu powstało to upamiętnienie? Z przekazów historycznych wiadomo, że już w czasie okupacji niemieckiej „Kcyńska” była miejscem, gdzie grzebano część zmarłych z hitlerowskiego więzienia sądowego i aresztu śledczego przy Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy¹. Był to wówczas stosunkowo niewielki miejski cmentarzyk, rzadko odwiedzany przez mieszkańców miasta, leżący w odległości około dwóch kilometrów od więzienia. Od stycznia 1945 r. po przejęciu władzy przez komunistów na tym cmentarzu zaczęto chować ofiary politycznych egzekucji oraz więźniów zamęczonych podczas ubeckich śledztw. To tutaj przewieziono większość zmarłych więźniów. Nadal miejsce pochówku kilkunastu żołnierzy AK, którzy po wojnie stracili swoje życie w bydgoskim ubeckim więzieniu, pozostaje nieznanne. Do tej pory nie odnaleziono

¹ W latach 1939–1941 zwłoki rozstrzelanych więźniów były przewożone głównie na cmentarz żydowski przy ul. Szubińskiej 110 (obecnie ul. Ikara). Później nie wykonywano już w bydgoskim więzieniu wyroków śmierci, a zmarłych wywożono na cmentarz przy ul. Kcyńskiej. Zob. A. Perlińska, K. Sidorkiewicz, *Więzienie na Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy. Szkice z lat 1939–1956*, Bydgoszcz 1996, s. 14.

żadnych dokumentów, które by sugerowały, że ich ciała również zostały po egzekucji pochowane w kwaterze więziennej cmentarza komunalnego przy ulicy Kcyńskiej. Niewykluczone, że do dziś ich kości spoczywają na terenie aresztu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Najczęściej jednak ciała zamordowanych przez funkcjonariuszy UB skrycie grzebano na terenie dwóch kwater cmentarza o numerach 3/2 i 3/1, obok zbrodniarzy wojennych i pospolitych bandytów².

Pamięć o pomordowanych akowcach przechowywały ich rodziny i koledzy z organizacji konspiracyjnych. W 1991 r. członkowie Światowego Związku Żołnierzy AK ze składek kombatanatów ufundowali na ich cześć tablicę z brązu, którą umieszczono na murze cmentarnym. Szkoda, że po dwóch latach tablica zniknęła. Według ustaleń bydgoskiej policji została skradziona przez złodziei metali kolorowych. Niestety, nie udało się jej odnaleźć, dlatego postanowiono ufundować nową. Aby zapobiec kolejnej dewastacji, tym razem pod murem cmentarnym postawiono lastrykowy pomnik, na którym wypisano nazwiska dziewięciu akowców. W sobotę 31 X 1994 r. Światowy Związek Żołnierzy AK Okręg Bydgoszcz (koła środowiskowe pomorskie i wileńsko-nowogródzkie) odsłonił symboliczną mogiłę zamordowanych żołnierzy.

Lastrykowy pomnik usytuowano przy bramie głównej cmentarza, zgodnie z legendą głoszącą, że „więźniów jak samobójców chowano pod murem”. Każde upamiętnienie, które jest inicjowane oddolnie przez środowiska kombatanckie, ma swoje mankamenty. Można się zastanawiać, dlaczego umieszczono na tablicy nagrobnej nazwiska dziewięciu żołnierzy AK, skoro już wtedy wiadomo było, że ofiar było dużo więcej. Nie żyją już pomysłodawcy, a zachowana dokumentacja nie daje pełnej odpowiedzi na to pytanie. Wybrano nazwiska tych, o których procesach sądowych i okolicznościach śmierci wiedziano najwięcej. Te nazwiska zgłosiły osoby związane z nimi osobiście poprzez działalność konspiracyjną. Upamiętniono przede wszystkim bydgoszczan i „Wilniuków”, którzy w ramach Światowego Związku Żołnierzy AK licznie wyrażnie dominowali nad pozostałymi. Pominęto akowców z Kujaw i ziemi dobrzyńskiej, którzy równie brutalnie zakończyli ziemskie życie. O ich pamięć upomniał się znacznie później IPN, o czym będzie poniżej.

Na tablicy widnieje również fałszywe nazwisko Tadeusza Ośko „Wojciecha Kossowskiego”. Generalnie przy upamiętnianiu fundatorzy tablic starają się umieszczać prawdziwe nazwiska osób represjonowanych, a nie te, pod którymi funkcjonowali w konspiracji. Jednak w czasie

² Archiwum Zarządu Zieleni Miejskiej w Bydgoszczy, Księgi pochówków Cmentarza przy ul. Kcyńskiej za lata 1936–1954; H. Kulpiński, *Cmentarz komunalny przy ul. Kcyńskiej*, Kalendarz Bydgoski, 1994, s. 174–175; A. Paczoski, *Taki los wyznaczył Bóg*, Gazeta Regionalna, 31 X 1994.



Fot. 2. Miejsce pierwszej tablicy upamiętniającej akowców,
Bydgoszcz 1993 r. (ze zbiorów Eugeniusza Siemaszki)

prac na tekstem tej tablicy było to niemożliwe, bo nawet w środowisku konspiracyjnym Tadeusz Ośko posługiwał się fałszywymi dokumentami i nikt nie znał jego prawdziwego nazwiska. Dopiero w 2012 r. z Instytutem Pamięci Narodowej w Bydgoszczy skontaktowała się jego rodzina i podała jego prawdziwe dane osobowe. W tym samym roku 27 września Instytut Pamięci Narodowej wspólnie z Miejskim Komitetem Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa odsłonił obok symbolicznej mogiły dodatkową tablicę uzupełniającą wraz z 47 imiennymi tabliczkami osób, których działalność niepodległościowa wówczas została już zweryfikowana. Co roku 1 marca z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych kwatera na Kcyńskiej jest masowo odwiedzana przez przedstawicieli środowisk kombatanckich i patriotycznych. Badania historyczne nad wykazem zmarłych w bydgoskim więzieniu nadal są kontynuowane i już dziś wiemy, że imiennych tabliczek ofiar komunizmu można by przygotować więcej. Aktualnie trwają też prace poszukiwawcze szczątków tych ofiar oraz prace projektowe nad utworzeniem kwatery żołnierzy niezłomnych. Można mieć nadzieję, że już wkrótce będziemy mogli oddać cześć tym, których uda się odnaleźć i zidentyfikować, stawiając



Fot. 3. Widok obecny symbolicznej mogiły (ze zbiorów autorki)

żołnierskie mogiły. Wówczas wysiłek wielu środowisk patriotycznych w upamiętnianiu żołnierzy Armii Krajowej, którzy stracili swoje życie w Bydgoszczy, zostanie w pełni uwieńczony sukcesem.

Kim byli upamiętnieni na symbolicznej mogile żołnierze?

Ludwik Augustyniak „Cygan” (1898–1946) zaczął swoją służbę ojczyźnie udziałem w powstaniu wielkopolskim. W 1920 r. uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. (Za swoją postawę w potyczkach z Sowietami na terenie dzisiejszej Białorusi – pod Wołkowyskiem i nad Berezyną – otrzymał w 1925 r. Krzyż Walecznych). W latach międzywojennych był zawodowym żołnierzem. Służył m.in. w 62 pp. w Bydgoszczy i w Dowództwie Okręgu Korpusu nr VIII w Toruniu. W kampanii 1939 r. walczył nad Bzurą. W kwietniu 1940 r. został aresztowany przez Gestapo, osadzony w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, a następnie w Mauthausen. Dzięki staraniom rodziny udało mu się stamtąd wydostać. Od 1942 r. podjął działalność konspiracyjną w szeregach AK w Bydgoszczy. Był wywiadowcą w grupie dywersyjno-wywiadowczej Tomasza Kędzierskiego „Tadeusza”, członka sztabu Komendy Okręgu Pomorskiego AK. W lutym 1945 r. został aresztowany przez NKWD i przewieziony do Więzienia Karnego w Koronowie. 26 II 1945 r. wraz z innymi byłymi żołnierzami AK miał być przekazany do dyspozycji Sądu Polowego do Jastrowia (pow. złotowski). W czasie transportu udało mu się uciec, dzięki sprawnej akcji odbicia aresztowanych akowców,

przeprowadzonej przez kpt. Tadeusza Ośko „Sępa”. W czerwcu 1945 r. podjął pracę referenta finansowego w Miejskiej Komendzie MO w Bydgoszczy, gdzie był zatrudniony do momentu aresztowania. 16 IV 1946 r. został oskarżony o współudział „w morderstwie trzech milicjantów na podłożu politycznym”. 30 IX 1946 r. Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał go na karę śmierci. 27 XI 1946 r. został rozstrzelany wraz z Dutkiewiczem i Ośko w więzieniu bydgoskim³.

Florian Dutkiewicz „Jawor”, „Wiktor” (1890–1946) podobnie jak Augustyniak walczył o granice II Rzeczypospolitej, najpierw w powstaniu wielkopolskim, a w 1920 r. w szeregach 1 Pułku Strzelców Wielkopolskich w wyprawie na Kijów. Po zakończeniu wojny z bolszewicką Rosją wybrał drogę zawodowego żołnierza. Brał udział w kampanii polskiej 1939 r. W czasie okupacji niemieckiej pracował na kolei. W 1942 r. za namową Jana Karaszewskiego „Czarnego” wstąpił do AK. Od jesieni 1943 r. w organizacji pełnił funkcję komendanta rejonu kolejowego w Bydgoszczy, a następnie od czerwca 1944 r. oficera organizacyjnego Garnizonu Bydgoskiego AK. 23 II 1945 r. został aresztowany przez NKWD i przetransportowany do Więzienia Karnego w Koronowie. Po krótkim śledztwie – 26 II 1945 r. pod eskortą milicjantów wraz z pozostałymi zatrzymanymi akowcami został przewieziony do Bydgoszczy, gdzie wykorzystując konieczność zakupu chleba udało mu się przekazać informację o swoim aresztowaniu milicjantom-akowcom. Po ucieczce i wykonaniu wyroku śmierci na trzech milicjantach Dutkiewicz spotkał się z szefem łączności Inspektoratu AK Bydgoszcz, Leszkiem Białym „Jakubem”. Przekazał mu list od „Kossowskiego”, w którym opisano okoliczności śmierci trzech milicjantów. 7 XII 1945 r. Dutkiewicz był zatrzymany przez funkcjonariuszy UB jako podejrzany o kontynuowanie działalności akowskiej. Z braku dowodów został zwolniony. 17 IV 1946 r. został ponownie aresztowany pod zarzutem współudziału w zabójstwie milicjantów. 30 IX 1946 r. został skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na karę śmierci. Prezy-

³ Wojskowe Biuro Historyczne, CAW, I 481,A.2506, Akta osobowe Ludwika Augustyniaka, k. 8; Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003, s. 310–311; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, pod red. D. Burczyka, I. Hałagidy, A. Paczoskiej-Hauke, Gdańsk 2009, s. 26; Archiwum IPN w Bydgoszczy [dalej: AIPN By], 90/169, Życiorys L. Augustyniaka z dnia 21 VI 1945, ibid., Ankieta dla wступujących w szeregi MO z dnia 22 XI 1945 r.; AIPN By, 070/837, t. 1, Protokół przesłuchania F. Dutkiewicza z dnia 8 V 1946 r., k. 65–67, Postanowienie o pociągnięciu odpowiedzialności karnej z dnia 27 VII 1946 r., k. 149; Arkusz streszczenia z dnia 20 IV 1946 r., k. 257; AIPN By, 00130/1, Wypis z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Bydgoszczy; AIPN By, 66/397 Pismo żony Ireny Augustyniak do Ministra Sprawiedliwości z dnia 9 VII 1990 r., k. 539–540.

dent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano w Więzieniu Karno-Sledczym przy Wałach Jagiellońskich 27 XI 1946 r. o godz. 18.15⁴.

Młodszy od swoich dwóch poprzedników, upamiętniony na tablicy pod fałszywym konspiracyjnym nazwiskiem jako kpt. **Wojciech Kossowski** ps. Sęp faktycznie **Tadeusz Ośko** (1913–1946) pochodził z Warszawy. W czasie wojny obronnej 1939 r. był żołnierzem 12 Pułku Ułanów. Jesienią 1939 r. wstąpił do Służby Zwycięstwu Polski na terenie Warszawy. Następnie kontynuował działalność konspiracyjną w ramach Związku Walki Zbrojnej w rejonie Łowicza. Od 1942 r. działał w lubelskim Okręgu AK. Był tam dowódcą grupy szturmowej. W 1943 r. brał udział w rozbiściu więzień w Biłgoraju i w Janowie Lubelskim. W 1944 r. walczył w ramach 27 Wołyńskiej Dywizji AK, a po wejściu Armii Czerwonej służył w ludowym Wojsku Polskim, z którego zdezerterował zagrożony aresztowaniem. W styczniu 1945 r. wyjechał do Bydgoszczy, gdzie podając się za oficera UB, inwigilował tworzące się w mieście struktury MO-UB, przekazując informacje Pomorskiej Komendzie Okręgu AK. 27 II 1946 r. w Bydgoszczy przeprowadził sprawną akcję odbicia z rak NKWD siedmiu żołnierzy Pomorskiego Okręgu AK. Wiosną 1946 r. wszedł w strukturę Okręgu Pomorskiego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. 18 IV 1946 r. w leśniczówce w Boluminie został aresztowany. 30 IX 1946 r. skazany przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy na karę śmierci. 27 XI 1946 r. wraz z Augustyniakiem i Dutkiewiczem został rozstrzelany⁵.

Por. **Zbigniew Nieczuja-Smoleński** „Żuraw” (1916–1946) pochodził ze Lwowa. Przed wybuchem wojny ukończył Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej w Toruniu. W 1939 r. wraz z innymi marynarzami na statku ORP „Żuraw” brał udział w obronie Helu. Po kapitulacji był więziony w obozie jenieckim w Woldenbergu (obecnie Dobiegniew) na ziemi lubuskiej. Po wyzwoleniu obozu wiosną w 1945 r. wyjechał do Bydgoszczy, gdzie włączył się w działalność Delegatury Sił Zbrojnych na Pomo-

⁴ Zob.: Z. Biegański, op. cit., s. 321; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie (1946–1955)*, s. 34; L. Michalski, Dutkiewicz Florian ps. „Wiktor”, „Jawor”, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej, E. Zawackiej, Toruń 1994, s. 66; AIPN By, 070/837, t. 1, Protokół przesłuchania F. Dutkiewicza z dnia 8 V 1946 r., k. 60–64; AIPN By, 070/837, t. 2, Protokół przesłuchania F. Dutkiewicza z dnia 17 IV 1946 r., k. 110; Wypis z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Bydgoszczy.

⁵ A. Paczoska-Hauke, *Kpt. Tadeusz Antoni Ośko „Sęp” vel Wojciech Kossowski (1913–1946) – stracony na Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy*, *Zeszyty Historyczne WiN-u*, nr 46, 2017, s. 89–100; H. Sowińska, *Ratował swoich towarzyszy z AK. Nie zawahał się użyć broni*, *Gazeta Pomorska* z dnia 26 II 2015 r., k. 8–10; D. Baliszewski, *Prawdziwy „pułkownik Kwiatkowski”*, *Uważam Rze Historia*, 2020, nr 3, k. 24–27.

rze. Od maja 1945 r. był członkiem oddziału partyzanckiego Kazimierza Wróblewskiego „Kruka”. Pełnił funkcję zastępcy dowódcy. Oddział ten bronił miejscową ludność przed grabieżami żołnierzy Armii Czerwonej. 8 VI 1945 r. został aresztowany, oskarżono go o to, że jako członek „leśnej bandy” przyczynił się do śmierci sześciu żołnierzy Armii Czerwonej na terenie powiatu bydgoskiego, ochraniających transporty bydła wywożonego z Polski do Rosji Sowieckiej. 21 XII 1945 r. został przez Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu skazany na śmierć. 21 II 1946 r. został stracony w bydgoskim więzieniu przy Wałach Jagiellońskich. Jego miejsce spoczynku pozostaje nieznane. W 1990 r. jego siostra wraz z przyjaciółmi z AK ufundowała mu niewielką tabliczkę na murze cmentarnym⁶.

O por. **Stanisławie Sobockim** „Warta” (1898–1946) wiemy najmniej. Pochodził z Poznania. Również brał udział w powstaniu wielkopolskim. W okresie międzywojennym pracował w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych w Bydgoszczy. Jesienią 1941 r. za namową Bolesław Lipskiego „Bartla” wszedł w struktury Okręgowej Delegatury Rządu na Kraj na Pomorzu. Był wywiadowcą. Po wojnie mieszkał w Bydgoszczy przy ul. Lelewela 21. Nadal pracował w Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych, gdzie do chwili aresztowania pełnił funkcję zastępcy dyrektora. W maju 1945 r. został zatrzymany pod zarzutem przynależności do Armii Krajowej. 30 VI 1945 r. został skazany na sześć miesięcy więzienia. Niestety, śledztwo tak odbiło się na jego zdrowiu, że nie doczekał wyjścia na wolność i już 15 VIII 1945 r. zmarł w więzieniu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy. Został pochowany na cmentarzu przy ul. Kcyńskiej w nieodnalezionym do dzisiaj miejscu⁷.

Wśród żołnierzy, których szczątki pochowano na bydgoskim cmentarzu, są oficerowie Okręgu Wileńskiego AK, zaangażowani w kontrwywiad. Pokazowy proces sądowy przeciwko nim toczył się w Bydgoszczy od marca 1949 r. Jednym z oskarżonych był **Jerzy Łoziński** „Jerzy” (1912–1949). Pochodził z Polesia (dzisiaj Białoruś). W 1935 r. zatrudnił się na

⁶ AIPN Po, 135/74, Protokół przesłuchania Z. Smoleńskiego z dnia 7 VI 1945 r., k. 25–27; *ibid.*, Protokół przesłuchania Z. Smoleńskiego z dnia 18 X 1945 r., k. 120–121; Protokół rozprawy Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 21 XII 1945 r., k. 200–203, Prośba o łaskę z dnia 22 XII 1945 r., k. 21–211; H. Sowińska, *Śmierć na urodziny*, Gazeta Pomorska, 7 XII 2012 r.

⁷ E. Forycki, *Ludzie z ODR „Zatoka”. O Okręgowej Delegaturze Rządu RP na Pomorzu ODR „Zatoka”*, Bydgoszcz 1990, s. 23–24. Zob.: AIPN By, Wypis z kartoteki ogólnoinformacyjnej WUSW w Bydgoszczy; Archiwum IPN w Warszawie (dalej: AIPN), Bu 1820/4, Lista osób zmarłych w więzieniach polskich w latach 1944–1956, Warszawa 1993, k. 33; AIPN By, 077/273, Wykaz aresztowanych 1945–1946, k. 32; IPN By, 872/731, Protokół przesłuchania Jana Olejniczaka z dnia 6 V 1945 r., k. 20.

kolei najpierw jako telegrafista w Dyrekcji Kolei w Wilnie, a później jako dyżurny ruchu na stacjach: Ponary, Waliły, Wołczyny i Leśniki. Wkrótce potem rozpoczął służbę wojskową w 6 Pułku Piechoty im. Legionów J. Piłsudskiego w Wilnie. Po włączeniu Wilna do Litwy w listopadzie 1939 r. stracił pracę w kolejnictwie. Od 1940 r. był zaangażowany w konspirację, najpierw w Związku Walki Zbrojnej, a potem w Armii Krajowej. Był oficerem informacyjnym Garnizonu Wileńskiego AK. W lipcu 1944 r. brał udział w wyzwaniu Wilna. Po wojnie osiedlił się na poniemieckim gospodarstwie rolnym na Pomorzu w Kokocku (pow. chełmiński). 30 VI 1948 r. został zatrzymany w ramach ogólnopolskiej akcji „X”, skierowanej przeciwko środowisku wileńskiemu. Został oskarżony przez komunistów o współpracę z Niemcami, a konkretnie o udział w wykonaniu wyroku na trzech Polakach o nieustalonych nazwiskach współpracujących z partyzantką radziecką w lutym 1944 r. w Rudziszkach. Ponadto zarzucono mu także zdekonspirowanie członków Związku Patriotów Polskich w maju 1944 r. oraz nielegalne posiadanie broni. 3 września Wojskowy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy skazał go na karę śmierci. Wyrok wykonano 12 XI 1949 r. w Bydgoszczy. W lipcu 1993 r. Sąd Warszawskiego Okręgu Wojskowego uznał ten wyrok za nieważny⁸.

Kolejny żołnierz Armii Krajowej upamiętniony na nagrobnej tablicy to **Władysław Subortowicz „Hanusz”** (1913–1949). Przed II wojną światową podjął studia prawnicze na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, których nie ukończył z powodu agresji Niemiec i Sowieców na Polskę we wrześniu 1939 r. W czerwcu 1940 r. dołączył do Związku Walki Zbrojnej. Przysięgę złożył na ręce por. Jerzego Łozińskiego. Od 1943 r. był członkiem II Oddziału Okręgu Wileńskiego AK. Po zajęciu Wilna przez Sowieców nadal pozostawał w strukturach podziemnych. W kwietniu 1945 r. zagrożony aresztowaniem nielegalnie przekroczył granicę i osiedlił się najpierw w 1945 r. w Szubinie, potem w 1947 r. w Olsztynie, gdzie był kierownikiem Centrali Tekstylnej. 2 XII 1948 r. został aresztowany przez funkcjonariuszy UB i przewieziony do więzienia WUBP w Bydgoszczy. 3 IX 1949 r. bydgoski Wojskowy Sąd Rejonowy skazał go na karę śmierci, utratę praw obywatelskich i honorowych oraz przepadek całego mienia. Wyrok wykonano 12 XI 1949 r. w więzieniu przy Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy. Wraz z dwoma swoimi przy-

⁸ Zob.: AIPN By, 518/1897, Wyrok WSR w Bydgoszczy z dnia 3 IX 1949 r., k. 3–28; AIPN By, 687/23, t. 1, Protokół przesłuchania J. Łozińskiego z dnia 25 V 1949 r., k. 9–10; *ibid.*, Protokół przesłuchania J. Łozińskiego z dnia 27 V 1949 r., k. 18–19; P. Niwiński, *Jerzy Łoziński (1912–1949)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce. Słownik biograficzny*, t. 2, pod red. T. Balbusa i in., Kraków 2004, s. 319–321; T. Balbus, *Za czyny bojowe z narażeniem życia. Kapitan Jerzy Łoziński (1912–1949) – oficer wileńskiej AK*, *Zeszyty Historyczne WiN-u*, nr 44, 2016, s. 97–130.

jaciółmi z konspiracji został potajemnie pochowany na cmentarzu przy ul. Kcyńskiej. 25 II 1993 r. Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy nie uznał jego rzekomej „zbrodniczej” działalności na rzecz niepodległości i unieważnił wcześniejszy wyrok skazujący go na śmierć⁹.

Witold Milwid *vel* **Tadeusz Wysocki** „T-5”, „Todek” (1915–1949) był wilnianinem. Przed wojną ukończył chemię na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Od 1942 r. był związany z konspiracją akowską na Wileńszczyźnie. W okręgu wileńskim AK pracował w laboratorium produkującym m.in. materiały wybuchowe. Był członkiem oddziału specjalnego, wykonującego egzekucje na kolaborantach niemieckich na podstawie wyroków orzeczonych przez Wojskowy Sąd Specjalny. W 1943 r. wraz z żoną Ireną zamieszkał w Wasilukach, gdzie pracował jako robotnik leśny. Na skutek zmiany granic Polski i represji NKWD wobec żołnierzy AK na Kresach w maju 1945 r. wyjechał do Bydgoszczy pod fałszywym nazwiskiem Tadeusza Wysockiego. W jego mieszkaniu przy ulicy Litewskiej 2 często odbywały się spotkania konspiratorów eksterytorialnego Okręgu Wileńskiego AK. Jesienią 1947 r. podjął pracę głównego chemika w cukrowni w Pastuchowie na Dolnym Śląsku. W końcu czerwca 1948 r. wraz z żoną Ireną został aresztowany i przewieziony do więzienia w Bydgoszczy. 3 IX 1949 r. w procesie pokazowym przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy został skazany na karę śmierci. Wcześniej (14 marca) jego żonę Irenę ten sam sąd skazał na karę 1,5 roku więzienia za to, że nie doniosła o działalności niepodległościowej męża. 12 XI 1949 r. Milwid został rozstrzelany w więzieniu przy Wałach Jagiellońskich w Bydgoszczy. W 1991 r. został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Trzy lata później Sąd Wojewódzki w Bydgoszczy stwierdził, że „z lektury akt Wojskowego Sądu Rejonowego w Bydgoszczy w sposób oczywisty wynika, że orzeczenia w stosunku do Witolda Milwida wydane zostały za czyny związane z jego działalnością na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego” i uznaje te orzeczenia za nieważne¹⁰.

⁹ W. Subortowicz „Hanusz”, L. Tomaszewski, *Subortowicz Władysław (1913–1949) ps. „Hanusz”*, [w:] *Encyklopedia ziemi wileńskiej. Wojsko i żołnierze na ziemi wileńskiej XV w. – 1945*, oprac. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2010, s. 161; AIPN By, 190/3657, Protokół rozprawy WSR w Bydgoszczy z dnia 22 VIII 1949 r., k. 29–40; AIPN By, 687/23 t. 1, Protokół przesłuchania W. Subortowicza z dnia 25 V 1949 r., k. 6–8; AIPN By, 518/1897, Zawiadomienie o śmierci więźnia z dnia 12 XI 1949 r., k. 30–31, *ibid.*, Protokół wykonania wyroku śmierci z dnia 12 XI 1949 r., k. 34.

¹⁰ P. Niwiński, *Witold Milwid (1915–1949) „T-5”, „Todek”*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce. Słownik biograficzny*, t. 3, pod red. T. Balbusa, Kraków 2004, s. 352–354; P. Zychowicz, *Opcja niemiecka, czyli jak polscy antykomuniści próbowali porozumieć się z Trzecią Rzeszą*, Poznań 2014; P. Niwiński, *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatanów wileńskiej AK – 1945–1980*, Warszawa 2009, s. 120; AIPN By, 687/23,

Wśród upamiętnionych na symbolicznej mogile znalazł się również **Bolesław Lipski** ps. Bartel (1890–1945) naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Okręgowej Delegatury Rządu na Pomorzu. Pochodził z Kaszub. W 1918 wraz z księdzem Józefem Wryczą organizował oddziały polskie na Pomorzu. Uczestniczył też w powstaniu śląskim, a potem poświęcił się organizacji struktur cywilnych odradzającego się państwa. Był starostą powiatu morskiego w Wejherowie. Od 1927 r. był dyrektorem Pomorskiego Stowarzyszenia Ogniwego w Toruniu, a potem kierował Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych w Bydgoszczy. Do konspiracji antyniemieckiej zwerbował go szef Ekspozytury Urzędu Delegata Okręgowego RP na Kraj Franciszek Rochowiak „Zaklicki”. Od 1941 r. Lipski objął funkcję naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Oddziału Delegatury Rządu na obszar Pomorza i Prus Wschodnich. Ścisłe współpracował z Komendą Pomorskiego Okręgu AK. Mieszkał i ukrywał się na terenie Bydgoszczy. Od wiosny 1945 r. kontynuował działalność konspiracyjną przez związanie się z organizacją „Nie”, prowadził wywiad polityczny i przenikał do struktur komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. Aresztowany w maju 1945 r. został przewieziony do więzienia na warszawskim Mokotowie, gdzie 27 VI 1945 r. zmarł w czasie brutalnego śledztwa. Tym samym Lipski był jedyną osobą z dziewięciu upamiętnionych osób, która zginęła poza Bydgoszczą. Pośmiertnie odznaczono go w 1990 r. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Jego szczątki nadal nie zostały odnalezione¹¹.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWA

Archiwum IPN w Bydgoszczy, Sprawozdania, protokoły przesłuchań, analizy, akta operacyjne, wypisy z kartoteki ogólnoinformacyjnej.
Archiwum Zarządu Zieleni Miejskiej w Bydgoszczy, Księgi pochówków Cmentarza przy ul. Kcyńskiej za lata 1936–1954; H. Kulpiński.
Wojskowe Biuro Historyczne, CAW, I 481, A.2506, Akta osobowe Ludwika Augustyniaka, k. 8.

LITERATURA

Balbus T., Za czyny bojowe z narażeniem życia. Kapitan Jerzy Łoziński (1912–1949) – oficer wileńskiej AK, *Zeszyty Historyczne WiN-u*, nr 44, 2016, s. 97–130.

t. 1, Protokół przesłuchania W. Milwida z dnia 27 V 1949 r., k. 14–16; AIPN By, 190/3657, Protokół rozprawy WSR w Bydgoszczy z dnia 22 VIII 1949 r. k. 19–47.

¹¹ B. Chrzanowski, *Lipski Bolesław ps. „Bartel”, „Stary”, I/b”, przybrane nazw. „Goszczyński” (1890–1945), naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego ODR Pomorza, [w:] Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945, cz. 2, Toruń 1996, s. 107–109.*

- Baliszewski D., *Prawdziwy „pułkownik Kwiatkowski”*, *Uważam Rze Historia*, 2020, nr 3, k. 24–27.
- Biegański Z., *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003.
- Chrzanowski B., *Lipski Bolesław ps. „Bartel”, „Stary”, I/b”, przybrane nazw. „Goszczyński” (1890–1945), naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego ODR Pomorza*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 2, Toruń 1996, s. 107–109.
- Forycki E., *Ludzie z ODR „Zatoka”. O Okręgowej Delegaturze Rządu RP na Pomorzu ODR „Zatoka”*, Bydgoszcz 1990.
- Kulpiński H., *Cmentarz komunalny przy ul. Kcyńskiej*, [w:] *Kalendarz Bydgoski*, Bydgoszcz 1994, s. 174–175.
- Michalski L., *Dutkiewicz Florian ps. „Wiktor”, „Jawor”*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, cz. 1, pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej, E. Zawackiej, Toruń 1994, s. 66.
- Niwiński P., *Działania komunistycznego aparatu represji wobec środowisk kombatan-tów wileńskiej AK – 1945–1980*, Warszawa 2009.
- Idem, *Jerzy Łoziński (1912–1949)*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce. Słownik biograficzny*, t. 2, pod red. T. Balbusa i in., Kraków 2004, s. 319–321.
- Idem, *Witold Milwid (1915–1949) „T-5”, „Todek”*, [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce. Słownik biograficzny*, t. 3, pod red. T. Balbusa, Kraków 2004, s. 352–354.
- Paczoska-Hauke A., *Kpt. Tadeusz Antoni Ośko „Sęp” vel Wojciech Kossowski (1913–1946) – stracony na Watach Jagiellońskich w Bydgoszczy*, *Zeszyty Historyczne WiN-u*, nr 46, 2017, s. 89–100.
- Paczuski A., *Taki los wyznaczył Bóg*, *Gazeta Regionalna*, 31 X 1994.
- Perlińska A., Sidorkiewicz K., *Więzienie na Watach Jagiellońskich w Bydgoszczy. Szkice z lat 1939–1956*, Bydgoszcz 1996.
- Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w Bydgoszczy, Gdańsku i Koszalinie 1946–1955*, pod red. D. Burczyka, I. Hałagidy, A. Paczoskiej-Hauke, Gdańsk 2009.
- Sowińska H., *Ratował swoich towarzyszy z AK. Nie zawahał się użyć broni*, *Gazeta Pomorska*, 26 II 2015.
- Idem, *Śmierć na urodziny*, *Gazeta Pomorska*, 7 XII 2012.
- Tomaszewski L., *Subortowicz Władysław (1913–1949) ps. „Hanusz”*, [w:] *Encyklopedia Ziemi Wileńskiej. Wojsko i żołnierze na ziemi wileńskiej XV w.–1945*, oprac. M. Jackiewicz, Bydgoszcz 2010, s. 161.
- Zychowicz P., *Opcja niemiecka, czyli jak polscy antykomuniści próbowali porozumieć się z Trzecią Rzeszą*, Poznań 2014.

Regina Dąbkowska

**UPAMIĘTNIE NIA KOBIET – OFIAR STALINIZMU
W FORDONIE I INOWROCŁAWIU.
RELACJE BYŁYCH WIĘŹNIAREK POLITYCZNYCH**

**COMMEMORATION OF WOMEN - VICTIMS OF STALINISM
IN FORDON AND INOWROCŁAW.
ACCOUNTS OF FORMER POLITICAL PRISONERS**

Streszczenie: Od 1853 r. w Fordonie k. Bydgoszczy funkcjonował żeński ośrodek kar-ny – początkowo jako dom poprawczy, który w okresie II Rzeczypospolitej przekształcony w więzienie. Najtragiczniejszy okres tego zakładu rozpoczął się w 1939 r., kiedy został przejęty przez Niemców i trwał aż do zakończenia okresu stalinowskiego w 1956 r. Po zakończeniu II wojny światowej był, obok Wronek i Rawicza, jednym z najsłynniejszych miejsc osadzenia polskich więźniów politycznych. Po 1989 r. byli skazani, a szczególnie kobiety, czuły, że ich historia jest nieznana wśród społeczeństwa. Z tego powodu rozpoczęły wieloletni proces przywracania pamięci o koleżankach m.in. poprzez spisywanie i publikowanie relacji, organizowanie spotkań, a także realizowanie trwałych upamiętnień. W niniejszym artykule opisano trzy upamiętnienia więźniarek politycznych znajdujące się w Fordonie oraz w Inowrocławiu.

Słowa kluczowe: stalinizm, więziennictwo, więźniowie polityczni, Fordon, Inowrocław, upamiętnianie, pamięć

Summary: From 1853, a female penal center operated in Fordon near Bydgoszcz – initially as a youth detention centre, which was transformed into a prison during the Second Polish Republic. The most tragic period of this institution began in 1939, when it was taken over by the Germans. The difficult time lasted until the end of the Stalinist period in 1956. After the end of World War II, it was, along with Wronki and Rawicz, one of the most infamous places of detention of Polish political prisoners. After 1989, former convicts, especially women, felt that their history was unknown to the public. For this reason, they began a long-term process of restoring the memory of their friends by writing and publishing reports, organizing meetings and implementing permanent commemorations. This article describes three commemorations of political prisoners located in Fordon and Inowrocław.

Key words: Stalinism, prison system, political prisoners, Fordon, Inowrocław, commemoration, memory

[...] Gdy po więzieniu znów się spotkamy,
Miło nam będzie wspomnieć ten czas.
Więzienną piosenkę znów zaśpiewamy –
Więzienie Fordon złączyło nas.
Wspólnym wysiłkiem w najcięższych chwilach
Smutki i troski – przeżyty czas.
My do jednego celu dążymy
I to na zawsze łączy nas. [...]

Fragment *Hymnu fardońskiego*¹

Na fardońskim Rynku², naprzeciwko kościoła pw. św. Mikołaja znajduje się zakład karny, który skrywa ponurą historię. W 1853 r., w miejscu dawnej komory celnej, utworzono rządowy dom poprawczy dla kobiet³. Po przyłączeniu Pomorza i Kujaw do odrodzonej Rzeczypospolitej przekształcono go w żeński ośrodek penitencjarny. Początkowo był przeznaczony dla skazanych za przestępstwa kryminalne, jednakże wraz z upływem lat pojawiły się tu także więźniarki polityczne z całej Polski, osadzone m.in. za działalność w partiach komunistycznych. W 1939 r. więzienie zostało przejęte przez Niemców, którzy ponownie je uruchomili. W krótkim czasie stało się jednym z najcięższych zakładów karnych dla kobiet w Okręgu Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie⁴. Przeznaczono je dla Polek i Żydówek skazanych zarówno za przestępstwa pospolite, jak i polityczne. W 1945 r. ten zakład karny wszedł w skład stalinowskiego systemu penitencjarnego, otrzymując status więzienia centralnego. Tego typu placówki były przeznaczone dla więźniów politycznych bez względu na długość wyroku oraz dla przestępców kryminalnych skazanych na karę powyżej 3 lat pozbawienia wolności⁵.

Biorąc pod uwagę przedstawione fakty, należałoby odpowiedzieć na pytanie, kim były kobiety uwięzione tu po wojnie. Wiele z nich w trakcie okupacji prowadziło działalność konspiracyjną, którą kontynuowały w ramach podziemia antykomunistycznego. Starsze brały udział we wcześniejszych zmaganiach o niepodległość, np. w I wojnie światowej czy wojnie polsko-bolszewickiej. Młodsze, ze względu na swój wiek, nie mogły uczestniczyć w ruchu oporu z lat 1939–1945; były za to członkiniami

¹ Cytat [za:] „*Nie było czasu na strach...*”. Z Janiną Wasiłojć-Smoleńską rozmawiają Marzena Kruk i Edyta Wnuk, Szczecin 2009, s. 141. Według J. Wasiłojć-Smoleńskiej była to pieśń pożegnalna śpiewana przez więźniarki polityczne osadzone w Fordonie.

² Fordon jest od 1973 r. częścią Bydgoszczy.

³ A. Jaskłowska, *Więzienie karne dla kobiet w Fordonie (1920–1939)*, Kronika Bydgoska 1998, t. 20, s. 91.

⁴ *Dzieje Fordonu i okolic*, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997, s. 102.

⁵ J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996, s. 19.

organizacji młodzieżowych z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Kolejną grupę osadzonych stanowiły kobiety niezwiązane z podziemiem, które po zakończeniu działań zbrojnych chciały rozpocząć „normalne” życie, ale z powodu różnych związków z osobami będącymi w zainteresowaniu bezpieki zostały aresztowane. Co warte odnotowania, do Fordonu kierowano te skazane, które po wstępnej selekcji uznano za najbardziej „niebezpieczne” dla ówczesnego systemu⁶. Według Tadeusza Kostewicza miejsce to stało się symbolem „martyrologii tych wszystkich kobiet-żołnierzy i działaczek podziemnych organizacji niepodległościowych, które nie mogły pogodzić się z faktem zastąpienia okupacji niemieckiej równie bezwzględna dominacją sowiecką”⁷. Wśród osadzonych znalazło się wiele postaci zasłużonych dla Polskiego Państwa Podziemnego, spośród których należy przywołać chociażby kilka nazwisk, takich jak: Elżbieta Zawacka, Zofia Franio, Irena Tomalak, Zofia Moczarska, Maria Szelągowska, Jadwiga Janiszowska, Stanisława Rachwał czy związane z 5. Wileńską Brygadą Armii Krajowej: Lidia Lwow, Wanda Minkiewicz oraz Janina Wasiłojć-Smoleńska. Ponadto karę pozbawienia wolności z powodów politycznych odbywały tu członkinie ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, niemieckich formacji zbrojnych oraz Polki współpracujące w okresie II wojny światowej z okupantem. Oddzielną grupę skazanych stanowiły przestępczynie kryminalne.

Na temat ośrodka po raz kolejny stało się głośno w okresie stanu wojennego, kiedy umieszczono w nim czołowe opozycjonistki, takie jak Anna Walentynowicz czy Joanna Duda-Gwiazda. W 1983 r. zmieniono przeznaczenie placówki na więzienie dla mężczyzn, którą to rolę pełni do dzisiaj.

Tę długą i trudną historię upamiętniają trzy tablice znajdujące się na murze zakładu. Są poświęcone pamięci kilkuset Polek przetransportowanych do KL Auschwitz, więźniarek politycznych oraz działaczek „Solidarności”. W niniejszym artykule zaprezentowano jedną z nich dedykowaną ofiarom reżimu komunistycznego. Pojawiła się w Fordonie najwcześniej, bo już na początku lat dziewięćdziesiątych i miała olbrzymie znaczenie dla całej społeczności byłych osadzonych, o czym więcej w dalszej części artykułu. Zostanie również omówione inne fardońskie upamiętnienie, tzn. tablica znajdująca się w kościele pw. św. Mikołaja, ponadto będą zarysowane dzieje oddziału izolacyjnego dla kobiet w Inowrocławiu oraz opisane miejsce pamięci tam utworzone w 1996 r.

Upamiętnienie kobiet-więźniarek politycznych okresu stalinowskiego było kulminacyjnym punktem zjazdu, który odbył się w dniach 9–10

⁶ T. Kostewicz, *Więzienie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–56*, Studia Iuridica, 1995, t. 27, s. 138.

⁷ Ibid., s. 136.



Fot. 1. Tablica na murze więzienia w Fordonie (fot. Andrzej Borsuk)

maja 1992 r. w Bydgoszczy. Z tej okazji zorganizowano koncert w Filharmonii Pomorskiej, sesję wspomnieniową, a następnego dnia w kościele pw. św. Mikołaja w Fordonie odprawiono mszę św. oraz odsłonięto wspomnianą tablicę⁸. Irena Bukowska w swojej relacji opisała panującą wówczas atmosferę oczekiwania i podkreśliła, że „każda chciała się jakoś włączyć w przygotowania do I Zjazdu Kobiet Więźniów Politycznych w Fordonie”⁹. Prezentacji dokonali Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Wiesław Chrzanowski (notabene były więzień polityczny), wicemarszałek Senatu Alicja Grześkowiak oraz Władysława Magnuszewska, sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego.

Dla wielu z nich powrót do tego miejsca po kilkudziesięciu latach był niezwykle emocjonujący. Tak wydarzenie to przedstawiła Irena Nosál-Durka: „i jadę do Fordonu... Jedziemy z Jadzią Mendrok. Odtwarzam w pamięci jazdę do Fordonu w 1947 roku: lato – precudowny świat z okien pociągu – świat nie widziany od roku – Boże, jaki wspaniały stworzyłeś świat – skąd się wzięli tacy bardzo źli ludzie? Bydgoszcz. Leje. Hotel. Zjeżdżają się, i – rozpacz: ja nikogo nie poznaję! Pamięć sta-

⁸ M. Bielaszko, „Nike” – biuletyn Środowiska Fordonianek, [w:] „Mój świat, po którym stą-pam...”. Szkice do portretu Profesor Barbary Otwinowskiej zebrane z okazji dziewięćdziesiątych urodzin, Warszawa 2014, s. 45.

⁹ I. Bukowska, Środowisko Fordonianek, Nike, styczeń-luty 1998, nr 41, s. 3.

nęła w tamtym momencie. [...] Święto w Bydgoszczy: nasze jutro – szarpane rozmowy, szarpane wspomnienia o tym co było, o tym co jest, o tych, których już nie ma. 12 wybiła na miejskim zegarze. Sweter z biało-czerwoną opaską na rękawie musi wyschnąć do jutra. Dlaczego nie ma Hanksi Kozłowskiej? Ktoś mnie pytał o Hankę Drwęcką. Jadzia mówi różaniec. Na korytarzu biegania, urwane słowa. Noc, a wiele z nas nie śpi. Nie widziałam dzisiaj Zulki. Przewodnicząca Oddziału Bydgoszcz dwoi się i troi ze złamaną nogą w gipsie. Jadzia w czasie różańca usnęła. Większość hotelu nie spała. Rano pochmurno, deszczowo. Autobusem jedziemy do Fordonu. Rynek – kościółek – i nie «nasze» więzienie: zmodernizowane, mur na wysokość 1 piętra, nie ma naszych schodków, nie ma drzwi, przez które wchodziłyśmy na długie lata – jest duża żelazna brama wchodowo-wjazdowa. Fordon, a jakby nie tu? [...] Odsłonięcie tablicy – deszcz śłapi, a mózgi pracują, a serca się tłuką jak dawniej tylko z innego powodu. [...] Tablica wmurowana na gmaszysku więzienia. Jej treść... Nie mam zakneblowanych ust, a mówić trudno. Tablica mówi dużo, ale nie wszystko – reszta pójdzie z nami tam, skąd się nie wraca. Dzięki Wam, Organizatorzy Zjazdu, za zwycięstwo nad nieprawością, nad podłością, która w dręczeniu nie miała granic przez długie lata”¹⁰.

Podczas zjazdu w Fordonie kobiety nabrały przekonania, że ich walka została w końcu zauważona i doceniona. Po opuszczeniu więzienia często czuły się samotne i niezrozumiane, miały problemy z odnalezieniem się w nowej rzeczywistości. Trudności nastroczały im kontakty z bliskimi oraz sprawy codzienne, jak np. znalezienie pracy. Ponadto odnosiły wrażenie jakoby ich działalność niepodległościowa była całkowicie zapomniana przez społeczeństwo, a w ciągu polskich zmagających o niepodległość w XX w. między okupacją z okresu II wojny światowej a powstaniem opozycji demokratycznej wytworzyła się luka. Barbara Otwinowska zauważyła, że „[W PRL-u] powstało przekonanie, że dopiero powstaje pierwsza opozycja, że KOR to pierwsza opozycja, do tego dołączyli się różni dysydenci, którzy wiedzieli, że ten system już nie ma przyszłości i trzeba już rzucić te legitymacje partyjne. No, ale KOR to był Komitet Obrony Robotników jednak, a nie Polski, ojczyzny. O nas nikt nie pamiętał, w tych podziemnych gazetkach, wydawnictwach nic o nas nie było”¹¹. W pewnym momencie zrozumieli, że jeśli chcą, aby ich

¹⁰ I. Nosal-Durka, *Fordon – okruchy wrażeń*, Nike, maj 1993, nr 5, s. 11–12.

¹¹ Fragment rozmowy z B. Otwinowską przeprowadzonej przez Marię Buko 12 III 2015 r., zob. M. Buko, *Pierwsze i drugie pokolenie ofiar stalinizmu. Losy byłych więźniarek Fordonu i ich rodzin*, Warszawa 2016, s. 73–74; https://www.researchgate.net/publication/328873962_The_first_and_the_second_generation_of_the_victims_of_stalinism_The_fates_of_the_former_Fordon_prisoners_and_their_families_Pierwsze_i_drugie_pokolenie_ofiar_stalinizmu_Losy_bylych_wiezniarek_Fordonu [dostęp: 02.05.2020 r.]

historia została opowiedziana, muszą to zrobić same. Jednakże w ówczesnej sytuacji politycznej podjęcie otwartej działalności nie było jeszcze możliwe. Zmieniło się to dopiero po 1989 r.

Maria Kowalska podkreślała „10 maja 1992 r. byliśmy na uroczystościach w Fordonie. I msza święta, i odsłonięcie tablicy na więziennym murze, i składane wiązanki kwiatów wryły się w naszą pamięć. Mimo zimna stałyśmy dumnie z podniesionymi głowami, że nasza walka, choć po wielu, wielu latach została w Ojczyźnie doceniona”¹². W podobnym tonie wypowiadała się Irena Bukowska – dla niej spotkanie było „hołdem dla tych, które odeszły, a dla nas potwierdzeniem, że jednak było warto”¹³.

Po wyjściu na wolność starały się w miarę swoich możliwości pielęgnować znajomości zawarte podczas „odsiadki”. Irena Bukowska napisała „wychodziłyśmy z więzienia w różnym stanie tak fizycznym, jak i psychicznym. Nie dla wszystkich wymarzona wolność była «łatwa». Po pierwszym zachłysnięciu się nią, nacieszeniem się najbliższymi i jakim takim zagwarantowaniem sobie minimum egzystencji, podświadomie zaczęłyśmy szukać kontaktów z więziennymi koleżankami. Jakoś łatwiej znajdowałyśmy platformę porozumienia, po prostu rozumiałyśmy się”¹⁴. Bydgoski Zjazd pozwolił im utrwalić się w przekonaniu, że wciąż tworzą wyjątkową wspólnotę. Maria Kowalska podsumowała uroczystość słowami „myślę, że do kresu dni swoich winnyśmy być wdzięczni Bozi i naszym koleżankom, że wykorzystując sprzyjającą pogodę polityczną, mogłyśmy się odnaleźć po wielu, wielu latach. Dla mnie osobiście to pierwsze spotkanie w Bydgoszczy i Fordonie jest wprost bezcennym wydarzeniem. Przecież od opuszczenia więzienia do maja 1992 roku minęło czterdzieści lat, a właśnie na tym zjeździe przekonaliśmy się, że pozostałyśmy wewnątrz takie same i serdecznie koleżeńskie i tak bardzo, mimo podeszłego wieku, młode i radosne. Bez przerwy uśmiechałyśmy się do siebie, no i starym więziennym zwyczajem, my małolaty, śpiewałyśmy. Zapytałam Hanię Woźniak, jak to jest możliwe, że lata przeżyte w wielkim oddaleniu nie mają większego znaczenia, a ona po namyśle oznajmiła, że przez te długie miesiące tak dogłębnie poznałyśmy nasze osobowości, że czas nie może niczego zmienić”¹⁵. Podobną opinię miała Barbara Otwinowska. Dla niej spotkanie było „pełne radości, a nie tylko ponurych wspomnień: zwyciężyła dawna PRZYJAŹŃ, a nie doznane tam zło! Chciałyśmy już nie zagubić ponownie tej więzi”¹⁶.

¹² M. Kowalska, *Naszym Mamom z okazji 10 rocznicy I Zjazdu Fordonianek*, Nike, kwiecień-maj 2002, nr 64, s. 9.

¹³ M. Bielaśko, op. cit., s. 45–46.

¹⁴ I. Bukowska, op. cit., s. 3.

¹⁵ M. Kowalska, *Refleksje*, Nike, maj-czerwiec-lipiec 2001, nr 59, s. 20–21.

¹⁶ M. Bielaśko, op. cit., s. 46.

Wymiernym skutkiem zjazdu było zintensyfikowanie działalności na rzecz upamiętnienia dotąd szerzej nieznannej historii więźniów politycznych. Pod koniec 1992 r. powołano do życia środowisko „Fordonianek”¹⁷ afiliowane przy Zarządzie Głównym Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, a już 18 grudnia wydano pierwszy numer biuletynu „Nike”, na którego łamach przez ponad dwadzieścia lat dzieliły się swoimi przeżyciami więziennymi, wspominały koleżanki oraz komentowały bieżące wydarzenia¹⁸. Podtytułem czasopisma oraz jego mottem były słowa „Nie ulec – to zwyciężyć”, które doskonale obrazuje postawę życiową wielu spośród byłych osadzonych.

Także msza święta, która odbyła się 10 V 1992 r. w kościele św. Mikołaja, była dla uczestniczek wyjątkowym przeżyciem. We wspomnieniach możemy przeczytać, że bliskość owej świątyni i dobiegające z niej dźwięki dodawały odbywającym karę kobietom otuchy oraz towarzyszyły w codziennym życiu. Ruta Czaplińska poświęciła temu miejscu cały artykuł, w którym pisała: „mam tu oczywiście na myśli głos dzwonu kościelnego dochodzący do naszych uszu w więzieniu. Tak było w więzieniu fordońskim. Adres: Fordon Rynek 8 wbił się on w moją pamięć, bo taki nadawałam, pisząc listy do matki i pod takim samym adresem je otrzymywałam. A na tym samym Rynku, na poczesnym miejscu, stał i stoi kościół parafialny. I dzwon, wzywając na nabożeństwa, przypominał, że tak blisko, w zasięgu wzroku przebijającego się przez okienne blendy, jest kościół, odprawiane są msze św., nabożeństwa majowe, nieszpory, w których nigdy nie będziemy uczestniczyć. Ten głos był znakiem dogłębnie przeżywanym i zmuszającym do refleksji, był też znakiem nadziei. Ta bliskość kościoła sprawiała, że każdy z nas, wychodząc na wolność, czy to niespodziewanie, czy też po odsiedzeniu wyroku, swoje pierwsze kroki kierował do kościoła”¹⁹. Znajduje to potwierdzenie w wielu relacjach, na przykład Izabela Bakońska-Gajewska wspominała, że „pierwsze kroki skierowałam do kościoła, znajdującego się naprzeciw więzienia. Tyle razy docierał do nas dźwięk jego dzwonów i organów. Chciałam podziękować Bogu, że dał mi siłę i pozwolił przetrwać”²⁰. Podobnie wypowiadała się Zofia de Callier „wreszcie 8-go maja, w dzień św. Stanisława otwarła się przede mną brama i pierwsze kroki skierowa-

¹⁷ Należy podkreślić, że do środowiska mogły należeć wszystkie kobiety, które w okresie stalinowskim zostały skazane na karę pozbawienia wolności z przyczyn politycznych.

¹⁸ Ibid.

¹⁹ Archiwum Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej, Teczka osobowa Ruty Czaplińskiej, 719/WSK, Artykuł R. Czaplińskiej *Dzwon* opublikowany w „Głosie św. Mikołaja” 2003, nr 9, k. 90.

²⁰ I. Bakońska-Gajewska, *Powrót z Fordonu*, [w:] *Zawołać po imieniu. Księga kobiet – więźniów politycznych 1944–1958*, zebrały i opracowały Barbara Otwinowska we współpracy z Teresą Drzał, t. 1, Pruszków 2008, s. 24.



Fot. 2. Tablica w Inowrocławiu (fot. Remigiusz Ławniczak)

łam do stojącego tuż obok małego kościółka, którego dzwony krzepił nas przez 5 miesięcy”²¹.

Po dziesięciu latach od opisanego wcześniej zjazdu w Fordonie zamontowano drugą tablicę upamiętniającą działalność niepodległościową kobiet w czasie II wojny światowej i w okresie stalinowskim. Odsłonięto ją 2 VI 2002 r. w kościele pw. św. Mikołaja z inicjatywy Społecznego Komitetu Budowy na Cmentarzu Bródnowskim Pomnika Więźniów Politycznych Straconych w latach 1944–1956²². W uroczystości wzięli udział byli więźniowie, a samego aktu odsłonięcia dokonały Alina Russak, Maria Prorok oraz prezydent Bydgoszczy Roman Jasiakiewicz²³.

²¹ Z. de Callier, *Luksus mówienia prawdy*, [w:], ibid., s. 46.

²² H. Bazylewska, *Pamięć*, Głos św. Mikołaja. Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie, 2002, nr 9, s. 2 [dostęp: 2 VI 2020 r.]; co ciekawe, w warszawskim kościele św. Katarzyny na Służewie znajduje się tablica memoratywna o bliźniaczej treści, poświęcona kobietom polskim, walczącym o wolność Ojczyzny z nazistowskim i komunistycznym totalitaryzmem.

²³ Ibid.

Doświadczenia więźniarek politycznych okresu stalinowskiego nie da się w pełni omówić bez przywołania zakładu karnego w Inowrocławiu. Tutaj bowiem w okresie od sierpnia 1952 r. do marca 1955 r. funkcjonował oddział izolacyjny dla kobiet, do którego przeniesiono skazane z różnych więzień w kraju, m.in. z Fordonu i warszawskiego Mokotowa²⁴. Miejsce to wyróżniały fatalne warunki odbywania kary. Według zachowanych relacji, kobiety już od pierwszych chwil po przybyciu były zastraszane, a ich strach potęgowała niewiedza o miejscu i celu przybycia. Oddział izolacyjny zajmował dwa piętra, z kolei cele były rozmieszczone w trzech spośród czterech skrzydeł budynku więziennego. Miały betonowe podłogi i ściany pomalowane do połowy na czarno, co niektórym więźniarce przywodziło na myśl trumny. Malutkie okna zasłonięto blendami lub zamalowywano, pomieszczenia były na tyle małe, że można było w nich przejść zaledwie parę kroków. Kobiety odseparowano zarówno od świata zewnętrznego, jak i od siebie nawzajem. Oprócz zakazu widzeń z najbliższymi pozbawiono je prawa do pisania i otrzymywania listów oraz paczek. Okres ścisłej izolacji był zróżnicowany, trwał maksymalnie 13 miesięcy, chociaż zdarzały się wyjątki od tej reguły²⁵.

²⁴ W czerwcu 1950 r. weszły w życie zasady segregacji więźniów, w myśl których podzielono całą populację więzienną na trzy grupy oznaczone literami: „A”, „B” i „C”. Do grupy „A” zostali zaliczeni więźniowie uznani za „najbardziej niebezpiecznych dla ładu społecznego, zatwardziały wrogów Polski Ludowej [...]”, którzy niewątpliwie po wyjściu na wolność będą nadal mniej lub bardziej aktywnymi przeciwnikami naszego ustroju. Wykazują oni również w więzieniu w ten lub inny sposób swój wrogi stosunek do władzy ludowej”. Do grupy „A” zakwalifikowano skazanych na wysokie wyroki, powyżej 10 lat pozbawienia wolności, zarówno więźniów politycznych, jak i pospolitych przestępców. Mieli odbywać swoją karę w specjalnie przygotowanych, zastrzonych warunkach. W grupie „B” znajdowali się osadzeni, którzy nie pełnili wcześniej kierowniczych funkcji, a byli niejako „narzędziem wykorzystywanym przez wrogi ośrodek w wyniku ich słabego wyrobienia politycznego i niskiego poziomu umysłowego”. Zdaniem specjalistów z MBP mogli rokować nadzieje na przyszłość, jedynie dzięki wzmożonej pracy funkcjonariuszy z sekcji politycznej. Ponadto, według Tadeusza Wolszy, ta grupa miała zostać szczególnie mocno zinfiltrowana przez konfidentów i informatorów więziennych. W ostatniej grupie „C” umieszczono osoby uznane za najmniej niebezpieczne dla ówczesnego systemu. Według autorów instrukcji ich dotychczasowa działalność wynikała ze „zdeprawowania warunkami wojny, okupacji i obyczajów kapitalistycznych oraz bardzo niskiego stopnia uświadomienia politycznego, społecznego i dezorientacji politycznej”. Oni z kolei mieli zostać skierowani do ośrodków pracy więźniów, kolonii rolnych i przywięziennych warsztatów produkcyjnych. W celu zrealizowania postanowień instrukcji powołano komisje, zwane segregacyjnymi, w skład których weszli: naczelnicy, zastępcy do spraw polityczno-wychowawczych, kierownicy działu specjalnego i działu administracyjnego. Od zasad segregacji odstąpiono dopiero w 1956 r., kiedy to wprowadzono podział na dwie kategorie więźniów – „A” – antypaństwowych i „P” – pospolitych, [za:] T. Wolsza, *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2012, s. 3–4.

²⁵ Zob. więcej M. Pietrzyk, *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956*, Bydgoszcz–Gdańsk 2014.

W październiku 1992 r. trzy były więźniarki: Ruta Czaplińska, Irena Cieślińska-Skrzypiec i Regina Sakowicz-Olszewska odwiedziły Inowrocław. Jak podkreśliła jedna z nich, nie było to proste, ponieważ to miejsce kojarzyło się jej z „więzieniem, z jego czarnymi ścianami, betonem podłogi, zamalowanym olejną farbą oknem ze zwisającym drążkiem miarowo stukającym przy silniejszym wietrze, z samotnością, głodem, zimnem i milczeniem”²⁶. Podczas wyjazdu miały możliwość zwiedzenia ośrodka, po czym spotkały się z grupą dziennikarzy, przedstawicielami miasta oraz młodzieżą. Czaplińska wspominała, że ten pobyt pozwolił jej spojrzeć na Inowrocław w inny sposób²⁷.

Kilka lat później, w październiku 1996 r., kobiety odwiedziły Inowrocław po raz kolejny. Zostały zaproszone na odsłonięcie tablicy pamiątkowej umieszczonej na murze tutejszego więzienia, którą poprzedziła uroczysta msza święta. Był to hołd złożony zarówno ofiarom okupanta niemieckiego, jak i represjonowanym w okresie stalinowskim. Jedną z upamiętnionych grup były właśnie więźniarki polityczne osadzone w tutejszym oddziale izolacyjnym w latach 50.

Po ceremonii przewieziono gości do Ratusza, gdzie odbyło się spotkanie z władzami miasta. W imieniu byłych więźniarek głos zabrała Ruta Czaplińska. W wystąpieniu opowiedziała o zmianie swojego nastawienia do Inowrocławia „[...] każdy przejazd pociągiem przez to miasto był dla mnie niesłychanie ciężkim przeżyciem, ale teraz, gdy sytuacja się zmieniła i można nie tylko mówić, ale i uczcić pamięć zamęczonych w więzieniu inowrocławskim i gdy spotykamy się z tak serdecznym przyjęciem, to te złe skojarzenia już przestały mnie dręczyć”²⁸.

Tomasz Ochiniowski, psycholog zainteresowany historią stalinizmu w Polsce oraz doświadczeniem jego ofiar, w jednej ze swoich prac stwierdził, że po 1989 r. historia więźniów politycznych nie stała się częścią pamięci zbiorowej Polaków²⁹. Warto na marginesie wspomnieć, że ta „nieobecność” była wynikiem celowego działania ówczesnych władz, które dzięki rozmaitym zabiegom chciały doprowadzić do ich całkowitego zapomnienia. Z tego powodu ustanowienie tablic memoratywnych było niejako aktem włączenia doświadczenia ofiar komunizmu do oficjalnej historii³⁰. Po drugie, utworzenie miejsc pamięci dawało nadzieję,

²⁶ R. Czaplińska, *Inowrocław przyjazny*, Nike, 1996, nr 32, s. 5.

²⁷ Ibid., s. 6.

²⁸ Ibid., s. 8.

²⁹ T. Ochiniowski, *Głos psychologa*, [w:] *Z archiwum pamięci. 3653 więzienne dni*, pod red. K. Szwańdzki i J. Żygadły, Wrocław 2003.

³⁰ R. Hołda, *Pomniki w mieście. Pogranicza pamięci i historii*, [w:] *Studia etnologiczne i antropologiczne. Obszary kulturowe współczesnego miasta – funkcje i pogranicza*, pod red. G. Odoja i M. Szalbot, t. 13, Katowice 2013, s. 61.

że staną się one „orężem w walce z zapomnieniem”³¹. Zgodnie z tą teorią w sytuacji, kiedy zabrakłoby bezpośrednich świadków historii, pozostaną pomniki, które sprawią, że kolejne pokolenia jej nie zapomną.

Obecnie w imieniu państwa polskiego działalność związaną z upamiętnianiem osób represjonowanych w wyniku działalności obu systemów totalitarnych prowadzi Instytut Pamięci Narodowej, który w 2016 r. przejął obowiązki zlikwidowanej Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Fundacji gen. Elżbiety Zawackiej:
– Teczka osobowa Ruty Czaplińskiej, 719/WSK

RELACJE I WSPOMNIENIA

Bazyłęjska H., *Pamięć*, Głos św. Mikołaja. Miesięcznik Parafii Świętego Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie, 2002/9.
Czaplińska R., *Inowrocław przyjazny*, Nike, nr 32, 1996.
Bukowska I., *Środowisko Fordonianek*, Nike, nr 41, styczeń-luty 1998.
Nosal-Durka I., *Fordon – okruchy wrażeń*, Nike, nr 5, maj 1993.
Kowalska M., *Refleksje*, Nike, nr 59, maj-czerwiec-lipiec 2001.
Kowalska M., *Naszym Mamom z okazji 10 rocznicy I Zjazdu Fordonianek*, Nike, nr 64, kwiecień-maj 2002.
„Nie było czasu na strach...” Z Janiną Wasiłojć-Smoleńską rozmawiają Marzena Kruk i Edyta Wnuk, Szczecin 2009.
Z archiwum pamięci. 3653 więzienne dni, pod red. K. Szwagrzyka i J. Żygadły, Wrocław 2003.
Zawołać po imieniu. Księga kobiet-więźniów politycznych 1944–1958, zebrały i oprac. B. Otwinowska we współpracy z T. Drzał, t. 1, Pruszków 2008.

WYDAWNICTWA ZWARTE

Dzieje Fordonu i okolic, pod red. Z. Biegańskiego, Bydgoszcz 1997.
Pietrzyk M., *Więzienie w Inowrocławiu w latach 1945–1956*, Bydgoszcz-Gdańsk 2014.
Utrat-Milecki J., *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996.
Wolsza T., *Więzienia stalinowskie w Polsce. System, codzienność, represje*, Warszawa 2012.

ARTYKUŁY W PRACACH ZBIOROWYCH

Bielaszko M., „Mój świat, po którym stąpom...”. Szkice do portretu Profesor Barbary Otwinowskiej zebrane z okazji dziewięćdziesiątych urodzin, Nike – biuletyn Środowiska Fordonianek, Warszawa 2014.

³¹ P. Ricoeur, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Kraków 2006, s. 58 [za:] *Studia etnologiczne...*, s. 59.

Hołda R., *Pomniki w mieście. Pogranicza pamięci i historii*, Studia etnologiczne i antropologiczne. Obszary kulturowe współczesnego miasta – funkcje i pogranicza, pod red. G. Odoja i M. Szalbot, t. 13, Katowice 2013.

CZASOPISMA

Jaskłowska A., *Więzenie karne dla kobiet w Fordonie (1920–1939)*, Kronika Bydgoska, t. 20, 1998.

Kostewicz T., *Więzenie w Fordonie na tle struktur więziennictwa lat 1944–56*, Studia Iuridica, 1995, t. 27.

ŹRÓDŁA INTERNETOWE

Buko M., *Pierwsze i drugie pokolenie ofiar stalinizmu. Losy byłych więźniarek Fordonu i ich rodzin*, Warszawa 2016 [Wersja internetowa pracy magisterskiej, dostęp: 11 XII 2020 r.].



Mateusz Jasik

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ - PIERWSZE LATA FUNKCJONOWANIA KÓŁ GDAŃSKICH

WORLD ASSOCIATION OF HOME ARMY SOLDIERS - THE FIRST YEARS OF OPERATION OF THE GDAŃSK CIRCLES

Streszczenie: Artykuł podejmuje temat początków funkcjonowania gdańskich kół Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Omówione zostały zagadnienia personalne i organizacyjne oraz przyjęte przez lokalnych liderów Związku priorytety. Wśród opisywanych spraw wyróżniono budowę Pomnika Polskiego Państwa Podziemnego w Gdańsku, założenie Kwatery Akowskiej na Cmentarzu Łostowickim i zasługi Środowiskowego Koła Kobiet. Podstawę źródłową stanowi zasób dokumentów i kronika Koła Gdańsk Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Słowa kluczowe: Gdańsk, kombatan ci, weterani, pomnik, Kwatera Akowska, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

Summary: The article deals with the beginnings of the functioning of the Gdańsk circles of the World Association of Home Army Soldiers. The personnel and organizational issues along with the priorities adopted by the local leaders of the Association were discussed. Among the described cases, the construction of the Monument to the Polish Underground State in Gdańsk, the establishment of the Home Army Quarter at the Łostowice Cemetery and the contribution of the Women's Community Circle were distinguished. The source constitute documents and the chronicle of the Gdańsk Circle of the World Association of Home Army Soldiers.

Key words: Home Army, Gdańsk, veterans, monument, Home Army Quarter, World Association of Home Army Soldiers

Uczestnicy warsztatów organizowanych przez Muzeum Gdańska z okazji rocznicy powstania Polskiego Państwa Podziemnego, przemianowania Związku Walki Zbrojnej na Armię Krajową czy wybuchu powstania warszawskiego nie kryją zdziwienia, kiedy dowiadują się, że w Gdańsku, czy szerzej w Trójmieście, nadal aktywnie działa Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej (dalej: Związek). Co szczególne, nawet studentom historii Uniwersytetu Gdańskiego działalność Związku nie jest w ogóle znana¹. Powodów takiego stanu rzeczy może być wiele.

¹ Autor w ramach pracy zawodowej i społecznej od 2011 r. organizuje wydarzenia, podczas których kombatan ci spotykają się z młodzieżą, a także okazjonalnie prowadzi ćwiczenia ze studentami historii na Uniwersytecie Gdańskim, zob. <https://kfp.pl/lekcja-historii-na-gdanskim-cmentarzu>, <https://muzeum1939.pl/lekcja-historii-na-gdanskim-cmentarzu-srebrzysko/aktualnosci/255.html>, <https://media.gdansk.pl/komunikaty/485414/swiatlo-dla-bohaterow-miedzypokoleniowe-spotkanie-zolnierzy-akz-mlodymi-gdanzszczanami>, <https://gdanska.zhp.pl/swiatlo-dla-bohaterow/> (dostęp: 16 IX 2020 r.).

Sędziwy wiek weteranów, zamknięcie się we własnym gronie czy też przywiązanie do tradycyjnych form upamiętniania przeszłości mogły być nieatrakcyjne dla młodszego pokolenia. Być może wynika to też z nieznamośności powojennych ruchów migracyjnych na Pomorzu i nie-małym w nich udziale ekspatriantów z dawnych województw wileńskiego i nowogrodzkiego (choć i z innych rejonów Polski, m.in. z Mazowsza i Małopolski). Niewykluczone też, że niewielka rozpoznawalność tu-tejszych kół Związku wynika z priorytetów, które przyjęli jego liderzy w pierwszych latach działalności. Tym ważniejsze wydaje się przypomnienie efektów trzydziestu lat społecznej pracy byłych akowców, trudności, które musieli przezwyciężyć i zasług dla upamiętnienia Polskiego Państwa Podziemnego w pierwszych latach działalności.

Świętowanie trzydziestolecia Koła Gdańsk Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (początkowo funkcjonującego jako Stowarzyszenie Żołnierzy Armii Krajowej) przypadające na 24 XI 2019 r. rozpoczęło się od mszy świętej w konkatedralnej bazylice Mariackiej w Gdańsku. W kameralnym spotkaniu, które odbyło się nazajutrz, wzięło udział zaledwie czterech członków Koła Gdańsk z uprawnieniami kombatanckimi. Nie zabrakło jednak koleżanek i kolegów z innych kół, reprezentacji władz Okręgu Pomorskiego, a także o dziesiątki lat młodszych sympatyków wspierających akowców². Trzydziestolecie było okazją do wspomnień i opowieści o początkach Związku w Gdańsku, a także o pierwszym spotkaniu organizacyjnym Koła Gdańsk, w którym uczestniczyło siedemdziesięciu weteranów Armii Krajowej. W ciągu kilku tygodni ówczesne Koło Gdańsk rozrosło się do ponad dwustu członków. Wspomniane spotkanie 24 XI 1989 r. nie było jednak pierwszym w Gdańsku, tu prym należy do Koła Wrzeszcz. Nie była to też pierwsza próba samoorganizacji byłych żołnierzy Armii Krajowej. W kronice Koła Gdańsk zachowała się wzmianka o jeszcze wcześniejszym spotkaniu w budynku Naczelnej Organizacji Technicznej (dalej: NOT) w czterdziestą siódmą rocznicę powstania ZWZ-AK (faktycznie spotkano się 10, a nie 14 lutego), zorganizowanym przez Zarząd Klubu Byłych Żołnierzy AK w ramach Związku Bojowników o Wolność i Demokrację (ZBoWiD)³. Z kolei już 31 III 1989 r. odbyło się zebranie kombatanatów, na którym wyłoniono Tymczasowy Zarząd i Radę Stowarzyszenia w Okręgu Gdańsk. 7 kwietnia ponownie zorganizowano w budynku NOT-u zebranie informacyjne dla wszystkich zainteresowanych powstającą organizacją. Zarówno we wzmiankowanym pierw-

² 30-lecie Koła Gdańsk ŚŻŻAK, http://www.pomorskiak.pl/ak_komunikaty_2019.htm#2019.11.24%2030-lecie%20ko%C5%82a%20Gda%C5%84sk (dostęp: 16 IX 2020 r.).

³ Kronika Ś.Z.Ż.A.K. Koło Gdańsk, rękopis ze zbiorów Koła Gdańsk Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (dalej: ŚŻŻAK), s. 43.

szym spotkaniu w budynku NOT-u, jak i tych późniejszych związanych z zabiegami nad powołaniem Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej wzięli udział Olgierd Christa, Waław Podberski, Leon Torliński, Kazimierz Śliwa, Jerzy Kanicki i Andrzej Zbierski⁴. Było to o tyle ciekawe, że w zachowanych dokumentach kół zwraca na siebie uwagę duży dystans członków Związku zarówno do ZBoWiD-u, jak i do jego formalnego następcy: Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych. Nie było to stanowisko odosobnione, w specjalnym komunikacie z 14 II 1990 r. Zarząd Główny informował „Ostrzegamy przed usiłowaniami ze strony aktywistów Zbowid-u infiltracji nowo powstających Organizacji Akowskich i Kombatanckich Polskich. [...] Akowcy, którzy jedynie ze względów materialnych i istniejącej wówczas sytuacji w Polsce należeli formalnie do Zbowid-u i nie splamili się współpracą z gnębielami Narodu, mają pełne prawa należenia do Organizacji Akowskich, po wystąpieniu uprzednio ze Zbowid-u. Przynależność do Zbowid-u i organizacji Akowskich jest moralnie nie do przyjęcia w odradzającej się Polsce” (pisownia i podkreślenie jak w oryginalne). Echa tej sprawy, tj. relacji ze ZBoWiD-em i jego formalnym następcą będą kłaść się cieniem na wielu sprawach, które były przedmiotem działań późniejszego Związku.

Dla porządku przypomnijmy najważniejsze daty związane z budowaniem struktur Stowarzyszenia, a później Związku na terenie Gdańska:

- 9 września – spotkanie organizacyjne,
- 11 października 1989 r. – powołanie Koła Gdańsk-Wrzeszcz,
- 20 października – powołanie Koła Gdańsk-Oliwa,
- 23/24 listopada – powołanie Koła Gdańsk-Śródmieście⁵.

W przełomowych latach 1989–1991 w Gdańsku powstały koła terenowe oraz środowiskowe i na podstawie tej struktury weterani Armii Krajowej podejmowali szereg przedsięwzięć związanych z organizacją własnej pracy, wsparciem socjalnym członków i upamiętnieniem Polskiego Państwa Podziemnego⁶. Jak jednak wyglądała codzienność Związku?

⁴ Ibid., s. 44.

⁵ Ibid., s. 50; *Wierni akowskiej przysiędze*, pod red. E. Ostrowskiej, Gdańsk-Sopot 2019, s. 52.

⁶ W Okręgu Gdańskim (po reformie administracyjnej 1999 r. Okręgu Pomorskim) Związku funkcjonowały koła terenowe odpowiadające miejscowościom lub niektórym dzielnicom Gdańska oraz koła środowiskowe, integrujące weteranów poszczególnych Okręgów Armii Krajowej, jednej z konspiracyjnych organizacji lub podkomendnych jednego z oficerów AK. W latach 1989–1991 powstały koła (w kolejności powołania): Gdańsk-Wrzeszcz, Gdańsk-Oliwa, Sopot, Gdańsk-Śródmieście, Tajny Hufiec Harcerzy (od 1995 r. scalony z Kołem Gdynia), Łębork, Elbląg, Inspektora Słupsk, Tczew, Gdynia, Środowisko Wileńskie, Kwidzyn, Miastko, Ustka, Środowisko Pomorskie, Środowisko

Z czym wiązała przynależność do tej organizacji? W jakim stopniu udało się zapalać i entuzjazm z pierwszych spotkań przekuć na realne, trwałe działania? Pewien obraz zjawiska może dać subiektywny przegląd kilku wybranych zagadnień, które przeszły drogę od postulatu do realizacji, częściowej realizacji lub zarzucenia. Jeśli przyjąć tezę, że miarą zaangażowania w daną sprawę jest liczba wytworzonych przy okazji dokumentów, to tu pierwsze miejsce należy do spraw awansów i odznaczeń. Dość wskazać, że zasób dokumentów w tej sprawie tylko w Kole Gdańsk to ponad 1200 stron. Większość wniosków to zbiorcze zestawienia osób przedstawionych do odznaczeń organizacji kombatanckich i państwowych, nie brakuje jednak i indywidualnych próśb o awanse na kolejne wojskowe stopnie⁷. W kolejnych sprawozdaniach z lat 1990–2000 co roku kolejne Zarządy informowały o „załatwieniu” od kilku do kilkudziesięciu wniosków o awanse, odznaczenia i medale, najczęściej: Krzyży Armii Krajowej, Krzyży Partyzanckich, Odznak Weteran Walk o Niepodległość, Medali Wojska i pojedynczych Krzyży Walecznych⁸. Temat awansów i odznaczeń był poruszany już od pierwszych, organizacyjnych spotkań przyszłego Związku⁹. Zarówno liczba dokumentów, jak i zaznaczenie w protokołach z zebranych postulatów związanych z uhonorowaniem weteranów Armii Krajowej pozwala sądzić, że była to dla nich sprawa niezwykle ważna. Druga aktywność równie imponująca pod względem ilościowym, to organizacja lub udział w uroczystościach i okolicznościowych mszach świętych. W pierwszych latach działalności częstym powodem ich organizacji były fundacje sztandarów poszczególnych kół i odsłonięcia tablic pamiątkowych, głównie w kościołach znajdujących się na terenie ówczesnych województw: elbląskiego, gdańskiego i słupskiego. Członkowie Związku byli aktywni nie tylko w upamiętnianiu Polskiego Państwa Podziemnego i podziemia antykomunistycznego, ale i innych żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych, m.in. 1 Dywizji Pancerniej gen. Stanisława Maczka, nie zapominając o ofiarach obu okupantów, zarówno III Rzeszy, jak i ZSRR. Jednym zdaniem, szczególnie dużą aktywność wykazywali przy okazji tych inicjatyw, które przypominały wydarzenia

Zaporczyków, Środowisko Kobiet. Po reformie administracyjnej z 1999 r. niektóre koła środowiskowe przeszły pod Zarząd Główny Związku w ramach tzw. okręgów bez ziemi, przy czym aktywność w kole terenowym nie stała w sprzeczności z członkostwem w kole środowiskowym, zob. *Wierni...*, s. 52–55.

⁷ Odznaczenia i Awanse, zasób Koła Gdańsk ŚŻŻAK.

⁸ Sprawozdanie z działalności Koła Gdańsk ŚŻŻAK w Gdańsku za okres od 1 I do 31 XII 1991 r., od 24 XI 1989 r. do 13 X 1992 r., od 13 X 1989 r. do 31 XII 1993 r., od 1 I 1994 r. do 31 XII 1994 r., od 13 X 1992 r. do 10 X 1995 r., od 11 X 1995 r. do 12 I 1999 r., Teczka: Plany pracy, Protokoły, Sprawozdania 1989–2000, zasób Koła Gdańsk ŚŻŻAK.

⁹ Protokół z zebrania w dniu 24 XI 1989 r., zasób Koła Gdańsk ŚŻŻAK; *Kronika...*, s. 53.

nia i postaci przemilczane lub co najmniej marginalizowane w polityce pamięci w latach 1944–1989. Do 1999 r. w kościołach i przestrzeni publicznej Gdańska odsłonięto ogółem 37 tablic upamiętniających bohaterów i ofiary II wojny światowej (w tym 5 zostało ufundowanych jeszcze przed 1989 r.). Zestawienie nie obejmuje Ściany Pamięci na Cmentarzu Łostowickim.

Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego na Targu Rakowym

Spośród wszystkich materialnych upamiętnień w Gdańsku, największym wyzwaniem organizacyjnym i finansowym była budowa Pomnika Polskiego Państwa Podziemnego na Targu Rakowym. Jest to historia o tyle ciekawa, że najpierw tj. pod koniec 1989 r. grupa byłych akowców dowiedziała się o głazie pozostającym w zasobach gminnego przedsiębiorstwa Zieleń Miejska. Głaz ów, pierwotnie przeznaczony do zupełnie innego celu, a mianowicie jako upamiętnienie wizyty Jana Pawła II w Gdańsku, staraniem organizującego się dopiero Związku został przeznaczony na przyszły Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego. Już na początku 1990 r. Henryk Basiński wykonał pierwsze pomiary oraz fotografie i na tej podstawie przygotował wstępny projekt pomnika, którego głównym elementem miał być wspomniany głaz. Paradoks polegał na tym, że inicjatorzy posiadali główną część pomnika i ogólny projekt, ale nie posiadali tytułu lub nawet wyznaczonego dla niego miejsca, nie wspominając o odpowiednich funduszach. Aby usprawnić realizację zamysłu, 21 III 1991 r. Zarząd Okręgu Gdańsk SZŻAK powołał Komitet Budowy Pomnika Polskiego Państwa Podziemnego w składzie: Leon Torliński, Przemysław Smolarek, Henryk Bartmański, Wacław Podberski, Kazimierz Śliwa, Henryk Mejsner. Wydaje się, że wybór tych osób był podyktowany nie tylko ich zasługami czasu wojny, lecz także szerokimi kontaktami z władzami miasta, okolicznymi przedsiębiorstwami i zawodowymi związkami z Politechniką Gdańską¹⁰. Komitet rozpoczął energiczne starania o niezbędne środki finansowe i decyzję administracyjną odnośnie do lokalizacji. Paradoksalnie lokalizacja okazała się większą trudnością niż finanse. Środowisko akowców zabiegało o wyznaczenie miejsca w ścisłym centrum Głównego Miasta, optymalnie w okolicy Drogi Królewskiej. Na taką lokalizację nie wyrażał z kolei zgody Urząd Miejski w Gdańsku, który ponadto nalegał na zorganizowanie konkursu architektonicznego. Ostatecznie Komitet zgodził się bez entuzjazmu na propozycję władz miasta, aby głaz z odpowiednią inskrypcją stanął

¹⁰ W tym kontekście należy wyróżnić Przemysława Smolarka, ówczesnego gdańskiego radnego i Henryka Bartmańskiego, wieloletniego pracownika naukowego Politechniki Gdańskiej.

na Targu Rakowym, w miejscu usuniętego w 1991 r. czołgu-pomnika T-34¹¹. Koordynację budowy wziął na swoje barki członek Koła Wrzeszcz Roman Rakowski. Szczegółowa lista wszystkich osób i instytucji, które wsparły przedsięwzięcie może robić wrażenie. Akowcy mogli liczyć na wkład w postaci nieodpłatnie realizowanych prac projektowych, rzeźbiarskich, odlewniczych transportowych i darowizn rzeczowych m.in. z Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej. Pomnik, wspólne dzieło środowisk z wielu rejonów Polski został uroczystie odsłonięty 15 X 1994 r.

Kwaterna Akowska na Cmentarzu Łostowickim

„Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej nie należy do organizacji rozwojowych, lecz zanikających. Z tych też względów po powołaniu do życia tej organizacji kombatanckiej na terenie Gdańska, jej działacze poczynili kroki w celu zorganizowania wyodrębnionego cmentarza, gdzie będą spoczywać wierni synowie Ojczyzny – żołnierze Armii Krajowej” – napisał na łamach Gdańskiego Przekazu w 1994 r. autor pod pseudonimem Dumicz¹². W pierwszych latach działania Związku jego członkowie, w przytłaczającej większości siedemdziesięciolatek, zdawali sobie sprawę, że jedną z najważniejszych powinności ich organizacji będzie udział w pogrzebach koleżanek i kolegów. Dlatego już na początku lat dziewięćdziesiątych Wiesław Gierłowski na jednym ze spotkań akowców w klubie Rudy Kot zaproponował uzyskanie kwatery grzebalnej przeznaczonej dla ich środowiska. Począwszy od stycznia 1991 r. rozpoczęła się akcja wcielenia pomysłu w życie. Członkowie Związku korzystali przy tym szeroko z zasobów kadrowych własnej organizacji i to zarówno na potrzeby wewnętrznych opracowań, jak i uzyskiwania odpowiednich decyzji administracyjnych oficjalnymi i mniej oficjalnymi ścieżkami. Pierwszy kosztorys wykonania kwatery przygotowała członkini Koła Gdańsk, inż. Mieczysława Martynowska. By zyskać przychyłność władz Gdańska, Zarząd Koła zwrócił się z osobistym listem do Mieczysława Smolarka, żołnierza AK, członka Związku i jednocześnie członka Rady Miasta Gdańska. Do prac, zgodnie z decyzją Prezydenta Miasta Gdańska Jacka Starościaka, włączono innego akowca, Wiktora Tołkina, występującego tu jednak oficjalnie w roli artysty rzeźbiarza i projektanta. Po wymianie pism z Urzędem Miejskim w Gdańsku i jego jednostkami budżetowymi Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku w dniu 17 VIII 1993 r.

¹¹ *Pomnik Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej*, Gedanopedia, [w:] https://www.gedanopedia.pl/gdansk/?title=POMNIK_POLSKIEGO_PA%C5%83STWA_PODZIEMNEGO_I_ARMII_KRAJOWEJ (dostęp: 16 IX 2020 r.).

¹² Dumicz, *Nekropolia akowska w Gdańsku*, Gdański Przekaz, 1994, nr 1, s. 43–44; pseudonimem „Dumicz” posługiwał się Tadeusz Stachurski, członek redakcji „Gdańskiego Przekazu”.

protokolarnie przekazał Związkowi dedykowaną kwaterę grzebalną¹³. 8 grudnia tego samego roku Prezes Zarządu Okręgu Gdańsk zatwierdził regulamin przyznawania miejsc pochówku, gotowy był też plan kwatery wraz z główną aleją, niewielkim placem apelowym i miejscem na krzyż. Pierwszym pochowanym był zmarły w 1994 r. w Londynie płk Witold Wicher-Kucharski. Trzeba przyznać, że zespół ds. kwatery akowskiej wykazywał się dużą zaradnością, pozyskując sponsorów na urządzenie przestrzeni, a wielu usługodawców pod wpływem prośb kombatanatów rezygnowało z wynagrodzenia. Niemale wsparcie okazał Urząd Miejski w Gdańsku, który zlecał różnego rodzaju zadania w tym prace brukarskie i nasadzenia Zarządowi Dróg i Zieleni w Gdańsku, a także wspierał finansowo budowę Ściany Pamięci¹⁴. Funkcjonowanie referatu ds. kwatery akowskiej rozumiane jako wydawanie zgód na pochówki, a także koordynowanie bieżącego utrzymania i prac inwestycyjnych. Nie uniknięto jednak różnego rodzaju spraw spornych. Incydentalne pochówki bez zgody Związku były mniejszym problemem niż ignorowanie przez niektóre rodziny jednolitego obowiązującego wzoru nagrobków. Poskutkowało to zorganizowaniem spotkania przedstawicieli gdańskich kół terenowych i Koła Wileńskiego, podczas którego wprowadzono zmiany w regulaminie, mające przynajmniej teoretycznie zabezpieczyć kwaterę przed utratą estetycznej spójności¹⁵. Związek odmawiał też pochówków osobom z innych organizacji kombatanckich, a po budowie i odsłonięciu Ściany Pamięci nie wydawał zgód na zamieszczanie na niej tablic upamiętniających osoby niebędące członkami Armii Krajowej. To samo zastrzeżenie dotyczyło osób już pochowanych na Kwaterze Akowskiej na Cmentarzu Łostowickim. Całe przedsięwzięcie od pomysłu do realizacji wraz z kolejnymi rozbudowami i modernizacjami wymagało dużego nakładu pracy i codziennej troski, dlatego nie można nie przytoczyć nazwisk osób, które na różnych etapach wspierały założenie kwatery na miarę swoich sił i możliwości, tj. ówczesnych radnych: Andrzeja Zbierskiego i Zdzisława Halcewicza. Bohdan Szermer zaprojektował układ kwatery i wraz ze Zdzisławem Zygmuntowiczem wzór nagrobków bazujących na wstępnym projekcie Franciszka Duszeńki. Jerzy Sarii i Władysław Kamiński zaangażowani byli w przygotowanie projektu ściany

¹³ Protokół z Przekazania Kołu Gdańskiego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej kwatery grzebalnej na Cmentarzu Łostowickim, Teczka: Sprawy Kwatery AK na Cmentarzu Łostowickim, kserokopia pisma odręcznego, Gdańsk, 17 VIII 1993 r., zasób Koła Gdańsk ŚŻŻAK.

¹⁴ Pismo z 17 XII 1994 r. do Zarządu Dróg i Zieleni w Gdańsku, Teczka Sprawy Kwatery AK na Cmentarzu Łostowickim, zasób Koła Gdańsk ŚŻŻAK.

¹⁵ Aneks nr 1 do Regulaminu przyznawania miejsca pochówku na kwaterze Żołnierzy Armii Krajowej na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku z dnia 23 XI 93 r., Teczka Sprawy Kwatery AK na Cmentarzu Łostowickim, zasób Koła Gdańsk ŚŻŻAK.

pamięci, a załatwianie wielu formalności, w tym opracowanie regulaminów, należało przede wszystkim do Kazimierza Śliwy. Dziś Kwaterna Akowska stanowi ważny punkt na mapie miejsc pamięci w Gdańsku nie tylko za sprawą pochowanych na niej postaci, ale też organizowanych uroczystości. Jej pomysłodawca Wiesław Gierłowski w 2016 r. zainicjował zawiązanie Stowarzyszenia Kwaterna Akowska na Cmentarzu Łostowickim, które ostatecznie przejęło opiekę nad kwaterą, wyręczając tym samym topniejące z roku na rok szeregi akowców. Zmarł na kilka dni przed zebraniem założycielskim.

Środowiskowe Koło Kobiet

Na tle gdańskich kół terenowych i środowiskowych integrujących weteranów z okręgów AK Wileńskiego i Pomorskiego oraz Zaporczyków pod pewnymi względami wyjątkowe było Środowiskowe Koło Kobiet. Mężczy członkowie Związku wiedli prym podczas oficjalnych uroczystości, apeli, a także odczytów i prelekcji najczęściej we własnym, akowskim gronie. Panie, zarówno kombatancki, jak i wdowy po kombatanckach, brały aktywny udział w wielu formach pracy Związku, ale szczególnie dużo energii poświęcały działaniu w komisji socjalno-bytowej (przewodnicząca Zofia Zygmuntowicz, z zawodu lekarka). Organizowały pomoc dla tych spośród kombatancków, którym była ona szczególnie potrzebna ze względów zdrowotnych lub wynikających z trudności materialnych. Pośredniczyły w zdobywaniu wsparcia pieniężnego ze strony Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Państwowego Funduszu Kombatancków. Dzięki nim kombatancki otrzymali wydany drukiem informator dotyczący m.in. bezpłatnych porad w Poradni Geriatrycznej. Nie zapominając o Zdzisławie Zygmuntowiczu, to głównie kobiety (oprócz wspomnianej Zofii Zygmuntowicz również Teresa Żukowska i Natalia Żukowska) realizowały „Akcję kontakt” polegającą na rozmowach telefonicznych bądź odwiedzinach członków Związku, którzy ze względów zdrowotnych nie mogli brać udziału w roboczych lub walnych zebraniach poszczególnych kół. Nie trzeba wielkiej wyobraźni, aby zrozumieć, jak ważna mogła być każda rozmowa i wizyta podtrzymująca „koleżeńską więź” dla wiekowych weteranów, nierzadko zmagających się nie tylko z chorobami, ale i z samotnością. Działalność Środowiskowego Koła Kobiet i komisji socjalno-bytowej nie ograniczała się do niesienia pomocy w Gdańsku. W ramach akcji „Coś od nas dla innych” przekazywano pomoc materialną dla żołnierzy Armii Krajowej zamieszkujących wówczas Litwę i Białoruś. Zachowane fotografie ze spotkań Środowiskowego Koła Kobiet,

a także informacja o wspólnych wyjazdach do domków letniskowych świadczą o tym, że spotkania miały bardzo towarzyski charakter¹⁶.

Podsumowanie

Bilans pierwszych lat funkcjonowania gdańskich kół Związku może się opierać na ilościowym ujęciu zrealizowanych przedsięwzięć. Jeśli weźmiemy pod lupę liczbę zapisanych członków, zorganizowane uroczystości, odczyty i ufundowane upamiętnienia, to takie zestawienie będzie imponujące. Upowszechnianie wiedzy historycznej o Armii Krajowej zarówno kombatanci, jak i współpracujący z nimi nauczyciele rozumieli w sposób, który moglibyśmy nazwać tradycyjnym. W dobrej wierze kopiowane były wzorce z czasów poprzedniego ustroju, w których co oczywiste zmieniona była treść, a socrealistyczna forma ustąpiła miejsca narodowo-religijnej¹⁷. Można podjąć próbę analizy, jakie walory poznawcze i wychowawcze mają dla uczniów akademie przy udziale pocztów sztandarowych, z długimi przemówieniami i nieodzowną częścią artystyczną. Bez względu na powyższe rozważania najaktywniejsze na polu współpracy z dziećmi i młodzieżą było Koło Wrzeszcz. Wsparcie członków Koła Wrzeszcz dla Szkoły Podstawowej nr 2 im. Armii Krajowej w Gdańsku polegało na udziale kombatantów w święcie szkoły przypadającym na 14 lutego, rozpoczęciu i zakończeniu roku szkolnego i w innych uroczystościach obchodzonych rocznicach. Członkowie Koła Wrzeszcz i Koła Oliwa pomogli także zorganizować i wyposażyć tamtejszą salę tradycji, a w 2002 r. ufundowali tablicę pamiątkową z okazji dwudziestolecia istnienia szkoły i dziesięciolecia nadania jej imienia. Pewne działania edukacyjne podejmowało także Koło Gdańsk, zwłaszcza po otwarciu w swojej siedzibie przy ul. Chlebnickiej niewielkiej, skromnej izby pamięci, do której na prelekcje zapraszano uczniów i według własnych danych przyjęto „około 450 osób”¹⁸.

Działalność Związku na gdańskim, czy patrząc szerzej trójmiejskim polu, w latach 1989–1999 była wynikiem przyjęcia określonych priorytetów przez jego lokalnych liderów. Możemy domniemywać, że spór lub spory spowodowały rezygnacje z pełnionych funkcji osób bardzo aktyw-

¹⁶ Z. Zygmuntowicz, O działalności Koleżanek – Członkiń Koła Gdańsk Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, mps w zbiorach Koła Gdańsk ŚŻŻAK, Gdańsk 1999 r., s. 1–9.

¹⁷ *Kronika...*, s. 61, 64, 65, 67, 70, 71–84, 92–102, 104–105, 132, 147, 158–160, 165 (wklejka), 168, 177.

¹⁸ Pismo Prezesa Koła Gdańsk ŚŻŻAK Kazimierza Szponara z dn. 13 IX 1995 r. do Zarządu Okręgu Gdańsk, mps w zbiorach Koła Gdańsk ŚŻŻAK, s. 2.

nych na początku istnienia struktur Związku na terenie Gdańska¹⁹. Czego mogły dotyczyć? Zwraca uwagę pewien niuans, czyli powtarzana fraza, że Związek „nie jest organizacją rozwojową”, podkreślający jego tymczasowość jako podmiot integrujący kombatanatów i co najwyżej wdowy lub wdowców po kombatantach²⁰. 3 X 1994 r. Prezes Zarządu Głównego Aleksander Tyszkiewicz przesłał propozycję utworzenia w szkołach Środowisk Spadkobierców Tradycji i Ideałów Armii Krajowej, których członkowie po trzymiesięcznym stażu mogliby stać się członkami nadzwyczajnymi Związku. W dostępnych dokumentach i opracowaniach nie pozostał ślad o tym, aby w Gdańsku ten pomysł doczekał się realizacji (inaczej niż w Sopocie, ale dopiero w latach dwutysięcznych). Można zaryzykować tezę, że pismo zostało włączone do akt i pozostawione bez dalszego biegu. Wydaje się, że inaczej funkcjonowanie Związku widział jego aktywny członek, wspominany już Wiesław Gierłowski. Już w drugim numerze „Gdańskiego Przekazu” pisał: „Plenarne zebranie Zarządu Głównego naszego Stowarzyszenia uchwaliło w dniu 19.01.1990 r. projekt poprawki par. 9 statutu, w myśl której członkowie współdziałający mieliby zostać pozbawieni czynnego i biernego prawa wyborczego, nawet w ogniwach podstawowych t.j. w kołach i komisjach środowiskowych. Planuje się więc pozbawienie prawa głosu osób, które chcą być spadkobiercami tradycji i dziedzictwa ideowego Armii Krajowej i pragną współdziałać dla urzeczywistnienia celów Stowarzyszenia /§ 5 p. 2 statutu/. Zamiar ten jest sprzeczny z deklaracją ideową Założycieli Stowarzyszenia oraz podstawowymi celami statutowymi, do których należą: badanie, utrwalanie i upowszechnianie historii, tradycji i dziedzictwa ideowego /§ 1 p. 3 statutu/. Utrwalanie naszego dziedzictwa ideowego to nic innego jak przekazanie następnym pokoleniom zdolności do osobistego poświęcenia się w imię wspólnego dobra narodowego. Być może dobry los nie każe naszym młodym kolegom zdawać egzaminu na polu walki orężnej, lecz na pewno nie zabraknie im okazji do wykazania się hartem ducha w trudnej, społecznej pracy na rzecz odradzającej się Polski. Może się zdarzyć, że wejdzie do Stowarzyszenia wielu młodych, dzielnych, przez nas samych zaakceptowanych ludzi i zmodyfikuje jego kombatancki charakter w kierunku utworzenia wielopokoleniowej organizacji patriotycznej. Modyfikacja ta jest nieunikniona ze względów biologicznych. Bez zmiany warty pokoleń Stowarzyszenie umrze śmiercią naturalną, jeśli nie za kilkanaście lat, to za kilkadziesiąt. Z praktycznych metod nadawanie uprawnień członkowskich można by rozpatrzyć

¹⁹ Pismo Wiesława Gierłowskiego do Zarządu Koła Gdańsk ŚZŻAK, Gdańsk 29 IV 1996 r., mps w zbiorach Koła Gdańsk ŚZŻAK; *Wierni...*, s. 151.

²⁰ Wystąpienie prezesa inż. Kazimierza Śliwy w imieniu Zarządu Okręgu, cyt. za: *Wierni...*, s. 97-98.

wprowadzenie okresu kandydackiego dla osób nie będących żołnierzami AK, lecz po pomyślnym ukończeniu tego okresu – wszystkim równe prawa. Myślę, że członkom wspierającym szczególnie większymi kwotami logika wskazuje dać prawa zasiadania w komisjach rewizyjnych”²¹. Swoją wizję Związku jako organizacji integrującej kombatantów, ich rodziny i sympatyków Wiesław Gierłowski zrealizował dopiero na przełomie 2014 i 2015 r., zapraszając do współpracy nauczycieli i historyków. Był już wówczas w dziewięćdziesiątym roku życia i choć nie brakowało mu pomysłów oraz determinacji, nie zawsze starczało sił, by wszystkie zamierzenia wprowadzić w życie. Mimo trudności wynikających z wieku i niewielkiej liczby kombatantów, którzy mieli dość energii, by go wspierać, Wiesław Gierłowski tchnął nowego ducha w działalność Koła Gdańsk. Współcześnie w Gdańsku powoływane są nowe organizacje społeczne, mające odciążać, a w nieodległej przyszłości zapewne zastępować Związek w dotychczas realizowanych celach statutowych – wydaje się, że i one są warte kronikarskiego ujęcia, w ramach odrębnego opracowania.

BIBLIOGRAFIA

MATERIAŁY ARCHIWALNE

Koło Gdańsk Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej: Odznaczenia i Awanse; Plany pracy, Protokoły, Sprawozdania 1989–2000, Sprawy Kwatery AK na Cmentarzu Łostowskim.

ŹRÓDŁA OPISOWE NIEDRUKOWANE

Kronika Ś.Z.Ż.A.A.K., rkps, w zbiorach Koła Gdańsk ŚZZAK, Gdańsk 1989–2000.

Zygmuntowicz Z., O działalności Koleżanek – Członkiń Koła Gdańsk Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, mps, w zbiorach Koła Gdańsk ŚZZAK, Gdańsk 1999.

CZASOPISMA

Gdański Przekaz, Gdańsk 1990–2003.

MONOGRAFIE

Wierni Akowskiej Przysiędze, pod red. Ostrowskiej W., Gdańsk–Sopot 2019.

INTERNET

www.pomorskiak.pl
www.muzeumgdansk.pl
www.gedanopedia.pl

²¹ W. Gierłowski, *Głos przeciw deformacjom statutu*, Gdański Przekaz, luty 1990, s. 7.

Tomasz Chinciński, Jarosław Tuliszką, Wojciech Wosek

UPAMIĘTNIE WOIENNYCH LOSÓW GDYŃSKICH POLICJANTÓW

COMMEMORATION OF THE WARTIME FATE OF GDYNIA POLICEMEN

Streszczenie: Projekt „Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej” ma na celu zbadanie wojennych losów funkcjonariuszy Policji Państwowej z Gdyni. Jego efektem ma być zarówno ustalenie strat osobowych i ofiarności funkcjonariuszy Policji Państwowej z Gdyni, jak i upamiętnienie martyrologii gdyńskich policjantów. Funkcjonariusze Policji Państwowej w Gdyni nie wzięli udziału w ewakuacji jednostek policyjnych w początku września 1939 r. Nie mogli się oni wycofać z północnych terenów województwa pomorskiego, ponieważ zostały one odcięte od reszty kraju przez wojska niemieckie. Zostali oni podporządkowani Dowództwu Lądowej Obrony Wybrzeża i pełnili funkcję żandarmerii wojskowej. Tę funkcję pełnili aż do końca obrony Kępy Oksywskiej, czyli do 19 IX 1939 r. Wraz z nastaniem niemieckiej okupacji gdyńscy policjanci zostali poddani szczególnym represjom. W ramach projektu są prowadzone kwerendy archiwalne, pozyskiwane pamiątki i relacje pochodzące przede wszystkim od rodzin przedwojennych gdyńskich policjantów. Udało się pozyskać cenne dokumenty, zdjęcia i opowieści świadków. Przedstawione zostały dotychczas ustalone nazwiska poległych funkcjonariuszy Policji Państwowej z Gdyni.

Słowa kluczowe: Policja Państwowa, Gdynia, kampania wojenna 1939 r., okupacja niemiecka 1939–1945, zbrodnia katyńska

Summary: The project „Martyrdom of Gdynia policemen during World War II” aims to investigate the wartime fate of State Police officers from Gdynia. Its objective is to establish personal losses and the degree of sacrifice of the State Police officers from Gdynia, and to commemorate their martyrdom. Officers of the State Police in Gdynia did not take part in the evacuation of police units in early September 1939. They could not withdraw from the northern territories of the Pomeranian Voivodeship, as they were cut off from the rest of the country by the German army. They were subordinated to the Command of the Land Defense of the Coast and performed the function of military police. They performed this function until the end of the defense of Kępa Oksywska, i.e. until September 19, 1939. When the German occupation commenced, Gdynia policemen were subjected to special repressions. As part of the project, archival documents, souvenirs and reports are obtained mainly from the families of pre-war Gdynia policemen. They include valuable documents, photos and eyewitness stories. The names of the victims among State Police officers from Gdynia have been presented.

Key words: State Police, Gdynia, 1939 war campaign, German occupation 1939–1945, Katyn massacre

Wojenne losy funkcjonariuszy Policji Państwowej z Gdyni należały do „białych plam” najnowszej historii. Naukowe zbadanie strat osobowych gdyńskiej Policji Państwowej w czasie II wojny światowej dotychczas nie było podejmowane. Do dzisiaj są również tajemnicą wojenne losy tych gdyńskich policjantów, którzy uniknęli eksterminacji. Wypełnienie tej luki w wiedzy o skutkach II wojny światowej ma na celu projekt „Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej”. Celem projektu jest zarówno ustalenie strat osobowych i ofiarności funkcjonariuszy Policji Państwowej w Gdyni, jak i upamiętnienie martyrologii gdyńskich policjantów. Podjęte badania mają przyczynić się również do upowszechnienia wiedzy na temat losów funkcjonariuszy Policji Państwowej Gdyni w okresie od września 1939 r. do maja 1945 r.

Historia gdyńskich policjantów w okresie II wojny światowej ma swoją specyfikę, jest odmienna od losów policjantów w pozostałej części kraju. Inaczej ułożyły się losy gdyńskich policjantów podczas kampanii wojennej we wrześniu 1939 r. Nie wzięli oni udziału w ewakuacji na Wschód, w której uczestniczyła zdecydowana większość funkcjonariuszy korpusu Policji Państwowej. Pozostali oni w miejscu pełnienia służby, podlegając Dowództwu Lądowej Obrony Wybrzeża i pełniąc rolę żandarmerii¹.

Odrębność losów gdyńskich policjantów przejawia się przede wszystkim w stosunkowo dużej liczbie poległych i pomordowanych. Po zdobyciu przez Niemców Gdyni policjanci stali się jednymi z pierwszych ofiar represji. Na ogólną liczbę 280 funkcjonariuszy w czasie II wojny światowej zginęło 62, co stanowi 22% stanu osobowego. Polegli w obronie okolic Gdyni we wrześniu 1939 r. (10 funkcjonariuszy), zostali zamordowani w Piaśnicy, a także w radzieckich i niemieckich obozach. W lasach koło Piaśnicy Niemcy rozstrzelali przynajmniej 36 gdyńskich policjantów, w tym w ciągu jednego dnia 11 XI 1939 r. 20 funkcjonariuszy służby śledczej. Badania prowadzone w ramach projektu mają na celu ustalenie tożsamości jak największej liczby gdyńskich policjantów pomordowanych przez Niemców.

Gdyńscy policjanci, których ominęły niemieckie egzekucje jesienią 1939 r., najczęściej ukrywali się, chcąc uniknąć służby w szeregach polskiej policji na terenie Generalnego Gubernatorstwa². Wskazują na to poznane jednostkowe historie przedwojennych policjantów z Gdyni.

¹ Por. A. Misiuk, *Historia policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2012, s. 149.

² Zarządzenie Hansa Franka z grudnia 1939 r. zobowiązywało do powrotu do służby w ramach funkcjonującej w Generalnym Gubernatorstwie polskiej policji wszystkich przedwojennych funkcjonariuszy PP. Por. A. Hempel, *Pogrobowcy kłeski: rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 10–11 in.; A. Misiuk, op. cit., s. 161–162.

Dalsze badania powinny doprowadzić do poznania okupacyjnych losów kolejnych gdyńskich policjantów, którzy przeżyli akcję niemieckiej eksterminacji polskich elit na Pomorzu.

Po II wnie światowej losy funkcjonariuszy Policji Państwowej nie były obiektem badawczego zainteresowania ani upamiętnienia. Przedwojennych policjantów obarczano *in gremio* winą za prześladowanie ruchu komunistycznego w II Rzeczypospolitej oraz kolaborację z władzami niemieckimi Generalnego Gubernatorstwa podczas okupacji³. W tej atmosferze odrębność losów gdyńskich policjantów nie była w ogóle brana pod uwagę.

Zmiana w podejściu do dziejów Policji Państwowej nastąpiła dopiero na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. Ponad dwie i pół dekady później wraz z podjęciem wysiłku mającego na celu ustalenie strat osobowych mieszkańców Gdyni w okresie II wojny światowej, w ramach projektu edukacyjnego „Miasto Gdynia w okresie II wojny światowej” zapoczątkowanego przez Urząd Miasta Gdyni, powstał pomysł osobnego projektu badawczego „Martyrologia gdyńskich policjantów w czasie drugiej wojny światowej”. Jest on realizowany od 2017 r. przez badaczy związanych z Wyższą Szkołą Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni.

Autorzy projektu prowadzą zarówno kwerendy w archiwach, jak i dążą do pozyskania pamiątek i relacji pochodzących przede wszystkim od rodzin przedwojennych gdyńskich policjantów. Udało się już dotrzeć do wielu interesujących dokumentów, zdjęć i opowieści świadków o wojennych losach gdyńskich policjantów. Nadal poszukiwane są wszelkie materiały, które mogłyby posłużyć do prowadzonych badań. Ich pobocznym efektem może być powstanie monografii o dziejach gdyńskiej policji.

Dotychczasowe ustalenia strat osobowych

Polegli w walkach we wrześniu 1939 r. na Kępie Oksywskiej:

1. post. Jan Tadeusz Anuszkiewicz
2. post. Bronisław Brożyna
3. przod. Bolesław Dąbrowski
4. post. Zdzisław Golan
5. (?) Władysław Knap
6. (?) Bronisław Knaus
7. post. Józef Nagurski
8. post. Józef Zaturski
9. (?) Panko
10. post. NN policjant

³ Por. R. Litwiński, *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1946–1952)*, *Dzieje Najnowsze*, 2004, nr 1, s. 117–128.

Zamordowani przez Niemców w Piaśnicy:

1. Marian Bednarczyk
2. st. post. Wojciech Błaszowski
3. Wojciech Błażkowski⁴
4. post. Brunon Błędowski
5. Otton Bobkowski
6. Józef Bujakowski
7. Karol Dec
8. Ludwik st. post. Dezor [Dezer]
9. post. Tadeusz Dziedzicak
10. Hojnacki
11. Edward Idczak
12. post. Stanisław Jakubowski
13. Kołaczkowski
14. Augustyn Kołodziej
15. przod. Józef Komolka [Komółka]
16. Jan Krajewski
17. post. Stanisław Majewicz
18. Tadeusz Miszczak
19. Stefan Nogalski
20. Marian Nowakowski
21. post. Alojzy Orszulik
22. post. Karol Kazimierz Piątkowski
23. post. Julian Popiel
24. Piotr Przychodzeń
25. Józef Raszkowski
26. kom. Antoni Rauhut [Rauchurt]
27. Józef Rzepliński
28. Wacław Sienkiewicz
29. Bolesław Szweda
30. Witold Taraszkiewicz
31. Józef Wilk
32. Franciszek Wisiałowski
33. post. Borys Wojciechowski [Wojciechowicz]
34. st. post. Leon Wojtalewicz
35. Jan Wosik
36. post. Piotr Zagała

⁴ Podobieństwo nazwisk Błaszowski – Błażkowski sprawia, że możliwe jest, iż jest to ta sama osoba. Ponieważ jednak nazwiska zapisano różnie, sprawa jest jeszcze w toku wyjaśniania.

Zamordowani przez NKWD ZSRR:

1. st. post. Kazimierz Berbeke [Berbeka]
2. przod. Marcin Duczmał
3. st. przod. Józef Kałużny
4. post. Bolesław Kochanowicz
5. post. Marian Kołakowski
6. post. Władysław Lange
7. post. Franciszek Lewandowski
8. st. post. Stanisław Marciniak
9. post. Edward Matczak
10. kandydat kontraktowy Jan Nowak
11. post. Wawrzyniec Olejniczak
12. post. Leon Połom
13. asp. Edward Rypeś
14. podkom. Feliks Szynekman
15. asp. Antoni Tomasik
16. post. Władysław Toruński

Zamordowani przez Niemców w obozie koncentracyjnym

1. Konrad Zawadzki

Autorzy projektu zwracają się z ogromną prośbą do wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o funkcjonariuszach gdyńskiej Policji Państwowej z okresu przedwojennego, okupacji oraz ich powojennych losów. Liczą, że uda się stworzyć imienną listę tych, którzy służyli w gdyńskiej policji, którzy stracili życie w czasie II wojny światowej lub nawet po jej zakończeniu w efekcie utraty zdrowia. Projekt obejmuje również zbieranie wszelkiej dokumentacji oraz pamiątek po tych policjantach.

BIBLIOGRAFIA

- Hempel A., *Pogrobowcy klęski: rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Litwiński R., *Komisja rehabilitacyjno-kwalifikacyjna dla byłych policjantów (1946–1952)*, *Dzieje Najnowsze*, 2004, nr 1, s. 117–128.
- Misiuk A., *Historia policji w Polsce. Od X wieku do współczesności*, Warszawa 2012.

Kontakt do autorów projektu:

dr hab. Tomasz Chinciński, WSAiB w Gdyni, e-mail: t.chincinski@kadra.wsaib.pl

dr Jarosław Tuliszka, e-mail: jt2009@o2.pl

dr Wojciech Wosek, WSAiB w Gdyni, e-mail: w.wosek@kadra.wsaib.pl

KAMIENICA NA WARSZAWSKIEJ 8, SZTAB KOMENDY OKRĘGU POMORSKIEGO ARMII KRAJOWEJ W LATACH 1942-1945

W setną rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek” w Toruniu wydała niewielki przewodnik zatytułowany *Walka o niepodległość w cieniu toruńskich kamienic*. Przewodnik stara się przybliżyć historię Torunia, wskazując miejsca upamiętniające ważne dla miasta wydarzenia, i prowadzi między innymi na ul. Warszawską 8, gdzie staraniem śp. gen. Elżbiety Zawackiej 26 IX 1991 r. na fasadzie kamienicy została odsłonięta tablica informująca o tym, że w tym domu w latach 1942-1945 mieścił się Sztab Komendy Okręgu Pomorskiego Armii Krajowej. Losy mieszkańców, zajmujących lokal w tej kamienicy, stanowią przyczynek do poznania historii Armii Krajowej na Pomorzu, organizującej walkę z okupantem na terenie wcielonym do Rzeszy jako Okręg Rzeszy Gdańsk-Prusy Zachodnie.

Potwierdzenie faktu, że w jednym z mieszkań kamienicy przy ul. Warszawskiej 8 [numer mieszkania znany – przyp. E. S.] znajdujemy w dokumentach złożonych w Archiwum Fundacji. I tak Halina Krzeszowska ps. Ludmiła, Zofia, mieszkająca tu z rodziną od 1925 r. w relacji podaje:

W moim mieszkaniu założono melinę [w języku konspiracji to lokal konspiracyjny – przyp. E. S.] Podokręgu. Stała się ona nie tylko miejscem spotkań komendy Okręgu i Podokręgu, ale również składnicą broni, artykułów sanitarnych dla zorganizowanych już placówek w Toruniu, jak i dla partyzantów. Tu również mieściło się archiwum, bowiem mieszkanie miało wspinałe skrytki [...].

O skrytkach znajdujących się w tym mieszkaniu wspomina w powojennej relacji Krzysztof Troicki, krewny Haliny Krzeszowskiej:

Był okrągły stół z jedną grubszą nóżką, w którą było wmontowane radio [Polakom nie wolno było posiadać radia – przyp. E. S.]. Nad drzwiami frontowymi była wielka skrytka w murze, gdzie chowało się broń, maszynę do pisania, duże ilości materiałów sanitarnych i drugie radio „Kosmos”. Mieszkanie posiadało 2 wejścia – od ul. Warszawskiej i od ul. K. Jagiellończyka. W najmniejszym pokoju było „biuro AK”. W oknie „biura AK” stał jako znak kwiat.



Fot. 1. Tablica na fasadzie kamienicy przy ul. Warszawskiej 8
(fot. ze zbiorów FGEZ)

Z kolei Jadwiga Troicka z d. Sopoćko ps. Ciocia (1888–1978), łączniczka Haliny Krzeszowskiej, pełniąca także obowiązki kwatermistrzyni i zaopatrzeniowca lokalu konspiracyjnego w relacji podaje:

Tu na ul. Warszawskiej mieściła się Komenda Garnizonu Toruńskiego AK [...]. Cały sztab tu się mieścił. Przychodził „Michał” [Henryk Gruetzmacher (1913–1944) członek Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK, szef Wydziału V „K” – Łączność Konspiracyjna – przyp. E. S.], jego kolega Chyliński [Józef Chyliński (1904–1985) ps. „Rekin”, szef Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK], akowcy z dyrekcji kolei [...]. Niemcy nie zabrali mieszkania na Warszawskiej, mimo że obejmowało 4 pokoje, bo wejście bardzo ciemne, ukryte schody z wnąką. Mieszkało w nim kilka wdów.

Niemcy nazwali je „Domem Wdów”.

W maju 1940 r. mieszkańcy uniknęli wysiedlenia dzięki posiadaniu przez Wiktorię Szepetys, matkę Haliny Krzeszowskiej, ukraińskich dokumentów, a Niemcy zrezygnowali z transportu dwojga chorych. Halina Krzeszowska napisała w relacji:

15 maja 1940 r. Niemcy kazali nam opróżnić mieszkanie. Z uwagi jednak na dwoje chorych staruszków (dziadek i matka) nie uczynili tego z braku transportu dla leżących chorych. Natomiast mnie i córkę skreślono z listy



Fot. 2. Kaminica przy ul. Warszawskiej 8 (fot. ze zbiorów FGEZ)

mieszkańców Torunia. Była to jeszcze jedna sprzyjająca okoliczność dla meliny konspiracyjnej. Wówczas zamieszkała u mnie p. Wodzińska „Babcia” wyrzucona z własnego mieszkania. Następnie sprowadziłam do siebie rodzoną babcię Sopoćko [Emilia Sopoćko – przyp. E. S.] i mieszkanie stało się dla Niemców przytułkiem dla staruszek. To nas wielokrotnie ratowało w momentach wizyt nieprzewidzianych Niemców, np. Gestapo.

Jadwiga Derucka zam. Glińska ps. Maria (1916–1983), szyfrantka i szef kancelarii Sztabu Okręgu Pomorskiego AK, zagrożona w Bydgoszczy aresztowaniem przez trzy tygodnie ukrywała się w domu Ireny Jagielskiej ps. Ewa w Toruniu przy ul. Złotej, skąd została przeniesiona na ul. Warszawską 8. O swoim pobycie w siedzibie Sztabu wspomina w relacji:

W czasie okupacji w ramach pracy konspiracyjnej w Wojskowej Służbie Kobiet Okręgu Pomorskiego przebywałam m.in. w miesiącach od kwietnia 1944 r. do dnia 5 lutego 1945 r. również na terenie miasta Torunia. W tym czasie korzystałam z kwatery Komendy Okręgu zakonspirowanej w mieszkaniu Komendantki WSK Haliny Krzeszowskiej zam. Orlińskiej [Orlińska to konspiracyjne nazwisko – przyp. E. S.] przy ul. Warszawskiej nr 8. Pani Jadwiga Troicka ps. „Ciocia” pełniła obowiązki kwatermistrza, intendenta i łącznika. W okresie szczególnie nasilonej pracy konspiracyjnej, tj. w miesiącu czerwcu i lipcu 1944 r. w wyżej wymienionej kwaterze okresowo przebywał oficer sztabu Okręgu Pomorskiego AK ps. „Michał” – szef wydziału V łączności konspiracyjnej [Henryk Gruetzmacher (1913–1944) członek Sztabu Okręgu Pomorskiego ZWZ-AK, szef Wydziału V „K” – Łączność Konspiracyjna – przyp. E. S.], opracowując bądź przygotowując materiały prac konspiracyjnych. W pracy konspiracyjnej byłam również i ja zatrudniona. W pierwszych dniach lipca 1944 r. miał miejsce wypadek, który dzięki przytomności umysłu p. Jadwigi Troickiej oraz jej umiejętnej postawie nie zakończył się tragicznie. Otóż przed południem pod kierunkiem szefa wydziału V „Michała” pisałam na maszynie wytyczne, rozkazy i polecenia Komendy Okręgu przeznaczone dla Komendantów podokręgów, a ponadto meldunki dla Komendy Głównej AK. Z pokoju, w którym pracowałam z „Michałem”, wyszłam na chwilę do łazienki. W tym momencie długi i ostry dzwonek u drzwi wejściowych. Drzwi otworzyła p. J. Troicka i usłyszałam głos Niemców, którzy przyszli na kontrolę i przegląd mieszkania. Z łazienki usytuowanej w pobliżu drzwi wejściowych usłyszałam spokojny i rzeczowy głos p. Jadwigi Troickiej, informującej o osobach mieszkających i rozkładzie pokoi. Pani J. Troicka tak umiejętnie informowała przedstawicieli władzy niemieckiej, że pominęła pokój, w którym pracował „Michał”, posiadający przy sobie broń. Wejście Niemców do tego pokoju byłoby katastrofą konspiracyjną i życiową osób znajdujących się w mieszkaniu przy ul. Warszawskiej 8 w Toruniu.

Maria Sobocińska ps. Ryśka (1920–2012), referentka Wojskowej Służby Kobiet Inspektoratu AK Włocławek po zakończeniu działań wojennych kontynuowała działalność niepodległościową w Delegaturze Sił Zbrojnych, a następnie w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. W relacji napisała:

Jestem wezwana do Sztabu na ostatnią odprawę i po instrukcje. Było to chyba 1 lipca na Haliny, więc biorę bukiet róż dla pani Krzeszowskiej i jadę do Torunia. Warszawska 8 jest blisko dworca. Wsiadam z bukietem róż i nieodłączną parasolką, która była przez całe lata okupacji moją skrytką, z którą wędrowałam ze Skępego do Torunia z meldunkami niemal co drugą niedzielę tutaj właśnie na Warszawską 8. Teraz także wiozę ukryte w niej dokumenty. Niczego nie przeczuwając, dzwonię do drzwi, a kiedy się otwierają, uderza mnie widok skierowanej w moim kierunku

lufy automatu i szereg mundurów UB. Tuż za nimi stoi babcia Troicka, która zabrała ode mnie niepostrzeżenie parasolkę, a zaraz potem rozkaz „ręce do góry” i następuje osobista rewizja. Oczywiście nie mam przy sobie nic, a parasolkę babcia zdążyła już zabezpieczyć. Mimo to zostałam zatrzymana w tym kotle i przebywam tam dziesięć dni. Po dziesięciu dniach zostałam zwolniona, a po paru miesiącach ponownie aresztowana w Lipnie. Halinę Krzeszowską i jej męża zdążono ostrzec, na mnie czekali z ostrzeżeniem, ale przy drugim wejściu.

Bibliografia:

FGEZ, dział Archiwum Pomorskie AK, t.os.: Derucka Jadwiga, sygn. K-194/194 Pom.; Dunin-Marcinkowska Beata, sygn. K-676/1416 Pom.; Krzeszowska Halina, sygn. K-189/189 Pom.; Lipska Halina, sygn. K-857/2212 Pom.; Sobocińska Maria, sygn. K-156/156 Pom.; Troicka Jadwiga, sygn. 187/187 Pom.; Biuletyn Fundacji Archiwum Pomorskie Armii Krajowej, nr 4/1991 r.; Zawacka Elżbieta, *Dom Wdów w Toruniu*, Wrocławski Tygodnik Katolicki, nr 9/1981.

Elżbieta Skerska



HALINA KRZESZOWSKA
- SZEFEK WOJSKOWEJ SŁUŻBY KOBIET OKRĘGU POMORSKIEGO;
GOSPODYNI LOKALU KONSPIRACYJNEGO PRZY WARSZAWSKIEJ 8

Znający ją osobiście w charakterystyce jej postaci zgodnie podkreślają jej silną indywidualność, śmiałość w podejmowaniu decyzji, refleks, zdolności organizacyjne i energię kontrastującą z wątłą, drobną sylwetką.

Elżbieta Zawacka, *Zasłużeni Pomorzanie*, Gdańsk 1984, s. 130

Halina Krzeszowska z d. Szepetys, II voto Pietkiewicz ps. Ludmiła, Zofia, przybrane nazwiska Paluszkiewiczowa, Orlińska (1905–1977), szefka Wojskowej Służby Kobiet (WSK) Okręgu Pomorskiego AK.

Urodziła się 19 IV 1905 r. w Białopolu na Wołyniu w rodzinie Stanisława Szepetysa, urzędnika kolejowego, i jego żony Wiktorii z d. Sopoćko. Po uzyskaniu w 1922 r. matury w Gimnazjum Klasycznym w Chełmie Lubelskim wyszła za mąż na Czesława Krzeszowskiego, oficera WP [zginął podczas kampanii wrześniowej 1939 r. w randze majora – przyp. E.S]. W 1925 r. wraz z mężem, córką Danutą i rodzicami zamieszkała w Toruniu w obszernym mieszkaniu przy ul. Warszawskiej 8. W okresie międzywojennym działała w Polskim Białym Krzyżu, w Rodzinie Wojskowej, w Kole Przyjaciół Harcerstwa. Była także członkinią Ligi Obrony Przeciwpowietrznej i Przeciwgazowej, w której przeszła szkolenie specjalistyczne. Kiedy w sierpniu 1939 r. powstał w Toruniu Komitet Współpracy Obywateli z Armią, prowadziła w nim sekcję opieki nad żołnierzami i uchodźcami i do 7 IX 1939 r., do momentu wkroczenia Niemców do Torunia, na Dworcu Głównym pomagała przy



Fot. 1. Halina Krzeszowska
 (fot. ze zbiorów FGEZ)



Fot. 2. Skan artykułu pt. *Tablica na domku wdów*, „Gazeta Pomorska” z dn. 26 IX 1991 r.

wydawaniu ciepłych posiłków żołnierzom i dążącej na wschód ludności cywilnej. W pierwszych tygodniach okupacji w jej mieszkaniu znajdowali schronienie powracający z wojennej tułaczki, później także wysiedleni ze swych mieszkań obywatele Torunia. Jej rodzina w maju 1940 r. uniknęła wysiedlenia dzięki posiadaniu przez matkę Wiktorię Szepeytys ukraińskich dokumentów, a Niemcy zrezygnowali z wysiedlenia dwojga chorych, dla których nie mogli znaleźć transportu. Od listopada 1940 r. Halina przez szereg miesięcy pracowała jako kelnerka w prywatnej jadalni, później zarabiała wynajmowaniem pokoiów i robieniem swetrów na drutach. Czynnie włączyła się do samopomocy społecznej, angażując się w wysyłkę paczek do obozów jenieckich. Do Związku Walki Zbrojnej została zwerbowana w 1941 r. przez Józefa Grussa ps. Stanisław, wówczas komendanta Podokręgu Południowego Okręgu Pomorskiego. Została zaprzysiężona przez kpt. rez. Tadeusza Łęgowskiego ps. Kazimierz, komendanta Garnizonu ZWZ, potem Inspektoratu ZWZ-AK Toruń. Przyjąwszy pseudonim „Ludmiła”, podjęła zadanie werbowania

kobiet do pomocniczej służby wojskowej na terenie Garnizonu AK Toruń. W lipcu 1942 r. została referentką Wojskowej Służby Kobiet Garnizonu AK Toruń. Od tego czasu udostępniała swoje mieszkanie przy ul. Warszawskiej 8 na lokal odpraw oficerów Sztabu Okręgu AK Pomorze i miejsce przechowywania ich osobistej broni. Przechowywano tu także dokumenty Komendy Podokręgu Południowo-Wschodniego Okręgu Pomorskiego AK i Referatu Wojskowej Służby Kobiet. W połowie 1943 r. przez komendanta Okręgu Pomorskiego AK ppłk. Jana Pałubickiego ps. Janusz została mianowana Referentką WSK Podokręgu Południowo-Wschodniego z siedzibą w Toruniu, a następnie jako „Zofia” w 1944 r. objęła funkcję szefa WSK w Sztabie Okręgu Pomorskiego AK. Jesienią funkcję referentki WSK Garnizonu AK Toruń przekazała Zofii Stankiewicz ps. Stanisława, a pozostałe dwie wyższe funkcje pełniła do 1945 r. Dzięki aktywności i zdolnościom organizacyjnym utworzyła w sztabach poszczególnych inspektoratów i obwodów sieci referentek, prowadzących pracę konspiracyjną w pięciu sekcjach: sanitarnej, wywiadu, łączności, opieki społecznej i kwatermistrzowsko-gospodarczej. Pracą na terenie Okręgu kierowała przy pomocy łączniczek i kurierek, ponieważ szef sztabu zakazał jej odbywania częstych podróży inspekcyjnych w obawie przed nieprzewidzianą „wpadką”, mogącą narazić cenną dla konspiracji kwaterę przy ul. Warszawskiej 8. Opracowała regulamin dla kobiecych zespołów AK oraz instrukcję pracy WSK. W drugiej połowie 1944 r. zorganizowała akcję pomocy żywnościowej i odzieżowej dla powstańców warszawskich przebywających w obozie pod Grudziądem. Przez cały okres swej działalności ściśle współpracowała z oficerami Sztabu Okręgu Pomorskiego AK i z Bronisławem Pietkiewiczem ps. Żbik, który po aresztowaniu w lipcu 1942 r. Tadeusza Łęgowskiego objął kolejno funkcje komendanta Garnizonu AK Toruń, Inspektoratu AK Toruń, a w maju 1944 r. został przesunięty na stanowisko komendanta Podokręgu Południowo-Wschodniego Okręgu Pomorskiego AK. [Bronisław Pietkiewicz, drugi mąż Haliny, włączył się do konspiracji na początku 1942 r. Od 1940 r. mieszkał przy ul. Warszawskiej jako sublokator – przyp. E. S.]. Po rozwiązaniu AK H. Krzeszowska kontynuowała walkę o niepodległość w pomorskich strukturach Delegatury Sił Zbrojnych i w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” („WiN”). Bezpośredni kontakt utrzymywała z Józefem Grusem ps. Stanisław, który współpracował także z jej mężem B. Pietkiewiczem. Miejszem ich kontaktów w ramach DSZ i „WiN” był kościół św. Jakuba w Toruniu. Podczas ostatniego spotkania w dn. 16 X 1945 r. Halina poinformowała J. Grussa o aresztowaniach prowadzonych przez UB. Ostrzeżona przez Tadeusza Zalewskiego ps. Nałęcz uniknęła aresztowania przy ul. Warszawskiej. Wraz z mężem Bronisławem Pietkiewiczem [zawarła związek małżeński w 1942 r.] i córką Danutą wyje-

chała do Bydgoszczy. Tam, dzięki ostrzeżeniu Haliny Lipskiej ps. Ola, swojej bydgoskiej łączniczki, uniknęła „kotła” przy ul. Hetmańskiej 31. Według relacji Krzysztofa Troickiego [krewny Haliny – przyp. E. S.], Halina z rodziną w październiku 1945 r. wyjechała do Wielkiej Brytanii, skąd rodzina wróciła do Polski w 1947 r. i zamieszkała we Wrocławiu przy ul. Letniej pod przybranym nazwiskiem „Orlińscy”. Halina Krzeszowska-Pietkiewicz zmarła we Wrocławiu 18 VIII 1977 r. po kilkuletniej chorobie.

Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W myśl instrukcji awansowej WSK z września 1944 r. przysługuje Jej, jako szefowi WSK Okręgu Pomorskiego AK, stopień kapitana.

Bibliografia:

FGEZ: dział Archiwum Pomorskie AK, Akta Okręgu Pomorskiego AK, sygn. 7, 12; t. os.: Bendig Franciszek, sygn. M-30/639 Pom., Chyliński Józef, sygn. M-27/636 Pom., Derucka Jadwiga, sygn. K-194/194 Pom., Jagielska Irena, sygn. K-191/191 Pom., Krzeszowska Halina, sygn. K-189/189 Pom., Pietkiewicz Bronisław, sygn. M-31/640 Pom., Troicka Jadwiga, sygn. K-187/187 Pom.; Chrzanowski Bogdan, *Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość” na Pomorzu*, Zeszyty Historyczne WiN, Chicago 1996, nr 8; Zakrzewska Anna, *Krzeszowska Halina*, [w:] *Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945*, pod red. Elżbiety Zawackiej, Toruń 1994, cz. 2, s. 98; Zawacka Elżbieta, *Halina Krzeszowska-Pietkiewiczowa*, [w:] *Zasłużeni Pomorzanie*, Gdańsk 1984, s. 129; też, *Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet*, Toruń 2001, wyd. II, s. 409.

Elżbieta Skerska

WARTE PRZECZYTANIA

Łączność konspiracyjna 1939–1945. Materiały z XXVII sesji naukowej w Toruniu w dniach 16–17 XI 2017 r., pod red. B. Chrzanowskiego, Toruń 2019

Najnowszym wydawnictwem Fundacji General Elżbiety Zawackiej jest książka *Łączność konspiracyjna 1939–1945* opublikowana w 2019 r. pod redakcją profesora Bogdana Chrzanowskiego w ramach serii Biblioteki Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej” w Toruniu jako 73 tom. Publikacja zawiera materiały z XXVII sesji naukowej, która odbyła się w Toruniu w dniach 16 i 17 XI 2017 r. Sesja „Łączność konspiracyjna 1939–1945” została zorganizowana przez Fundację General Elżbiety Zawackiej, Wydział Nauk Historycznych i Instytut Historii i Archiwistyki Uniwersytetu Mikołaja Kopernika oraz Instytut Pamięci Narodowej przy współpracy Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Myślą przewodnią było hasło wzięte z wypowiedzi gen. Elżbiety Zawackiej: „Bez kobiet nie byłoby konspiracji”.

Trudno wyobrazić sobie funkcjonowanie struktur Polskiego Państwa Podziemnego bez sprawnego systemu porozumiewania się między poszczególnymi ogniwami w kraju, a także bez komunikacji z przebywającymi w Wielkiej Brytanii władzami Pań-



stwa Polskiego. Profesor Bogdan Chrzanowski napisał we wstępie: „[...] Łączność w strukturach wojskowych oraz strukturach cywilnych Polski Podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego organizowana była od początku okupacji pod kątem bieżącej działalności konspiracyjnej oraz przyszłego powstania przeciwko okupantom niemieckiemu i sowieckiemu. Tworzona była przez wojskowych posiadających doświadczenia z okresu międzywojennego, a także przez osoby cywilne. Niezbędne okazało się tu zbudowanie systemu łączności kurierskiej i telegraficznej, wykorzystanie telefonu, radia itp. [...]”.

Pierwszym artykułem zamieszczonym w wydawnictwie jest praca dr. Krzysztofa Osńskiego z Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy pod tytułem *Działalności ppor. Leszka Białego w Wydziale Łączności AK na Pomorze*. Leszek Biały był szefem Wydziału Łączności w Okręgu Pomorskim Armii Krajowej. Organizował sieć kontaktów w strukturach Okręgu Pomorskiego. Utrzymywał kontakty z innymi organizacjami konspiracyjnymi na Pomorzu, także z Komendą Główną Armii Krajowej. Został aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa w lutym 1945 r. Zmarł zamęczony w czasie śledztwa. O Leszku Białym wspomina autorka następnego artykułu dr Alicja Paczoska-Hauke z Instytutu Pamięci Narodowej w Bydgoszczy. Opisuje w nim działalność bydgoskiej komórki łączności DSZ-WIN w 1945 r. W Bydgoszczy działało pięć radiostacji nadawczo-odbiorczych, za pomocą których konspiratorzy z Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, a potem Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” utrzymywali łączność ze Sztabem Naczelnego Wodza w Londynie. Do artykułu dołączono siedem biogramów osób związanym z komórką łączności.

Kolejny artykuł autorstwa dr. hab. Waldemara Grabowskiego z Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie poświęcony jest wybranym zagadnieniom cywilnej łączności radiowej Polskiego Państwa Podziemnego. Autor skupia się na działaniach Delegatury Rządu na Kraj, Kierownictwa Walki Cywilnej oraz Stronnictwa Ludowego w zakresie utrzymywania łączności z Londynem oraz na sieci łączności, którą stworzyło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rządu londyńskiego.

W kolejnym artykule mgr Aleksandra Pietrowicz z Biura Badań Historycznych IPN w Poznaniu opisała łączność kurierską Głównej Delegatury Rządu dla ziem wcielonych do III Rzeszy z Rządem RP na emigracji. Najpierw autorka zajmuje się działalnością organizacji „Ojczyzna”, która powstała w Poznaniu na przełomie września i października 1939 r. Organizacja utrzymywała łączność kurierską z władzami polskimi we Francji. W następnej części artykułu autorka opisała działania podjęte przez Delegaturę Rządu dla ziem wcielonych do III Rzeszy w zakresie łączności. W ramach Biura Delegatury został utworzony Wydział Łączności z Zagranicą; powstała również komórka szyfrów.

Autor następnego opracowania dr Marek Jedynak z Referatu Badań Historycznych w Delegaturze IPN w Kielcach zajął się pomocą w przerzutach żołnierzy AK na Zachód po zakończeniu II wojny światowej, której udzielano w ramach struktur Oddziału V Łączności Komendy Głównej Armii Krajowej. Ziemię polskie opuszczali żołnierze AK zagrożeni aresztowaniem przez Urząd Bezpieczeństwa. Artykuł przedstawia wyniki rekonesansu badawczego na przykładzie 2 Dywizji Piechoty Legionów AK.

Kolejny tekst zamieszczony w publikacji jest poświęcony kpt. AK Zofii Dąb-Biernackiej, „Jagience”. Jego autorem jest dr hab. Piotr Niwiński z Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku. Zofia Dąb-Biernacka była córką gen. Stefana Dąb-Biernackiego. Była łączniczką i organizowała sieć łączności w Okręgu Wileńskim AK, a także łączność kurierską z Komendą Główną i innymi okręgami. Podczas nauki w gimnazjum w Wilnie zaprzyjaźniła się z Aliną Lenartowicz. Ppor. Alinie z Lenartowiczów Billewiczowej, „Alina” / „Rena”, został poświęcony artykuł autorstwa prof. dr. hab. arch. J. Krzysztofa Lenartowicza z Politechniki Lubelskiej i Krakowskiej. Alina Lenartowicz została zaprzysiężona przez Zofię Dąb-Biernacką i jako żołnierz AK pracowała w Sztapie Okręgu Wileńskiego jako szyfrantka i maszynistka. Potem jako ppor. została zastępcą Zofii Dąb-Biernackiej w łączności konspiracyjnej.

Autorem kolejnego artykułu jest prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski z Uniwersytetu Gdańskiego. Artykuł nosi tytuł *Łączność wojskowa i cywilna Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu podczas okupacji niemieckiej*. Na Pomorzu budowano sieć łączności w ramach Okręgu (łączność wewnętrzna), a także łączność z Komendą Główną ZWZ-AK i z Komendą Obszaru Zachodniego (łączność zewnętrzna). Tzw. łączność sztafetowa, zwana też rowerową, była najbardziej sprawna. Istniała także łączność kolejowa, radiowa i tzw. zapasowa. Łączność działała także w pionie cywilnym, czyli w Okręgowej Delegaturze Rządu RP na Kraj na obszarze działania Delegatury i w zakresie kontaktów z Delegaturą (centralną) w Warszawie. Przez Pomorze przebiegał szlak kurierski Warszawa-Wybrzeże Gdańskie-Londyn, zorganizowany przez Oddział V Komendy Głównej ZWZ-AK.

Prof. dr hab. Andrzej Gąsiorowski z Uniwersytetu Gdańskiego jest autorem opracowania *Aresztowania w pionie łączności organizacji konspiracyjnych na Pomorzu Gdańskim i ich konsekwencje*. Autor opisuje represje wobec konkretnych osób, okoliczności ich aresztowania i konsekwencje tego dla dalszej działalności konspiracyjnych służb łączności.

W kolejnym artykule dr Marcin Urynowicz z Biura Badań Historycznych IPN opisuje zagadnienie łączności w działalności „Żegoty”. Rada Pomocy Żydom „Żegota”, jak pisze autor we wstępie, była „[...] jednym

wielkim biurem łączności, którego zadaniem była koordynacja działań podejmowanych przez najróżniejsze komórki, od jednoosobowych po masowe. Odróżniała ją to od całego „tradycyjnie” zbudowanego podziemia [...]”. „Żegota” prowadziła szeroko rozgałęzioną działalność i miała siatkę łączników i kurierów.

Autorką kolejnego artykułu jest mgr Anna Maria Wrzesińska ze Związku Piłsudczyków Oddział Gąbin. Zajęła się zagadnieniami łączności w jednym obwodzie Gąbin inspektoratu Płock. Obwód przylegał do granicy między Warthegau a Generalnym Gubernatorstwem. Ze względu na wzmożony terror łączność mogła być utrzymywana tylko przez siatkę kurierów i łączników. Autorka opisuje konkretne miejsca, a także przedstawia życiorysy osób zaangażowanych w utrzymywanie konspiracyjnej łączności.

Wszystkie artykuły traktują dogłębnie omawianą tematykę. Poruszone zagadnienia są opisane ciekawie i dają obraz działań i poświęcenia konspiratorów, a także pokazują warunki, w jakich prowadzili działalność, i trudności, jakie musieli na co dzień pokonywać. Sieć łączności była dobrze zorganizowana dzięki zaangażowaniu tych ludzi, którzy niejednokrotnie zapłacili za to wysoką cenę. Część z nich stanowiły kobiety. Artykuły oparte są na bazie źródłowej i opatrzone przypisami. Przypisy zawierają także noty biograficzne o opisywanych osobach. W publikacji zamieszczono indeks osobowy oraz indeks nazw geograficznych, które ułatwiają znalezienie konkretnych osób i miejsc. Jak napisał prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski, publikacja wypełnia lukę w historiografii Polski Podziemnej i Polskiego Państwa Podziemnego.

Ewa Gawrońska

ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

Holcgreber Magdalena z d. Pujdak (1923–2018), por. ps. Lena, PWK, ZWZ-AK, Powstanie Warszawskie, więźniarka obozów jenieckich. Dnia 23 VI 2018 r. w Otwocku zmarła Magdalena Holcgreber przeżywszy 95 lat. Urodzona w Łodzi 22 VII 1923 r., córka Jana i Wandy z d. Doman. Należała do Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK) i była przeszkolona na obozach w Borkach, Istebnej, Redłowie. Od 1 do 28 IX 1939 r. pełniła służbę w Pogotowiu Społecznym PWK na dworcach i w szpitalach na terenie Łodzi. Opiekowała się rannymi żołnierzami. Za-przysiężona w SZP-ZWZ-AK pod ps. „Lena”, „Danuta” jako łączniczka Okręgu Łódzkiego, pełniła funkcję kurierki w komórce łączności KG AK „Dworzec Zachodni”, przydzielona też do komórki łączności „Dworzec Wschodni”. Brała udział w Powstaniu Warszawskim jako łączniczka mjr. „Sosny” (Gustaw Billewicz) na Starym Mieście i Śródmieściu (Batalion „Chrobry I” oraz Batalion „Baszta” Obwód I, Okręg Warszawski AK). Za męstwo i osobistą odwagę podczas Powstania Warszawskiego odznaczona na podstawie rozkazu nr 16 z 28 VIII 1944 r. dowódcy Grupy Północ Krzyżem Walecznych po raz pierwszy. Na wniosek szefa WSK z dnia 23 IX 1944 r. rozkazem nr 871/I awansowana do stopnia podporucznika. Od 6 X 1944 r. do 12 IV 1945 przeszła obozy jenieckie: Lamsdorf, Mulberg, Altenberg i Oberlangen. Po uwolnieniu przez jednostki 1. Polskiej DP gen. Maczka pełniła służbę w PSZ na Zachodzie w 2 baonie PWSK (od 28 VIII 1945 do 25 IV 1947). Wróciła do Polski i osiedliła się w Łodzi. W roku 2002 została mianowana przez MON na stopień porucznika. Często odwiedzała brata mieszkającego w Kalifornii w Los Angeles i tam była zaprzyjaźniona ze Stefanią Wojtulanis-Karpińską – pilotem Polką w Lotniczej Pomocniczej Służbie Transportowej (ATA) w Wielkiej Brytanii. Od 1997 r. była członkinią „Memoriału Generał Marii Wittek”. Uczestniczyła w sesjach popularno-naukowych Fundacji. Współpracowała z prof. Elżbietą Zawacką. Jako pewniaczka brała udział w Zjazdach Garczyniaków w Garczynie. Przez krótki okres mieszkała w Warszawie. Z powodu pogarszającego się zdrowia zdecydowała się



mieszkać w Domu Opieki Społecznej w Otwocku, gdzie zmarła. Pochowana w dniu 6 VII 2018 r. w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Ogrodowej w Łodzi.

Anna Rojewska



Piechowska-Ciechomska Hanna (1924–2018), członkini PWK, instruktorka WSK, łączniczka ZWZ-AK Warszawa, więźniarka obozów Auschwitz, Bergen-Belsen, ochotniczka PSK, 3 Korpus AP. Urodziła się 4 III 1924 r. w Warszawie, córka Józefa Piechowskiego – oficera WP i Władysławy z d. Buttowt-Andrzejkiewicz (1900–1987). Matka pochodziła z rodziny ziemiańskiej, zakorzenionej w tradycji niepodległościowej. Ojciec uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej. (Rodzina wywodziła się z Wołynia). Od 1937 r. należała do PWK. W 1938 r. ukończyła kurs ogólnowojskowy oraz instruktorski, co dało jej uprawnienia do prowadzenia szkoleń ogólnowojskowych w WSK. Od 2 IX 1939 r. pełniła służbę na warszawskim dworcu przy ul. Towarowej przy rozdawaniu żołnierzom pożywienia. W dniu 5 IX 1939 r. wraz z matką Władysławą opuściła Warszawę i brała udział w obronie Lwowa. 1 III 1940 r. powróciła do Warszawy. W maju tego roku złożyła przysięgę przed instruktorką Przysposobienia Wojskowego Kobiet (PWK) Haliną Budny. Ukończyła Gimnazjum i Liceum im. Wandy z Posseltów Szachtmajerowej, uzyskując na tajnych kompletach maturę w 1941 r. Ukończyła kurs sanitarny. Przydzielona do działu szkolenia WSK, jednocześnie wykonywała polecenia w zakresie służb łączności. Jej mieszkanie przy ul. Słupeckiej 2 służyło za lokal KG. Wielokrotnie pełniła służbę wartowniczą przy lokalach KG AK. W pierwszych dniach Powstania Warszawskiego nie mogła się przedostać na Stare Miasto. Wyszła z Warszawy z ludnością cywilną. Dnia 13 VIII 1944 r. została przetransportowana do obozu Auschwitz, później do Bergen-Belsen. Stamtąd przeniesiona do Włoch, następnie trafiła jako ochotniczka do 3 Korpusu Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie. Na dworcu w Rehovoth w Palestynie odnalazła swoją matkę Władysławę Piechowską, która przeżyła długą służbę jako Komendantka Główna PSK w Sztapie Armii Polskiej w ZSRR i Armii Polskiej Wschód, jako Naczelną Pielęgniarką w Wojskowym Korpusie Sióstr Służby Zdrowia (WKSSZ) i komendantka Szko-

ły Ochotniczek PSK w Barbarze. Hanna była podkomendną matki. Po zdemobilizowaniu wróciły do Warszawy transportem wojskowym dnia 16 XI 1947 r. Hanna Ciechomska wiele lat pracowała jako urzędniczka w PLL LOT (Polskie Linie Lotnicze). Opiekowała się chorą matką. Zmarła 1 VI 2018 r. w wieku 94 lat. Pochowana w grobie rodzinnym na Starych Powązkach w dniu 18 VI 2018 r.

Anna Rojewska

Mjr Przystasz Danuta Antonina (1920–2019), uczestniczka kampanii polskiej 1939, od 1942 jako „Danuta”, „Brzoza”, „Skiba”, kierowniczką w Warszawie ZKC – Związku Kobiet Czynu w Ruchu „Miecz i Pług”, współredaktorką czasopisma ZKC „Polka Czynu”. W Powstaniu Warszawskim łączniczką przy Dowództwie Obw. kompania 200, Zgrup. „Żywiciel” na Żoliborzu, od marca 1945 r. komendantka Oddziału WSK Sztabu 3 Dywizji WKS-B-AK (Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa), więźniarka PRL, Dama Orderu Wojennego VM, Honorowa Obywatelka Sanoka.



Danuta Antonina Przystasz, córka Ignacego i Anny Iwańczyk urodziła się 13 VI 1920 r. w Niewiastce, gdzie jej ojciec był administratorem majątku i była najmłodszym dzieckiem. Starszy brat Zbigniew (ur. w 1912 r.) był uczestnikiem Powstania Warszawskiego i więźniem politycznym PRL w latach 1945–1954. W 1920 r. rodzina Przystaszów osiadła na stałe w Sanoku i w 1938 r. Danuta ukończyła Gimnazjum im. E. Plater. Do wybuchu II wojny światowej ukończyła pierwszą klasę Żeńskiego Liceum im. E. Plater. Zaangażowana w samorządzie szkolnym, należała także do Hufca Szkolnego PWK, była członkinią Ligi Morskiej i Kolonialnej oraz organizacji „Straż Przednia” i Sodalicji Mariańskiej. W kampanii polskiej 1939 r. została przydzielona do obrony przeciwlotniczej i przeciwpożarowej m. Sanok, udzielała także pomocy sanitarnej polskim żołnierzom. Na przełomie 1939 i 1940 r. została jako „Brzoza” zaprzysiężona do organizacji „Raclawice” przez kpt. Kołodziejskiego ps. Władysław i posługiwała się fałszywym nazwiskiem Danuta Raczyńska. Otrzymała zadanie wyszukiwania kwater dla przerzutów polskich żołnierzy do węgierskiej granicy. Dwukrotnie przeprowadziła kilkusobowe grupy mężczyzn do Leska. Kolportowała pochodzące z nasłuchu radiowego ulotki o sytuacji

na froncie oraz zbierała informacje na temat eksploatacji przez Niemców złóż ropy naftowej we wsiach Grabownica, Witryłów i Trepca; przewiozła tam ładunki do wysadzania szybów. W tym okresie także uczyła się na tajnych kompletach i 2 I 1942 r. zdała jako eksternistka egzamin dojrzałości w Żeńskim Liceum E. Plater w Sanoku. Zagrożona aresztowaniem przeniosła się wiosną do Warszawy, gdzie zamieszkała u krewnej jako Sławomira Mędrzycka. Utrzymywała się z pracy w ciastkarni, uczęszczając na tajne wykłady historii UW. Przez koleżanki, którym udzielała korepetycji, poznała „Panią Alicję” (NN), kierującą od 1941 r. wydziałem kobiecym w Centralnym Kierownictwie Ruchu „Miecz i Pług”. W jej mieszkaniu przy ul. Wiśniowej na Mokotowie 13 VI 1942 r. Danuta złożyła przysięgę. Jesienią 1942 r. przejęła kierownictwo wydziału kobiecego przekształconego w lutym 1943 r. w autonomiczny ZKC „MiP”. Pod pseudonimem „Danuta” kierowała organizacją do listopada 1944 r. Dnia 13 VI 1943 r. zorganizowała zjazd delegatek terenowych Związku Kobiet Czynu, na którym podjęto decyzję o utworzeniu szkoły podchorążych dla kobiet w Warszawie i Skierniewicach. Od końca 1942 r. do lipca 1944 współuczestniczyła w redagowaniu i wydawaniu miesięcznika „Polka Czynu”. Na przełomie 1943 i 1944 r., nie rezygnując z pracy w ZKC, organizowała pomocniczą służbę kobiet w 3 Dywizji WKSB (Wojskowy Korpus Służby Bezpieczeństwa). W Powstaniu Warszawskim pełniła funkcję łączniczki w kompanii 200 przy Dowództwie Obwodu Zgrupowania AK „Żywiciel”, uczestniczyła też w organizowanej przez ks. mjr. Zygmunta Trószczyńskiego ps. Alkazar, kapelana Obwodu AK Żoliborz, pomocy dla ludności cywilnej, zwłaszcza dla dzieci. U schyłku Powstania na Żoliborzu uczestniczyła przy ewakuowaniu powstańczego szpitala przy ul. Krechowickiej. Sama zasypana, została wydobyta po akcji ratunkowej (także harcerzy). Po upadku Powstania Warszawskiego na Żoliborzu 30 IX 1944 r. wyszła z miasta z ludnością cywilną i zbiegła w Gołąbkach pod Warszawą z kolumny skierowanej do obozu w Pruszkowie. Stamtąd dotarła do Skierniewic i otrzymała polecenie zamieszkania we wsi Mokra Prawa. Rozkazem z 20 XII 1944 r. Dowództwa 3 Dywizji WKSB została w stopniu podporucznika przydzielona jako łączniczka do 12 pułku tej Dywizji. Jako „Skiba”, już w stopniu kapitana, objęła w Skierniewicach dowództwo Oddziału WSK Sztabu 3 Dywizji WKSB-AK. Równocześnie do stycznia 1945 r. uczyła dzieci i młodzież wiejską. Kpt. Danuta Przytasz rozkazem Dowództwa 3 Dywizji WKSB nr 29 z 20 XI 1944 r. została odznaczona Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego *Virtuti Militari* za wybitne zasługi położone w WKSB. Nadanie zostało w 2002 r. na wniosek płk. Elżbiety Zawackiej zweryfikowane przez Departament Wojskowy UdsKiOR na podstawie zaświadczeń wydanych przez płk. dypl. P. Kozuba d-cę 3 Dywizji WKSB-AK z nr zaświadczenia DK 29/2002.



Przekazanie Danucie Przystasz Orderu VM (fot. ze zbiorów FGEZ)

Po przejściu frontu rosyjskiego krótko przebywała u rodziców w Sano-ku, potem wróciła do Warszawy, a w kwietniu 1945 r. wyjechała do Olsztyna jako pracownik Ministerstwa Ziem Odzyskanych i podjęła pracę referentki prasowej w Urzędzie Pełnomocnika Rządu. Uczestniczyła w organizowaniu kursów repolonizacyjnych dla młodzieży warmińskiej i mazurskiej. Dnia 19 X 1945 r. została aresztowana przez UB pod zarzutem współpracy z Niemcami i szpiegostwa na rzecz Niemiec (miało to związek z aresztowaniem jej brata Mieczysława). Przebywała w więzieniu w Olsztynie i w Warszawie przy Rakowieckiej, skąd po umorzeniu śledztwa, zatwierdzonym przez kierownika Wydziału Śledczego MBP J. Różańskiego, oficer śledczy ppor. Marian Krawczyński napisał: „sąd wobec braku dowodów winy postanowił śledztwo w sprawie przeciwko Danucie Przystasz umorzyć i ją z więzienia zwolnić”. Od 1948 r. zamieszkała w Warszawie, gdzie w 1951 r. ukończyła prawo na UW. Do 1952 r. pracowała na różnych stanowiskach w instytucjach bankowych. Usunięta z pracy w Centrali Banku Komunalnego, przez sześć miesięcy nie mogła znaleźć zatrudnienia, mając chorego brata w więzieniu

i chorych rodziców. Pracę znalazła w redakcji Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, gdzie pracowała do przejścia na emeryturę w 1981 r. Do 1965 r. była inwigilowana przez władze bezpieczeństwa. Danuta Przystasz wiedziała, co naprawdę znaczy patriotyzm, na którego szali stawia się życie – własne i najbliższych. Bez reszty była oddana pracy społecznej. Intensywnie uczestniczyła w pracach „Memoriału Generał Marii Wittek” w Toruniu. Była ceniona przez gen. prof. Elżbietę Zawacką za przekazywane materiały archiwalne i pamiątki własne do Muzeum działającego w ramach Fundacji, np. rękopis pamiętnika z Powstania Warszawskiego, różaniec wykonany z chleba podczas pobytu w więzieniu. W dniu 6 VI 2002 r. w jej mieszkaniu na Woli odbyła się uroczystość wręczenia legitymacji i udekorowania Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari przez płk. Mirosława Suleja (nadanie zostało zweryfikowane przez DW na wniosek prof. E. Zawackiej). Upamiętniona (biogram) w *Słowniku biograficznym kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*. W roku 2012 otrzymała nominację na stopień majora. Rada Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka, Burmistrz Miasta i Przewodniczący Rady Sanoka nadali w kwietniu 2017 r. mjr Danucie Przystasz Honorowe Obywatelstwo m. Sanoka. Posiadała odznaczenia: Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski, Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Warszawski Krzyż Powstańczy i in. Miała również tytuł Honorowego Członka Muzeum Powstania Warszawskiego. Mjr Danuta Przystasz przeżywszy 99 lat zmarła w dniu 3 XI 2019 r. w Warszawie i zgodnie z Jej wolą została pochowana na cmentarzu w Sanoku, w grobie rodzinnym w dniu 8 XI 2019 r.

Anna Rojewska

Cześć Ich Pamięci!

WYSTAWA „PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE KOBIET. ZAPOMNIANA SŁUŻBA DLA OJCZYZNY”

29 XI 2019 r. Fundacja General Elżbiety Zawackiej zorganizowała w swojej siedzibie wernisaż wystawy „Przysposobienie Wojskowe Kobiet. Zapomniana służba dla Ojczyzny”. Celem wystawy było ukazanie działalności organizacji Przysposobienie Wojskowe Kobiet (PWK), istniejącej już w okresie międzywojennym. Jej początki sięgają 1922 r. Powstała z inicjatywy kobiet, które brały udział w I wojnie światowej, walcząc o niepodległość Polski w Legionach Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, Ochotniczej Legii Kobiet. Były przekonane, że tylko zorganizowane i dobrze, fachowo wyszkolone siły mogą oddać istotne usługi państwu. Chciały być przygotowane na wypadek konieczności udziału w obronie ojczyzny. Dopiero w 1938 r. kobiety w Polsce otrzymały ustawowe prawo do odbywania ochotniczej, pomocniczej służby wojskowej. Wobec zbliżającego się zagrożenia wojennego 27 III 1939 r. powstało Pogotowie Społeczne PWK. Do jego zadań należało wspieranie wojska i pomoc ludności cywilnej w likwidacji skutków wojny. W przededniu II wojny światowej PWK miało w swoich szeregach ponad 47 tys. kobiet. Członkinie PWK dały wyraz swej patriotycznej posta-



wie we wrześniu 1939 r. i na wszystkich frontach przez cały czas wojny. Walczyły w szeregach Armii Krajowej, w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie i oddziałach Wojska Polskiego na froncie wschodnim.

Wystawa składa się z kilkunastu planszy przedstawiających genezę, strukturę, idee i działalność organizacji. Możemy obejrzeć dokumenty, druki, wydawnictwa pewiackie, a przede wszystkim ogromną liczbę zdjęć ukazujących kobiety na szkoleniach, kursach i obozach letnich oraz zimowych. Organizowane one były na terenie całego kraju od Redłowa nad Bałtykiem po Istebną w górach. Umiejętności zdobyte przez członkinie PWK na kursach sanitarnych, łączności, obrony przeciwlotniczej, terenoznawstwa i innych okazały się bardzo przydatne w działaniach konspiracyjnych w czasie II wojny światowej. W gablotach wystawowych były eksponowane legitymacje pewiaczek, oryginalne odznaki sportowe, strzeleckie, dyplomy za udział w zawodach sprawnościowych, a także pięknie ilustrowane kroniki obozowe, kalendarze, śpiewniki i pamiętniki pewiaczek. Zdecydowana większość materiałów wykorzystanych na wystawie pochodzi ze zbiorów Fundacji przekazanych przez gen. Elżbietę Zawacką. Niektóre z nich znalazły się tu dzięki współpracy nawiązanej z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, Jasnogórskim Skarbem w Częstochowie i Narodowym Archiwum Cyfrowym w Warszawie.

We wstępie do katalogu ekspozycji dr Małgorzata Wiśniewska napisała: „Wystawa w sposób niecodzienny opowiada o czasach minionych, przedstawia swoiste wzorce życia społecznego [...] A nade wszystko jest wspaniałą, żywą lekcją historii budzącą dumę i podziw dla naszych kobiet – bohaterek, o których pamięć dbała prof. generał Elżbieta Zawacka”. Fundacja stara się realizować cele postawione przez jej twórczynię i stąd pomysł na przygotowanie wystawy o organizacji, do której należała Elżbieta Zawacka, którą po części kierowała i zawsze wspominała z wielką radością.

Kuratkami wystawy były: mgr Anna Mikulska, mgr Natalia Łata i mgr Agnieszka Łuczywek-Warszewska. Stronę graficzną opracował dr Tomasz Pietrzyk. Ekspozycja mogła powstać dzięki dofinansowaniu ze środków Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach Programu „Patriotyzm Jutra”. Wystawa i katalog wystawy są dostępne on-line na stronie internetowej zawacka.pl w zakładce „Wystawy”. Istnieje też możliwość jej wypożyczenia bezpłatnie przy zapewnieniu własnego transportu. Zapraszamy do zapoznania się z ofertą wypożyczania innych wystaw przygotowanych przez fundację.

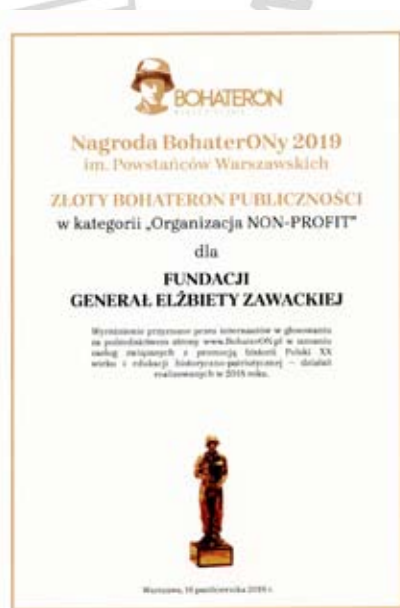
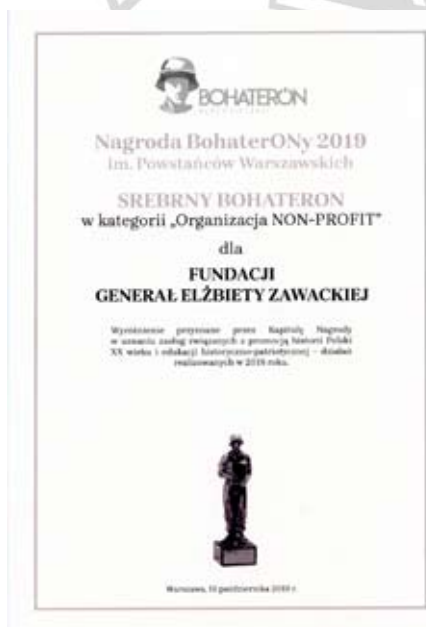
Anna Mikulska

BOHATERONY 2019 DLA FUNDACJI GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

16 października w Teatrze Narodowym w Warszawie odbyła się Gala Nagrody BohaterONy 2019.

Nagroda BohaterONy 2019 im. Powstańców Warszawskich została ustanowiona w celu wyróżnienia osób, firm, organizacji i instytucji, które w szczególny sposób promowały wiedzę o historii Polski XX wieku (lata 1918–1989) oraz edukację historyczno-patriotyczną w 2018 roku. Laureaci nagrody zostali wyłonieni w siedmiu kategoriach: firma, instytucja, nauczyciel, osoba publiczna, dziennikarz, organizacja non profit i pasjonat. W każdej z nich trzy wyróżnienia – brązowy, srebrny i złoty BohaterON – przyznała Kapituła Nagrody, a jedno – Złoty BohaterON Publiczności – internauci za pośrednictwem strony www.BohaterON.pl. Decyzją Kapituły Nagrody i internautów łącznie wyróżniono 22 osoby, firmy, instytucje i organizacje. W wydarzeniu wzięli udział: Powstańcy Warszawscy, członkowie Kapituły Nagrody i Komitetu Honorowego projektu, przedstawiciele partnerów, polskiego rządu, dyplomacji, samorządów, wojska i policji.

Fundacja General Elżbiety Zawackiej została nominowana na wniosek podpisany przez wiceprezydenta Torunia pana Zbigniewa Fiderwicza. Na gali w Warszawie FGEZ została wyróżniona srebrnym





BohaterONem Kapituły i złotym publiczności. „Dziękuję za nagrodę i dedykuję ją niezwyklej Polce – prof. gen. Elżbiecie Zawackiej i wszystkim Kobietom, które tak jak Ona walczyły o wolność w drugiej wojnie światowej i które później przez kilkadziesiąt lat razem z Nią służyły narodowej pamięci” powiedziała Dorota Zawacka-Wakarecy, odbierając statuetki.

Dorota Zawacka-Wakarecy

PROJEKT „NASZE MATKI, BABKI, SIOSTRY... ZAPOMNIANE BOHATERKI W WALKACH O NIEPODLEGŁOŚĆ POLSKI NA FRONTACH I I II WOJNY ŚWIATOWEJ”

„Nasze matki, babki i siostry... Zapomniane bohaterki w walkach o niepodległość Polski na frontach I i II wojny światowej” to projekt nawołujący do przekazywania materiałów archiwalnych o Polkach, które były zaangażowane zarówno w działalność frontową, jak i konspiracyjną, niosły pomoc rannym jako sanitariuszki czy narażały swoje życie podczas tajnego nauczania.

Wiemy, że takich kobiet było ok. 100 tys. walczących zarówno o niepodległość Polski w powstaniu wielkopolskim, Legionach Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej, Ochotniczej Legii Kobiet, jak i na frontach II wojny światowej w ZWZ-AK, Batalionach Chłopskich, NSZ i wielu in-



nych organizacjach konspiracyjnych, m.in. w PSK Armii Andersa i Ludowym Wojsku Polskim. Ideą projektu jest upamiętnienie Wojennej Służby Polek oraz rozwój świadomości narodowej naszego społeczeństwa. Działanie to ma służyć unaocznieniu faktu, że to historia jednostek składa się na dzieje narodu polskiego, a nie tylko historia grupowa, znana z podręczników szkolnych.

Niestety, często rola kobiet w głównym nurcie historii jest marginalizowana, a same kombatancki, jak i ich rodziny ulegają przekonaniu, jakoby ich działalność w czasie walk o niepodległość była mniej wartościowa od działalności mężczyzn. Dlatego Fundacja chce to zmienić i przekonać innych, że tak jak mawiała gen. Elżbieta Zawacka „Bez kobiet nie byłoby konspiracji”.

Z tego powodu, zwracamy się do wszystkich o pomoc w przesyłaniu informacji dotyczących bohaterek niepodległościowych, które być może są w naszym otoczeniu, ale z ich istnienia i z ich wkładu w historię Polski nie zdajemy sobie sprawy. Twórzmy wspólnie naszą historię! Ocalmy ją od zapomnienia!

Projekt dofinansowany z Narodowego Instytutu Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego ze środków Programu Funduszu Inicjatyw Obywatelskich.

Agnieszka Łuczywek-Warszewska, Natalia Łata

CYKL „BOHATEROWIE” W POLSKIM RADIU PIK



W ramach programu Działalność Upowszechniająca Naukę Fundacja Generali Elżbiety Zawackiej w Toruniu we współpracy z bydgoską rozgłośnią Polskiego Radia Pomorza i Kujaw (PiK) realizuje zadanie „Bohaterowie”, którego celem jest popularyzacja wiedzy naukowej na temat bohaterów działalności niepodległościowej w latach 1939–1947, którzy działali na terenie Polski i poza jej granicami, a pochodzili z Pomorza i Kujaw. Zespół autorów i badaczy przeprowadza kwerendy i przygotowuje teksty popularnonaukowe, na podstawie których reportażyści przygotowują materiały radiowe oraz reportaże prezentujące postaci mało znane, ale zasłużone dla odzyskania przez Polskę niepodległości.

Do końca 2020 r. na antenie Radia PiK oraz bez ograniczenia czasowego na stronie internetowej zawacka.pl można posłuchać historii o niezwykłych ludziach, czasem wywiadów z nimi samymi lub relacji o nich.

Wśród 52 postaci możemy poznać historie takich bohaterów, jak: pochodzącej z Chełmży Janiny Kurowskiej, komendantki pionu kobiecego „Gryfa Pomorskiego”, żołnierza Powstania Warszawskiego; Haliny Stabrowskiej, bydgoskiej działaczki społecznej, posłanki na Sejm II RP, żołnierza Armii Krajowej; urodzonego we Władysławowie płk. Leona Torlińskiego, ps. Kret, Rybak, żołnierza września 1939 r., wywiadu Służby

Zwycięstwu Polski–Związku Walki Zbrojnej–Armii Krajowej, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i działacza Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość czy Jana Filipskiego z Torunia, żołnierza Armii Krajowej, uczestnika Powstania Warszawskiego, który aresztowany i torturowany przez gestapo zdołał zbiec z więzienia. Każda historia jest wyjątkowa, każda z tych osób jest bohaterem, który niejednokrotnie narażał życie, byśmy dzisiaj mieli możliwość żyć w wolnym kraju.

Zadanie jest realizowane przez zespół historyków i dokumentalistów (alfabetycznie): dr Ewę Gawrońską, Annę Mikulską, Elżbietę Skerską, Barbarę Rojek i Annę Rojewską; reportażystów: Adrianę Andrzejewską-Kuras, Michała Słobodziana i Żanetę Walentyn. Do współpracy zostali zaproszeni pracownicy naukowcy z polskich instytucji naukowych, m.in.: prof. dr hab. Bogdan Chrzanowski, prof. dr hab. Andrzej Gąsiorowski i prof. dr hab. Mirosław Golon oraz współpracownicy, członkowie rodzin i przyjaciele prezentowanych bohaterów. Nadzór merytoryczny nad zadaniem sprawuje pomysłodawczyni projektu dr Katarzyna Minczykowska, biografka gen. Elżbiety Zawackiej, dla której każdy żołnierz Polski Podziemnej był bohaterem.

Zadanie „Bohaterowie” finansowane jest w ramach umowy 796/P-DUN/2020 ze środków Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą naukę. Pełne sprawozdanie z realizacji zadania zostanie zaprezentowane Czytelnikom „Biuletynu” po zakończeniu projektu, tzn. w 2021 r. Jednak już teraz na stronie zawacka.pl/bohaterowie można posłuchać audycji poświęconych tym nietuzinkowym ludziom, by uchronić ich od zapomnienia.

Katarzyna Minczykowska

TU ŻYJĘ, TU PAMIĘTAM! WARSZTATY, PRELEKCJE I SPACERY HISTORYCZNE W ROCZNICĘ ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Jak co roku przygotowaliśmy dla mieszkańców Torunia i województwa Kujawsko-Pomorskiego prelekcje oraz warsztaty historyczne upamiętniające wydarzenia i postacie związane z konspiracją pomorską oraz Wojskową Służbą Polek. Zajęcia były skierowane do wszystkich, którzy chcieli pogłębić swoją wiedzę na temat działalności niepodległościowej prowadzonej w XX w. Dodatkowo udało nam się poszerzyć ofertę edukacyjną o spacer historyczny, organizowane pod hasłem „Walka o niepodległość w cieniu toruńskich kamienic. Spacer śladami działań



niepodległościowych na toruńskim Starym i Nowym Mieście w latach 1919–1945”, które były prowadzone na Starówce. Uczestnicy podczas oprowadzania mogli posłuchać o zabytkowych toruńskich kamienicach, w których znajdowały się lokale konspiracyjne. Takie kwatery prowadzili m.in. Halina Krzeszowska, rodzina Moniki Dymskiej czy Dalkowskich. Z ofertą prelekcji można zapoznać się na stronie zawacka.pl

Oba zadania zostały realizowane dzięki wsparciu i dofinansowaniu Gminy Miasta Toruń oraz Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Agnieszka Łuczywek-Warszewska, Natalia Łata



Dofinansowano z budżetu
Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Dofinansowano ze środków
Gminy Miasta Toruń

**XXIX KONFERENCJA NAUKOWA
„ROZSTRZELANA NIEPODLEGŁOŚĆ.
OFIARY ZBRODNI POMORSKIEJ 1939 R.”
TORUŃ, 22 XI 2019 R.**

Konferencja została zorganizowana dla uczczenia Święta Niepodległości oraz upamiętnia 80. rocznicy wybuchu II wojny światowej.

Konferencję poprzedziło złożenie kwiatów na grobie gen. Elżbiety Zawackiej na cmentarzu św. Jerzego przy ul. Gałczyńskiego oraz złożenie kwiatów pod Pomnikiem Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 r. w Parku Pamięci w Toruniu (w godz. 9.00–9.30). Kwiaty, oprócz przedstawicieli Fundacji General Elżbiety Zawackiej, złożyli przedstawiciele Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. gen. Elżbiety Zawackiej ps. Zo, przedstawiciel Marszałka Województwa, Wiceprezydent m. Torunia, przedstawiciele służby więziennej, biur poselskich, nauczyciele z uczniami, z których troje utworzyło Poczet Sztandarowy Zespołu Szkół Ekonomicznych im. gen. Elżbiety Zawackiej. Młodzieży z tej szkoły towarzyszyła opiekunka p. Beata Kołybska i Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych p. Liliana Adamczyk. Powitał zebranych Przewodniczący Rady Fundacji General Elżbiety Zawackiej Jan Wyrowiński, który przypomniał myśl założycielki Fundacji o konieczności wyraźnego nazwania zbrodni pomorskiej i upamiętnienia jej. Po złożeniu kwiatów i zniczy Jan Wyrowiński poinformował zebranych o genezie powstania pomnika i wyborze miejsca jego postawienia. Jako Marszałek Senatu, przed kilku laty, zainteresował ówczesnych senatorów wystawą „Kaci Hitlera”. Był to początek obecnego upamiętnienia.

O godz. 10.00 w Sali Wielkiej Dworu Artusa Jan Wyrowiński otworzył XXIX Konferencję, nazywając ten dzień świętem Fundacji, której misją jest pamięć. Autorem tytułu „Rozstrzelana Niepodległość – Zbrodnia Pomorska” jest prof. Mirosław Golon. Po powitaniu pana Prezydenta Michała Zaleskiego i wszystkich obecnych przez przewodniczącego Rady Fundacji głos zabrał Włodarz Miasta, mówiąc o konieczności pamięci o tych, którzy dla Ojczyzny dawali z siebie wszystko, jak Elżbieta Zawacka, której wielką zasługą jest upamiętnianie kobiet walczących o niepodległość. Pan Prezydent podziękował Janowi Wyrowińskiemu za inicjatywę upamiętnienia Zbrodni Pomorskiej. Wspomniał, że były to pierwsze miesiące wojny, gdy stolicą województwa pomorskiego był Toruń. Niemcy zachowywali się bestialsko w stosunku do Polaków. Zbrodnia, której ofiarami stało się około 30 tysięcy osób, była przez długi czas zapomniana. Na zakończenie przemówienia prezydent podziękował

inicjatorowi pomnika, organizatorom Sesji: panu prof. Golonowi, p. Dorocie Zawackiej-Wakarecy i Marszałkowi Województwa, wspominając również o pewnym wkładzie w to dzieło samorządu miasta Torunia. Życzył udanej konferencji. Jan Wyrowiński, kontynuując prowadzenie konferencji, zacytował jej motto będące słowami profesora Salmonowicza, zamieszczone na stronie tytułowej zaproszenia na konferencję: „Świat, a nawet polskie społeczeństwo i polska historiografia II wojny, nigdy w pełni nie wyeksponowała w skali szerszej niż regionalna specyficznego charakteru zbrodni niemieckich na Pomorzu w tym pierwszym okresie okupacji”.

Zaproszony do przemówienia prof. Mirosław Golon powiedział, że na pomniku, na metalowej płycie, wyrytych jest 399 miejscowości z przedwojennego województwa pomorskiego. Publikacje na temat wydarzeń w tych miejscowościach są w trakcie tworzenia. Wymienił m.in. prof. Daniela Wicentego z IPN Gdańsk-Bydgoszcz. Prof. Golon zapowiedział, że w dwóch miejscowościach w gminie Lubawa (Czerlin i Lubstynek), w których 100 lat temu Polacy wygrali plebiscyt, będą odbywały się uroczystości w styczniu i lutym 2020 r. Profesor wspominał jako przykład Żwirownię Mniszek, gdzie pomordowanych mogło być od 2 do 10 tysięcy osób.

Część I sesji zawierającą referaty inauguracyjne prowadziła dr Izabela Mazanowska z IPN Bydgoszcz.

Jako pierwszy z referatem *Niepodległościowcy/państwowcy na Pomorzu w latach II Rzeczypospolitej (1920–1939). Portret zbiorowy*, wystąpił dr hab. Przemysław Olstowski z Instytutu Historycznego PAN w Warszawie. W pierwszej połowie lat dwudziestych XX wieku każdy świadomy mieszkaniec na Pomorzu należał do jakiejś organizacji, rozwijała się prasa, osiągając liczbę 151 tytułów. Pomorzanie uczestniczyli w wojnie 1920 roku. Ludność była wymieszana w 20–30%. Było to spowodowane wyjeżdżaniem części Niemców i przybywaniem wykształconych Polaków z Galicji. Zajmowali oni bardziej eksponowane stanowiska państwowe, co mogło być przyczyną nieporozumień.

Dr Tomasz Ceran z IPN Bydgoszcz przedstawił *Portret zbiorowy ofiar zbrodni pomorskiej 1939 r.* Podał przykładowo autorów prac naukowych na temat zbrodni m.in. w Piaśnicy: prof. Barbarę Bojarską i prof. Jana Szylinga. Według określenia mówcy mamy do czynienia ze „starą zbrodnią”, której nadajemy nową nazwę „Zbrodnia Pomorska”. Niemcy mordowali przedstawicieli wszystkich grup społecznych: inteligencji, rolników, Żydów, pacjentów np. szpitali psychiatrycznych. Najwięcej ofiar zbrodni było w Prusach Zachodnich – 30 tysięcy, w Poznaniu – 10 tysięcy, na Górnym Śląsku – 1,5 tysiąca, rejencji ciechanowskiej – 1 tysiąc. Terror niemiecki nie miał granic, a ogromna skala anonimowości ofiar zbrod-

ni pomorskiej poraża. Mordowana była również młodzież. Tę zbrodnię określono terminem ludobójstwa, utworzonym w roku 1944 przez Rafała Lemkina, prawnika żydowskiego pochodzenia urodzonego na Grodzieńszczyźnie.

Po przerwie, w części II konferencji *Ofiary zbrodni pomorskiej – portrety zbiorowe i indywidualne* prowadzenie przejęła pani dr hab. Sylwia Grochowina z UMK.

Pierwszy referat *Rozważania nad ilością i doborem ofiar zbrodni Selbstschutzu na Pomorzu w 1939 r.*, wygłosił prof. dr hab. Włodzimierz Jastrzębski z WSG w Bydgoszczy. Profesor zastrzegł, że są to rzeczywiście rozważania, przy czym powołał się na swoją książkę *Terror i zbrodnia. Eksterminacja ludności polskiej i żydowskiej w rejencji bydgoskiej w latach 1939–1945*. Pierwszymi ofiarami eksterminacji byli osadnicy polscy, którzy na skutek reformy rolnej otrzymali część ziem należących wcześniej do Niemców. Mówca apelował o dalsze badania dołów śmierci z wykorzystaniem georadarów.

Dr Izabela Mazanowska z IPN Bydgoszcz przedstawiła referat *Eksterminacja pacjentów szpitali psychiatrycznych na Pomorzu Gdańskim w 1939 r.* Już w Anglii w XIX w. zabijano ludzi chorych psychicznie jako niewartościowych. Niemieccy naziści wykorzystali definicję „Życie niegodne życia”. Pierwszymi ofiarami szpitali psychiatrycznych w Kocborowie, Świeciu i innych miejscowościach byli pacjenci pochodzenia żydowskiego, szybko też dołączyli do nich inne nacje i to nie tylko osoby chore. Zabijane były też osoby pochodzenia niemieckiego, sprzeciwiające się czynom popełnianym przez żołnierzy Wehrmachtu. Pani doktor wspomniała osobę i postawę doktora Józefa Bednarza, dyrektora szpitala psychiatrycznego w Świeciu nad Wisłą, któremu swój wykład poświęcił i wygłosił z werwą i doskonałą dykcją p. Mateusz Kubicki z IPN Gdańsk, autor książki o doktorze Bednarzu. Mottem wykładu są słowa doktora Józefa Bednarza: *Miarą człowieczeństwa jest stosunek do osób chorych psychicznie*. Dwaj mężczyźni Karl Binding – prawnik i Alfred Hoche – lekarz psychiatra zapisali się niechlubnie, definiując w roku 1920 życie osób chorych psychicznie jako niewarte życia. Mówca poinformował o filmie poświęconym Żwirowni w Mniszku z życiorysem doktora Bednarza. Doktor Bednarz namawiany do ratowania się przed śmiercią powiedział: *kapitan ostatni opuszcza statek*. Poszedł na śmierć razem ze swoimi pacjentami.

Kolejny referat wygłosił dr Mieczysław Góra – prokurator IPN. Podziękował za pomnik upamiętniający zbrodnię pomorską. Wspomnił sprawę Doliny Śmierci w Bydgoszczy. IPN ma do zbadania kilka tysięcy spraw, jednak możliwości pionu śledczego Instytutu są znikome. Rocznie może przeprowadzić tylko 60 śledztw. Praca prokuratorska bazuje

na pracy archiwistów. Stwierdził, że tragedia takiej masakry mogła się zdarzyć tylko z przyzwolenia niemieckich władz wojskowych. Podał przykład wsi w gminie Chocień, pow. Włocławek: Wichrowice, Wilkowice i Księża Kępka, zmasakrowanych przez Wehrmacht, który prowadził wojnę – zgodnie z wolą Hitlera – brutalnie.

Ostatni referat przed przerwą obiadową poświęcony *senatorowi Pawłowi Ossowskiemu* wygłosił pan Jarosław Zawadzki z Kancelarii Senatu w Warszawie. Mówca rozpoczął referat od statystyki zgonów przedwojennych senatorów. Wykazał, że 1/3 senatorów zmarła śmiercią naturalną, 1/3 zginęła z rąk Niemców i 1/3 z rąk Sowietów. Paweł Ossowski rozpoczął praktykę prawniczą w Chełmnie w roku 1910. Działał w kilku dziedzinach życia politycznego i społecznego. Był obrońcą przy wyższych pruskich sądach wojskowych. Był też członkiem Rady Robotniczej i Żołnierskiej w Chełmnie, działaczem polskiego ruchu narodowego i pierwszym starostą chełmińskim, śledzony przez Niemców i karany za używanie języka polskiego. Aresztowany w październiku 1939 r. w toruńskim więzieniu, a potem w Forcie VII. Rozstrzelany na Barbarce 28 X 1939 r. Znajduje się tam płyta kamienna upamiętniająca zbrodnię. Żona senatora Ossowskiego zmarła w Wielkiej Brytanii w roku 1971. W gmachu Senatu znajduje się tablica zbiorowa senatorów RP, ufundowana w roku 1999.

W dyskusji padło pytanie o stan badań archiwów niemieckich. Odpowiedział p. prokurator Zawadzki, że archiwa niemieckie są badane, ale są one raczej skąpe. Sprawcy nie są ukarani. Pan Jakub Rumiński stwierdził, że podziwia postawę doktora Bednarza, inny dyskutant uważał, że tak dobry lekarz nie powinien iść na śmierć, ale uratować się, by dalej leczyć ludzi chorych. Pani Hanna Solińska z „Gazety Pomorskiej” postuluwała, aby IPN wydał książki dotyczące zbrodni pomorskiej w podziale geograficznym oraz zamieścił w nich twarze ofiar zbrodni. Uzyskała ona odpowiedź, że jest już wydana książka o doktorze Bednarzu. Pani H. Solińska dodała (*ad vocem*), że IPN ma podpisane umowy z uniwersytetami. Pan Tomasz Jarmużek podziękował za konferencję. Jedną nazwą (zbrodnia pomorska) udało się zsyntetyzować i utrwalić (w pamięci) zbrodnię, ale jest to kropla w morzu tego, co zrobili Niemcy w czasie II wojny światowej. Konferencja jest sukcesem popularyzacyjnym. W dyskusji brała też udział pani Anna Jakubowska z IPN Bydgoszcz, informując o pracach Instytutu.

Pani prof. S. Grochowina, parafrazując zdanie *Niepodległość ma twarz zwykłych ludzi*, podsumowała dyskusję zdaniem *Zbrodnia ma twarz zwykłych ludzi*, więc musimy też mówić o sprawcach zbrodni.

Po przerwie obiadowej część III konferencji prowadził dr Tomasz Ceran z IPN Bydgoszcz.

Jako pierwszy w tej części wystąpił pan Sebastian Bartkowski reprezentujący Unisławskie Towarzystwo Historyczne. Powiedział na temat

Więcej niż film. *Serial o zbrodni pomorskiej 1939*. W okolicach Chełmży wymordowano około 3 tysiące kobiet – Żydówek. Inowrocławianie przeżyli makabryczną noc (22/23 X 1939 r.) – pijani żołnierze pojechali do więzienia i mordowali ludzi. Robione są filmy rekonstruuujące wydarzenia, np. jak w Podlesiu koło Gniewkowa grupa SS przyjeżdża po leśniczego Marcjona Zyberta. Znaleziono 100-letniego świadka zbrodni. Filmy m.in. na podstawie książki Izabeli Mazanowskiej *Karolewo 1939...* robione są z udziałem wielu statystów – wolontariuszy.

Temat *Teka edukacyjna. Zbrodnia pomorska 1939* przedstawił pan Mirosław Sprenger. *Teka edukacyjna* skierowana jest do szkół ponadpodstawowych, ale odbiór jest ogólny. Temat zbrodni pomorskiej na ogół nie jest poruszany w szkołach. Tylko nieliczni nauczyciele uwzględniają te wydarzenia. Prelegent proponował, aby przy najbliższych zmianach programowych wprowadzić do szkół pojęcie zbrodni pomorskiej. Sugerował stosowanie infografiki, która podsumowuje wiedzę zawartą w eseju. Powiedział o najnowszym esej historycznym autorstwa Tomasza Cera- na składającego się z 22 rozdziałów ujętych chronologicznie.

Kolejny referat wygłosił pan Marcin Swaczyna z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego po tytule *Park Pamięci Ofiar Zbrodni Pomorskiej 1939 – miejsce pamięci historycznej*. Wybór miejsca był przemyślany. Myśl o budowie pomnika pochodzi od syna jednej z ofiar tej zbrodni. W roku 2017 w Senacie wojewódzkim z inicjatywy Jana Wyrowińskiego skonkretyzowano ideę. Jest to miejsce poświęcone również dr. Józefowi Bednarzowi. W imieniu Marszałka Województwa podziękował Fundacji Gen. E. Zawackiej i Instytutowi Pamięci Narodowej za przygotowanie konferencji i tematykę.

Ostatni referat zatytułowany *Upamiętnienie Zbrodni pomorskiej 1939 w powiecie chełmińskim* przedstawił p. Remigiusz Ławniczak z IPN w Bydgoszczy. W referacie odniósł się do dzisiejszego podziału administracyjnego. Przewodnik po upamiętnionych miejscach walki i męczeństwa 1939–1945, wydany w roku 1988, odnosił się do ówczesnego podziału administracyjnego. Informacje o pomnikach walki i męczeństwa zaczęto pisać w roku 1961. Opisy pojawiały się w prasie lokalnej, w Internecie, w Archiwum Państwowym. Mówca omówił upamiętnienia zbrodni w różnych miejscowościach, wyszczególniając miejsca zbrodni, cmentarze i miejsca symboliczne.

Obrazy podsumował pan T. Ceran i otworzył dyskusję. Głos zabrała pani Anna Jakubowska z IPN Bydgoszcz, która – zwracając się do pana Sebastiana Bartkowskiego – stwierdziła, że IPN jest otwarty na współpracę, co interlokutor przyjął z satysfakcją.

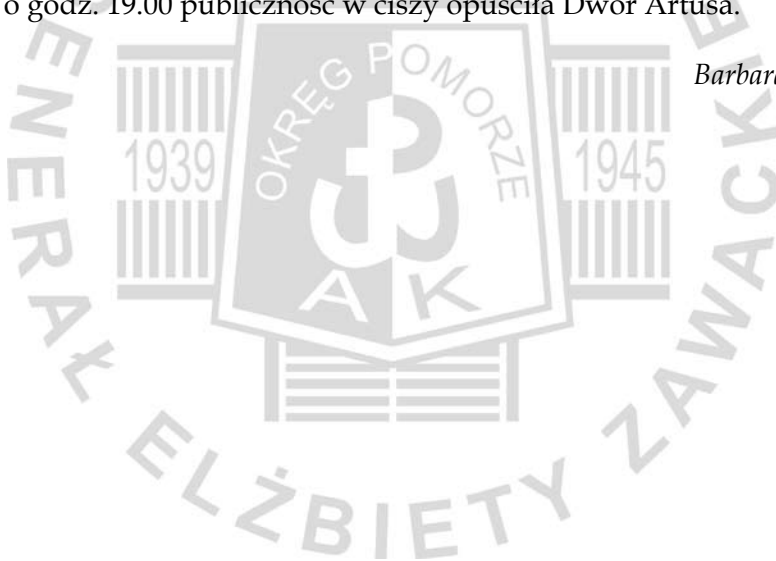
Równolegle do sesji trwającej w Sali Wielkiej Dworu Artusa, w godzinach od 10.00 do 13.30 odbywały się warsztaty historyczne dla młodzieży:

- *Wyjątkowość zbrodni niemieckich dokonanych na Pomorzu* – dr Mazurkiewicz (Instytut Pileckiego w Warszawie) – 2 grupy młodzieży;
- *Zbrodnia pomorska 1939* – Mirosław Sprenger (IPN Bydgoszcz) – 2 grupy młodzieży;
- *Zbrodnia niemiecka w Lesie Szpęgawskim. Przestroga i pamięć* – Artur Chomicz (IPN Gdańsk) – 2 grupy młodzieży;
- *Zbrodnia pomorska 1939 – co to właściwie znaczy?* – Regina Dąbkowska (IPN Bydgoszcz) – 3 grupy młodzieży.

Na niektórych wykładach w Sali Wielkiej młodzież szkolna była obecna po warsztatach lub przed warsztatami.

O godzinie 17.30 rozpoczęła się przy pełnej sali projekcja filmu dokumentalnego *Szpęgawsk 1939* w reżyserii S. Bartkowskiego (2019). Po filmie o godz. 19.00 publiczność w ciszy opuściła Dwór Artusa.

Barbara Rojek



**SPRAWOZDANIE MERYTORYCZNE
Z DZIAŁALNOŚCI FUNDACJI GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ.
ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE
ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK
W TORUNIU ZA ROK 2018**

I. DANE ORGANIZACJI:

1. Nazwa fundacji, jej siedziba i adres:

Fundacja Generał Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, ul. Podmurna 93, 87-100 Toruń

2. Data wpisu w Krajowy Rejestr Sądowy i numer KRS:

Data rejestracji: 6 IX 2001 r., nr KRS 41692, data ostatniego wpisu: 10 IX 2018 r.

3. REGON: 870502736

4. Zarząd Fundacji (imię i nazwisko wg aktualnego wpisu w rejestrze sądowym)

1. Prezes: Dorota Zawacka-Wakarecy
2. Sekretarz: Dorota Kromp

5. Rada Fundacji:

1. Przewodniczący: Jan Wyrowiński (mgr inż., Toruń)
2. Józef Borzyszkowski (prof. dr hab., Gdańsk)
3. Bogdan Chrzanowski (prof. dr hab., Gdańsk)
4. Andrzej Gąsiorowski (prof. dr hab., Gdańsk)
5. Mirosław Golon (dr hab., prof. UMK)
6. Sylwia Grochowina (dr hab., Toruń)
7. Andrzej Kola (prof. dr hab., Toruń)
8. Janusz Marszałec (dr, Gdańsk)
9. Katarzyna Minczykowska-Targowska (dr, Toruń)
10. Janusz Olstowski (prof. dr hab., Toruń)
11. Marcin Owsiniński (dr, Sztutowo)
12. Waldemar Rezmer (prof. dr hab., Toruń)

6. Komisja Rewizyjna:

1. Przewodnicząca: Anna Kłobukowska (Toruń)
2. Jarosław Kłaczek (prof. dr hab., Toruń)
3. Maria Ciesielska (Toruń)

7. Pracownicy i współpracownicy (um. cywilno-prawne):

W roku sprawozdawczym Fundacja zatrudniała **42 osoby** na um. o dzieło/zlecenie (w tym wystąpienia konferencyjne, autorstwo tekstów), oraz **3 osoby** na um. o pracę:

1. Sebastian Bartkowski (konferencja; um. o dzieło)
2. Aleksander Biernacki (pracownik gospodarczy, pomoc kancelaryjna; um. o pracę)
3. Mirosława Buczyńska (wydawnictwo; um. zlecenie)
4. Tomasz Ceran (konferencja; um. zlecenie/um. o dzieło)
5. Artur Chomicz (konferencja; um. zlecenie)
6. Bogdan Chrzanowski (wydawnictwo, recenzja; um. o dzieło)
7. Maria Ciesielska (opracowywanie; um. zlecenie)
8. Regina Dąbkowska (konferencja; um. zlecenie)
9. Włodzimierz Dąbrowski (wydawnictwo, skład; um. zlecenie)
10. Bartosz Drzewiecki (wydawnictwo; um. o dzieło)
11. Zuzanna Filarska-Kunicka (wydawnictwa/konferencje; um. o dzieło)
12. Ewa Gawrońska (pozyskiwanie, opracowywanie, prelekcje; um. zlecenie/um. o dzieło)
13. Andrzej Gąsiorowski (wydawnictwo, recenzja; um. o dzieło)
14. Sylwia Grochowina (wydawnictwo, um. o dzieło)
15. Włodzimierz Jastrzębski (konferencja; um. o dzieło)
16. Dorota Kromp (wystawa; um. zlecenie)
17. Mateusz Kubicki (konferencja; um. o dzieło)
18. Natalia Łata (sekretariat, udostępnianie zbiorów, koordynacja, pozyskiwanie, prelekcje; um. zlecenie/um. o pracę)
19. Remigiusz Ławniczak (konferencja; um. o dzieło)
20. Agnieszka Łuczywek (koordynacja, udostępnianie, pozyskiwanie, konferencja, strona internetowa, prelekcje; um. zlecenie/um. o pracę)
21. Janusz Marszałec (wydawnictwo-biuletyn; um. o dzieło)
22. Izabela Mazanowska (konferencja; um. o dzieło)
23. Maciej Mazurkiewicz (konferencja; um. zlecenie)
24. Tadeusz Mieczysławski (pozyskiwanie; um. zlecenie)
25. Anna Mikulska (działy: Archiwum WSK, Muzealia – udostępnianie, opracowywanie, pozyskiwanie, wystawa, prelekcje; um. o dzieło/um. zlecenie)
26. Katarzyna Minczykowska-Targowska (prelekcje, audycje, konferencje; um. o dzieło/um. zlecenie)
27. Piotr Mucha (pozyskiwanie; um. zlecenie)
28. Małgorzata Nadachewicz (pozyskiwanie; um. zlecenie)
29. Przemysław Olstowski (konferencja; um. o dzieło)
30. Tomasz Pietrzyk (wystawa; um. o dzieło)
31. Barbara Rojek-Penkała (dział: Archiwum WSK – pozyskiwanie, opracowywanie, udostępnianie; um. o dzieło/um. zlecenie)
32. Anna Rojewska (dział: Archiwum WSK – pozyskiwanie, opracowywanie, udostępnianie, prelekcje, wywiady; um. o dzieło/um. zlecenie)
33. Kamila Siuda (pozyskiwanie; um. zlecenie)

34. Elżbieta Skerska (dział: Archiwum Pomorskie – opracowywanie, digitalizacja, prelekcje, wydawnictwo; um. o dzieło/um. zlecenie)
35. Maciej Słowiński (scenariusz; um. o dzieło)
36. Mirosław Sprengder (konferencja; um. zlecenie/um. o dzieło)
37. Marcin Swaczyna (konferencja; um. o dzieło)
38. Wojciech Szreniawski (wydawnictwo; um. o dzieło)
39. Piotr Wiejak (konferencja; um. o dzieło)
40. Małgorzata Wiśniewska (wystawa; um. zlecenie/um. o dzieło)
41. Monika Wiśniewska (prelekcje; um. o dzieło)
42. Jarosław Zawadzki (konferencja; um. o dzieło)
43. Monika Zientek (opracowywanie; um. o dzieło)

W celu realizacji zadań statutowych Fundacja współpracowała z następującymi firmami:

1. Biuro Tłumaczeń. Agnieszka Chabros
2. Instytut Filmowy Unisławskiego Towarzystwa Historycznego
2. KMT. Usługi dla nauki i edukacji. Katarzyna Minczykowska-Targowska
3. WZG. Wąbrzeskie Zakłady Graficzne

W roku sprawozdawczym Fundacja pozyskała też środki z PFRON na stworzone w 2016 r. stanowisko pracy dla osoby niepełnosprawnej. Koszty wynagrodzenia tej osoby są w 74% refundowane przez PFRON.

8. Stażyści, praktykanci, wolontariat:

- a) Studenckie praktyki odbyła 1 jedna osoba w ramach projektu UMK „Humanista-Stażysta-Menadżer. Zarządzanie dziedzictwem kulturowym”.
- b) Wolontariat:
 1. Dorota Bieńkowska (obsługa konferencji)
 2. Michał Blumkowski (obsługa konferencji)
 3. Bogdan Chrzanowski (Przewodniczący Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Fundacji)
 4. Maria Ciesielska (dział: Arch. Pomorskie, 3–5 godz./tydzień)
 5. Sylwia Grochowina (członek Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Fundacji)
 6. Agata Grodź (obsługa konferencji)
 7. Michał Iwański (obsługa konferencji)
 8. Ewelina Kozłowska (gra miejska)
 9. Dorota Kromp (wiceprezes Zarządu)
 10. Mikołaj Michalczyk (obsługa konferencji)
 11. Piotr Mucha (obsługa konferencji, gra miejska)
 12. Małgorzata Nadachewicz (w ramach „Humanista-Stażysta-Menadżer” z UMK)
 13. Katarzyna Minczykowska-Targowska (członek Komitetu Redakcyjnego Biblioteki Fundacji)
 14. Mateusz Promiński (obsługa konferencji)
 15. Katarzyna Reszkowska (obsługa konferencji)
 16. Rozalia Rumińska (gra miejska)

17. Aleksandra Rybińska (gra miejska)
18. Marta Stefańska (obsługa konferencji)
19. Anna Węgierska (gra miejska)
20. Dorota Zawacka-Wakarecy (Prezes Zarządu Fundacji oraz Przewodnicząca Memoriału, nadzór nad projektami)
21. Monika Ziętek (obsługa konferencji, gra miejska)
22. Karol Zonenberg (obsługa konferencji)
23. Adrian Żuchowski (obsługa konferencji)

Członkowie Koła Przyjaciół Memoriału (do grona członków MGMW dołączyło 5 osób, 2 osoby zmarły). Łącznie Memoriał skupia 253 osoby (13 zamieszkałych za granicą), w tym 5 pracuje bardzo aktywnie, inni współpracują sporadycznie, a nieliczni wspierają Fundację finansowo.

II. CELE I ZASADY DZIAŁANIA

1. Cele statutowe fundacji

Fundacja służy popieraniu badań:

- historii Armii Krajowej na Pomorzu, utrwalaniu i upowszechnianiu historii, tradycji i dziedzictwa ideowego Armii Krajowej,
- dziejów wojskowej służby Polek i upamiętnianiu tradycji tej służby.

2. Cele swe Fundacja realizuje poprzez:

- gromadzenie, opracowanie i udostępnianie nie stanowiących państwowego zasobu archiwalnego materiałów archiwalnych, dokumentacji i muzealiów dotyczących Armii Krajowej na Pomorzu oraz wojskowej służby Polek;
- gromadzenie publikacji dotyczących pomorskiej AK oraz wojskowej służby Polek;
- gromadzenie i opracowywanie wspomnień i relacji żołnierzy AK z Pomorza oraz Polek służących w wojsku;
- udostępnianie gromadzonych materiałów archiwalnych zainteresowanym, w szczególności historykom badającym dzieje AK na Pomorzu oraz dzieje wojskowej służby Polek;
- gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie wszelkiego rodzaju pamiątek typu muzealnego po AK na Pomorzu i po wojskowej służbie Polek;
- gromadzenie i opracowywanie materiałów dotyczących działalności konspiratorów rodem z Pomorza w ogólnopolskich strukturach oraz materiałów dotyczących środowisk konspiracyjnych po roku 1945;
- popularyzację historii Polski, w szczególności Polskiego Państwa Podziemnego, konspiracji pomorskiej i kobiet-żołnierzy, również za pomocą nowatorskich technik, w tym produkcji filmowych;
- własną działalność wydawniczą Biblioteki Fundacji i sprzedaż własnych wydawnictw;
- prowadzenie badań naukowych w obszarze nauk humanistycznych z zakresu dziejów Polski i Polaków.

III. CHARAKTERYSTYKA DZIAŁALNOŚCI ORGANIZACJI POŻYT-KU PUBLICZNEGO w okresie sprawozdawczym (realizacja celów statutowych), w tym informacja o działalności wspieranej przez administrację publiczną w okresie sprawozdawczym.

W roku 2019 Fundacja by realizować swoje cele statutowe podjęła się wykonania następujących zadań:

1. **„Uchronić Od Zapomnienia. Edycja 2018–2020”**. Projekt trzyletni. Całkowity koszt na 2019 r.: 147 700,00 zł, dotacja: Gminy Miasta Toruń: 88 000,00 zł, środki własne Fundacji: 39 200,00 zł, wkład osobowy 21 500,00 zł (+ praca społeczna nieujęta w kosztorysie zadania). Koordynacja: Dorota Zawacka-Wakarecy

- zgromadzono materiały aktowe do 260 nowych teczek osobowych (37 – Archiwum Pomorskie; 223 – archiwum WSK; 0 – Archiwum Zagrody). Łącznie na zbiory fundacji składa się 8941 teczek osobowych (A. WSK – 5045, A. Pom. – 3653, A. Zagrody – 243). Powiększono o nowe materiały zawartość 76 teczek (A. Pom. – 56, A. WSK – 20);
- indeksując akta składające się na zbiory fundacji oraz literaturę przedmiotu, sporządzono ok. 1470 kart rzeczowych (tzw. informacyjnych), do katalogów rzeczowych działu zbiorów: A. WSK włączono ok. 870 kart, A. Pom. – 600;
- przeprowadzono 24 kwerendy pełne (A. Pom. – 23, A. WSK – 1) i kilkadziesiąt kwerend wstępnych, które wykonano na podstawie zapytań listownych (głównie e-mailowych) i telefonicznych;
- zbiory udostępniono: A. Pom. – 26 razy, A. WSK – 12 razy, wypożyczono 28 eksponatów, 51 dokumentów i 40 fotografii na 4 wystawy.

2. **„Walka o niepodległość w cieniu toruńskich kamienic”**. Spacer tematyczny. Całkowity koszt: 12 225,00 zł; dotacja: Gminy Miasta Toruń: 7300,00 zł, środki własne Fundacji: 3250,00 zł, wkład osobowy: 1675,00 zł. Koordynacja: Natalia Łata. Przeprowadzono 9 spacerów historycznych, podczas których przedstawiono ważne postacie, miejsca pamięci i tablice związane z działalnością niepodległościową w latach 1918–1945. Podczas spaceru pokazywano m.in. pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, obelisk poświęcony 5 komendantom pomorskim AK na skwerze obok Kościoła Garnizonowego, kamienicę przy ul. Warszawskiej 8, w której mieścił się Sztab Okręgu Pomorskiego AK, kamienicę przy ul. Łaziennej 30 – mieszkanie Dalkowskiej, które było kwaterą konspiracyjną, kamienicę przy ul. Szerokiej 33 – punkt wywiadu i łączności sztabu Okręgu ZWZ-AK z terenem gdzie mieszkał słynny dr Wrembel i jego siostra, kamienica przy ul. Pod Krzywą Wieżą, w której mieszkała Monika Dymyska, ul. Piekary 16 – mieszkanie społecznika i polityka Antoniego Antczaka, ul. Podmurna 93 – archiwum i pomnik gen. Elżbiety Zawackiej, Dworzec Miasto gdzie odbyło się powitanie Gen. J. Hallera w 1920 roku, ulice: Łazienna 13, Szewska 5, Rynek Staromiejski 20 i 30, gdzie znajdowały się kwatery konspiracyjne i lokale kontaktowe. W ramach projektu została wydana broszura z tekstem, fotografiami i mapą, którą otrzymywał uczestnik spaceru.

Zadanie zostało zrealizowane zgodnie z harmonogramem i budżetem, realizacja zakończona 29 XII 2019 roku.

3. **„Tu żyję, tu pamiętam...”** Prelekcje i warsztaty historyczne dla dzieci i młodzieży w 100 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości (edycja 2019). Całkowity koszt: 22 300,00 zł; dotacje: Zarząd Województwa Kujawsko-Pomorskiego 10 000,00 zł; środki własne Fundacji: 9800,00; wkład osobowy: 1200,00 zł. Koordynacja: A. Łuczywek, prelegenci i edukatorzy: A. Łuczywek, A. Mikulska, dr K. Minczykowska, A. Rojewska, E. Skerska, N. Łata, dr E. Gawrońska.

Przeprowadzono 46 prelekcji i warsztatów dla dzieci i młodzieży na terenie Torunia, dodatkowo 4 warsztaty dla grup z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną, 10 na terenie województwa kujawsko-pomorskiego, 3 w woj. pomorskim i wielkopolskim. Tematy to m.in. odzyskanie przez Polskę niepodległości, Haller i Piłsudski w Toruniu, konspiracja pomorska, wojenna służba Polek, Cichociemni, Gen. Elżbieta Zawacka. Łącznie w prelekcjach i warsztatach wzięło udział ok. 1600 uczestników. Dodatkowo wyprodukowano wielkoformatowe puzzle (2 × 1,5 m) przedstawiające sceny z życia Elżbiety Zawackiej oraz 5 rodzajów naklejek przedstawiających bohaterów Pomorza i Kujaw i WSK.

4. **„Tu żyję, tu pamiętam...”** Prelekcje i warsztaty historyczne dla dzieci i młodzieży. Całkowity koszt: 14 600,00 zł; dotacja: Gminy Miasta Toruń: 7800,00 zł; środki własne Fundacji: 4850,00; wkład osobowy: 1950,00 zł. Koordynacja: A. Łuczywek, prelegenci i edukatorzy: A. Łuczywek, A. Mikulska, dr K. Minczykowska, A. Rojewska, E. Skerska, N. Łata, dr E. Gawrońska.

W ramach realizacji projektu przeprowadzono 41 prelekcji i warsztatów na terenie Torunia w siedzibie Fundacji i w szkołach. 4 warsztaty dla grup z niepełnosprawnością ruchową i intelektualną. Łącznie w prelekcjach i warsztatach wzięło udział ok. 1000 uczestników.

Wśród słuchaczy znaleźli się też zagraniczni studenci UMK z Meksyku, Chin i Rosji oraz uczniowie szkół, które przyjechały z innych miejscowości: Legionowo, Brzozówka, Kielce.

5. **„Nasze matki, babki, siostry... – Zapomniane bohaterki w walce o niepodległość Polski na frontach I i II wojny światowej”**. Realizacja 2019–2020. Całkowity koszt na rok 2019: 49 600,00 zł. Dotacja Narodowy Instytut Wolności – Centrum Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego. Fundusz Inicjatyw Obywatelskich. Koordynacja: Agnieszka Łuczywek, Natalia Łata.

Celem zadania było pozyskanie nowych materiałów archiwalnych do utworzenia kolejnych teczek osobowych Polek zaangażowanych w działalność niepodległościową i konspiracyjną w czasie I i II wojny światowej. Działanie te były realizowane w ramach aktywizacji społeczeństwa poprzez gromadzenie i przekazywanie materiałów archiwalnych oraz zwiększanie świadomości historycznej społeczeństwa na temat bohaterskiej działalności kobiet. Cel na rok 2019 został zrealizowany w 100%. Pozyskano materiały archiwalne do 200 teczek osobowych. Teczki zostały opracowane i zdigitalizowane. Powstały 3 wywiady. Zaprojektowano materiały graficzne i ikonograficzne, które były udostępniane

w mediach społecznościowych, w tym jako 10 postów promowanych. Przygotowana została w dwóch szatach graficznych ulotka promująca zadanie, wysyłana w formie tradycyjnej i elektronicznej do instytucji i osób prywatnych. Został nagrany spot promujący projekt udostępniany na youtube oraz facebooku. Spot trwa 3,5 min i ukazuje różne działania kobiet w czasie wojny. Zostały zorganizowane 2 szkolenia dla wolontariuszy i osób zaangażowanych w projekt, tj. szkolenie z komunikacji interpersonalnej oraz szkolenie z pozyskiwania i opracowywania materiałów. Dzięki szerokiej promocji samego projektu w mediach społecznościowych zwiększyła się wiedza o FAPAK. Zwiększyła się liczba polubieni na facebooku i instagramie, liczba uczestników w listopadowej sesji naukowej oraz liczba osób zamawiających wydawnictwa.

6. „Przysposobienie Wojskowe Kobiet – wychowawczynie Polek-obywaterek-żołnierzy. Zapomniana służba dla ojczyzny”. Wystawa. Całkowity koszt: 29 000,00 zł; dotacja: Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach projektu Patriotyzm Jutra: 26 000,00 zł; środki własne Fundacji: 3000,00 zł.

Powstała wystawa składająca się z 20 plansz o wymiarach 2 × 1,5 m i dwie postaci pewiaczek wycięte z oryginalnych fotografii, jedną jest Elżbieta Zawacka w pewiackim mundurze. Do wystawy wydano katalog wydrukowany w 200 egzemplarzach. Wystawa i katalog są dostępne on-line na zasadach wolnej licencji. 29 października odbył się wernisaż wystawy, na którym pojawiło się ok. 50 osób. Relację z otwarcia wystawy przygotowała TVP Bydgoszcz. Chęć wypożyczenia wystawy zgłosiły: Tarnowskie Góry, Lubliniec, Jarosław, Żyrardów. W ramach promocji zostały przygotowane plakaty, zaproszenia, otwarcie było zapowiadane w mediach społecznościowych.

7. Konferencja naukowa z warsztatami historycznymi „Rozstrzelana niepodległość. Zbrodnia Pomorska 1939”, Toruń 21 XI 2019 r.

Całkowity koszt: 29 960,00 zł, dotacja: Gmina Miasta Toruń: 12 000,00 zł; Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych: 5000,00 zł; Instytut Pamięci Narodowej 5000,00 zł; środki własne Fundacji: 7460,00; wkład osobowy: 500,00 zł. Koordynacja: dr Tomasz Ceran. Współorganizatorami konferencji był Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku. Podsumowano stan badań na temat Zbrodni Pomorskiej 1939, przekazano wiedzę i upamiętniono zamordowanych mieszkańców Pomorza, osoby chore psychicznie. W części konferencyjnej ogłoszono 11 referatów dla ok. 240 osób, w części warsztatowej przeprowadzono 9 warsztatów historycznych dla ok. 260 uczniów i studentów upowszechniając pojęcie zbrodni pomorskiej i ukazując jej całokształt. Wśród prelegentów i edukatorów byli historycy IPN z Bydgoszczy i Gdańska, IH PAN z Warszawy, Instytutu Pileckiego w Warszawie, Kancelarii Senatu.

Konferencję uzupełnił pokaz filmu dokumentalnego pt. „Szpęgawsk 1939” w reżyserii Sebastiana Bartkowskiego dla ok. 200 osób.

Dodatkowo złożono kwiaty na grobie gen. Elżbiety Zawackiej i pod pomnikiem Ofiar Zbrodni Pomorskiej. Konferencji towarzyszyła wystawa „Straty ludności pomorskiej 1939–1945” przygotowana przez FGEZ.

W zakresie promocji zadania przygotowano projekt zaproszenia, plakatów i ulotek dla gości konferencji. Poza zadaniem rozesłano setki zaproszeń na konferencję w formie tradycyjnej oraz ok. 2 tys. poprzez emailing; wydrukowano plakaty i wykonano usługę plakatowania na terenie Torunia; prowadzono promocję poprzez „marketing szeptany” przy pomocy kontaktów międzyszkolnych i międzyuczelnianych oraz za pomocą portali społecznościowych i stron internetowych.

8. Działalność wydawnicza

Łączność konspiracyjna 1939–1945. Materiały z sesji, pod red. Bogdana Chrzanowskiego. Całkowity koszt: 12 400,00 zł, dotacja 10 000,00 zł Gminy Miasta Toruń; środki własne Fundacji: 3350,00 zł; wkład osobowy: 1050,00 zł.

Cichociemni. Historie bohaterów. Materiały z sesji, pod red. Katarzyny Minczykowskiej. Druk (300 egz.). Całkowity koszt: 13 700 zł, dotacja GMT w ramach projektu „Uchronić od zapomnienia”.

Biuletyn. R. XXX 2018, pod red. Janusza Marszałca. Całkowity koszt: 12 650,00 zł; dotacja Gminy Miasta Torunia 7000,00 zł; środki własne Fundacji: 4300,00 zł; wkład osobowy: 1350,00 zł. Ten numer *Biuletynu* poświęcony został prof. Andrzejowi Tomczakowi wieloletniemu wykładowcy w Instytucie Historii i Archiwistyki UMK w 1. rocznicę śmierci. Prof. Andrzej Tomczak był również wieloletnim współpracownikiem prof. Elżbiety Zawackiej, członkiem Rady Fundacji oraz przewodniczącym komitetu redakcyjnego.

W komunikacie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 XII 2019 roku Fundacja General Elżbiety Zawackiej znalazła się w wykazie wydawnictw publikujących recenzowane monografie naukowe. Poziom I – 80 pkt, Unikatowy Identyfikator Wydawnictwa – 24100, pozycja 141.

9. II kongres historyków konspiracji niepodległościowej. Bohaterowie. Dwa tematy projektu realizowanego ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu Działalność Upowszechniająca Naukę. Projekt dwuletni. Całkowita dotacja 276 300,00 zł. Na rok 2019: 7340,00 zł. Realizacja planowana jest na 2020 rok. Będzie to II Kongres Historyków z tematem przewodnim „Odwaga i odpowiedzialność. Konspiracja niepodległościowa w Europie 1939–1945. Organizacja, ludzie, formy i metody walki”, zaplanowany na 26–27 listopada. Przedsięwzięcie międzynarodowe przy współudziale Instytutu Pamięci Narodowej, Wydziału Nauk Historycznych UMK oraz Studium Polski Podziemnej w Londynie. Projekt *Bohaterowie* to przypomnienie i uhonorowanie pomorskich konspiratorów okresu II wojny światowej. Celem jest spopularyzowanie wiedzy naukowej na temat bohaterów działalności niepodległościowej 1939–1947, którzy działali na terenie Polski i poza jej granicami, a pochodzili z Pomorza i Kujaw. Projekt realizowany z Radiem Pomorza i Kujaw. Chcemy przedstawić 52 postaci w formie 12 reportaży raz w miesiącu i 52 krótkich „spotów” raz w tygodniu.

10. Konkurs na stypendium scenariuszowe do pełnometrażowego filmu o gen. Elżbiecie Zawackiej.

1 marca Fundacja ogłosiła konkurs. Przedtem powstał regulamin Konkursu i powołana została Komisja Konkursowa. W skład Komisji weszli: Andrzej Gąsiorowski (historyk), Jan Kwieciński (reżyser filmowy), Katarzyna Minczykowska-Targowska (historyk, biografka EZ), Maciej Pieprzyca (reżyser filmowo-telewizyjny), Michał Rosa (scenarzysta), Alicja Schatton (reżyserka, producentka filmowa), Piotr Wojtowicz (operator filmowy), Artur Żmijewski (aktor), Bartłomiej Żmuda (reżyser filmowy), Jan Wyrowiński (Przewodniczący Rady FGEZ), Dorota Zawacka-Wakarecy (Prezes Zarządu FGEZ) i Edyta Macieja-Morzuch (przedstawicielka Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego). Pan Marszałek Piotr Całbecki ufundował stypendium w kwocie 60 000,00 zł. Do dnia zakończenia konkursu wpłynęło 40 treatmentów. Do oceny Komisji przekazano 36 (4 nie spełniły wymogów formalnych określonych regulaminem) zakodowanych skrótów scenariusza. Komisja Konkursowa wyłoniła laureata. Został nim Maciej Słowiński autor treatmentu „Zo. Historia niezwykła”. Zgodnie z umową autor ma rok na napisanie pełnego scenariusza.

11. Patronaty, uroczystości, gremia doradcze

W ramach współpracy ze szkołami Fundacja patronowała, przekazywała nagrody książkowe, a pracownicy Fundacji brali udział w jury bądź udostępniali siedzibę Fundacji na uroczystości wręczenia nagród następujących konkursów szkolnych:

- „Oni tworzyli naszą historię” Konkurs historyczny im. gen. Elżbiety Zawackiej (organizator: Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego, IX edycja).
- Konkurs „List małego powstańca” kolejna edycja organizowana przez gimnazjum nr 24 (przekazano książki na nagrody).

Fundacja organizowała też i współorganizowała:

- 10 stycznia – 9.00 składanie kwiatów przy grobie EZ, 17.30 msza św. w kościele Garnizonowym;
- Obchody 110 rocznicy urodzin gen. Elżbiety Zawackiej. „Dni otwarte” 15 marca godz. 11.00–18.00; 16 marca godz. 12.00–16.00. Zwiedzanie wystawy „Minęło 100 lat...”, spotkanie z pracownikami, pokaz filmu *Miałam szczęśliwe życie*, zwiedzanie archiwum. W Bibliotece Pedagogicznej wystawa prac laureatów konkursu „Oni tworzyli naszą historię”, wystawa bibliografii EZ. 19 marca, godz. 9.00 złożenie kwiatów przy grobie. Fundację odwiedziło 7 grup zorganizowanych – harcerki z Kielc (45. Kielecka Drużyna Harcerek im. gen. Elżbiety Zawackiej), klasa VIa z SP nr 32, grupa WOT (dwie piątek i sobota), studenci zaoczeni UMK (dwie piątek i sobota), dzieci ze szkoły językowej, 18 osób indywidualnych;
- 25 kwietnia. Fundacja była organizatorem Miejskiej gry historycznej „Kurierzy” organizowanej w ramach XIX Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki dla młodzieży gimnazjalnej oraz licealnej. Prowadzący Katarzyna Minczykow-

ska, Natalia Łata, Małgorzata Nadachewicz. W imprezie wzięło udział 30 osób;

- uroczystości z okazji 75. rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, Toruń, 1 VIII 2019 r. (wspólnie z UM Toruń, Urzędem Marszałkowskim i Stowarzyszeniem: Muzeum Historyczno-Wojskowe w Toruniu);
- uroczystości z okazji Dnia Polskiego Państwa Podziemnego, Toruń 27 IX 2019 r.

Przedstawiciele Fundacji brali też udział w następujących uroczystościach: Uroczystość z okazji Narodowego Dnia Żołnierzy Wyklętych, Toruń, 1 III 2018 r.

1 marca – uroczystość Dzień Pamięci o Żołnierzach Wyklętych, przy Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, odebranie aktu nadania imienia gen. Elżbiety Zawackiej 8. Kujawsko-Pomorskiej Brygady Wojsk Obrony Terytorialnej, z dowódcą płk. Krzysztofem Stańczykiem;

22 marca – udział w finale konkursu „Dzieje Torunia”. Tematem wiodący: „Generał Elżbieta Zawacka „Zo” 1909-2009”. Uroczystość odbywała się w Zespole Szkół Przemysłu Spożywczego i VIII LO ul. Grunwaldzka 33/35. W programie: spektakl „Nie jestem bohaterką...”, finał konkursu i wyłonienie SUPERLAUREATA, wręczenie nagród laureatom przez Prezydenta Miasta Torunia. Uroczystości towarzyszyła wystawa Fundacji „Minęło 100 lat...”, eksponaty, portret Elżbiety Zawackiej. Fundacja była fundatorem nagród książkowych.

Uroczystość z okazji Święta Wojska Polskiego, Toruń, 15 VIII 2019 r. Uroczystość w 80. rocznicę wybuchu II wojny światowej, Toruń, 1 IX 2019 r. Uroczystości Pamięci Zesłańców Sybiru, Toruń, 14 IX 2019 r.

Uroczystość z okazji 100 rocznicy odzyskania niepodległości, Szkoła Podstawowa nr 24, Toruń 9 XI 2019 r.

Uroczystość 100 rocznicy odzyskania niepodległości pod pomnikiem gen. Józefa Hallera Udział w uroczystości 125-lecia Szkoły Podstawowej nr 9 na Wrzosach.

13 maja. VII Toruński Kiermasz Książki Regionalnej. Biblioteka Uniwersytecka w Toruniu. Fundacja prezentowała swoje wydawnictwa.

11 października. Obchody święta Centrum Informatyki Bydgoszcz im. Gen. Bryg. prof. dr hab. Elżbiety Zawackiej na zaproszenie Komendanta płk. Wiesława Tereby. DZW wystąpiła na oficjalnej części uroczystości.

16 października. Gala nagrody BohaterON w Teatrze Narodowym w Warszawie. Nagroda BohaterONy 2019 im. Powstańców Warszawskich została ustanowiona w celu wyróżnienia osób, firm, organizacji i instytucji, które w szczególny sposób promowały wiedzę o historii Polski XX wieku (lata 1918-1989) oraz edukację historyczno-patriotyczną w 2018 r. Laureaci nagrody zostali wyłonieni w siedmiu kategoriach: firma, instytucja, nauczyciel, osoba publiczna, dziennikarz, organizacja non profit i pasjonat. W każdej z nich trzy wyróżnienia – brązowy, srebrny i złoty BohaterON – przyznała Kapituła Nagrody, a jedno – Złoty BohaterON Publiczności – internauci za pośrednictwem strony www.BohaterON.pl. FGEZ została nominowana na wniosek podpisany przez prezydenta Zbigniewa Fiderewicza. Na Gali

w Warszawie FGEZ została wyróżniona srebrnym BohaterONem Kapituły i złotym publiczności. „Dziękuję za nagrodę i dedykuję ją niezwyklej Polce – prof. gen. Elżbiecie Zawackiej i wszystkim Kobietom, które tak jak Ona walczyły o wolność w drugiej wojnie światowej i które później przez kilkadziesiąt lat razem z Nią służyły narodowej pamięci” – powiedziała DZW odbierając statuetki.

- 31 października. W Centrum Kultury i Sportu w Jabłonowie Pomorskim odbyło się spotkanie podsumowujące realizację projektu „Ocalić od zapomnienia”, projektu „mającego na celu zebranie i zachowanie dla przyszłych pokoleń historii opowiadających o żołnierskich losach mieszkańców Jabłonowa Pomorskiego podczas II wojny światowej”, a w jego realizację zaangażowały się Ewa Rzepka, nauczycielka historii ze Szkoły Podstawowej im. Janusza Kusocińskiego w Jabłonowie Pomorskim i Justyna Prajs, dyrektor Centrum. Owocem pracy Pań jest wydanie opracowania pt. *Jabłonowiacy i ich żołnierskie szlaki podczas II wojny światowej* (dofinansowane ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu „EtnoPolska 2019”). Promocji książki towarzyszyła wystawa przedstawiająca w interesujący sposób bohaterów. W spotkaniu z udziałem władz miasta uczestniczyły także rodziny bohaterów opracowania. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż realizatorki projektu i władze samorządowe Jabłonowa kierowały pod adresem Fundacji b. serdeczne podziękowania za pomoc w realizacji projektu. FGEZ reprezentowała pani Elżbieta Skerska. Opowiedziała o pracy Fundacji i o warunkach życia Pomorzan w czasie II wojny światowej.

Przedstawiciele Fundacji brali też udział w obradach gremiów doradczych:

- Rada Powiernicza Muzeum II Wojny Światowej (prof. Mirosław Golon);
- Komitet Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa przy oddziale IPN-KŚZpNP w Gdańsku (dokumentalistka Elżbieta Skerska).

12. Działalność sekretariatu: goście, korespondencja

W celu realizacji celów statutowych z sekretariatu Fundacji wyekspediowano tradycyjną pocztą 162 przesyłek listów. Zarejestrowano 476 listów, które wpłynęły do sekretariatu Fundacji za pośrednictwem poczty polskiej.

Na skrzynkę e-mail Fundacji wpłynęło ponad 4 tys. e-maili od interesantów i współpracowników Fundacji. E-maili wysłanych ze skrzynki fundacyjnej zarejestrowano ok. 2700.

Sprzedano 478 książek, kilkaset rozdysponowano gratisowo.

Fundację odwiedziło ok. 2000 osób (zwiedzający, goście konferencji, uczestnicy prelekcji).

IV. DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej.

V. KORZYSTANIE Z UPRAWNIEN W OKRESIE SPRAWOZDAWCZYM

1. Zwolnienia z podatków: działalność Fundacji nie podlega opodatkowaniu; zwolniona jest z opłat podatkowych od nieruchomości.
2. Zwolnienia z opłat sądowych: zwolniona.
3. Korzystanie z uprawnień do nabywania, użytkowania wieczystego na szczególnych zasadach nieruchomości Skarbu Państwa:
4. Fundacja od 2006 r. korzysta z użytkowania wieczystego budynku, który jest siedzibą Fundacji.

VI. PODSUMOWANIE

Realizowanie statutowych zadań Fundacji w ciągu całego ubiegłego roku wiązało się z wielkim zaangażowaniem pracowników Fundacji. Zarząd Fundacji dziękuje Im serdecznie.

Zarząd Fundacji pragnie podkreślić, że w swej działalności spotykał się z życzliwością i poparciem władz i instytucji, którym należy się szczególne podziękowanie.

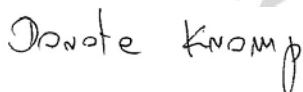
Dziękujemy Urzędowi Miasta Torunia z panem Prezydentem Michałem Zaleskim, Radzie Miejskiej Torunia z jej przewodniczącym Marcinem Czyżniewskim na czele.

Dziękujemy Urzędowi Marszałkowskiemu Województwa Kujawsko-Pomorskiego i panu Marszałkowi Piotrowi Całbeckiemu.

Dziękujemy Instytutowi Pamięci Narodowej, Instytutowi Historii i Archiwistyki UMK, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, Samorządowi Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

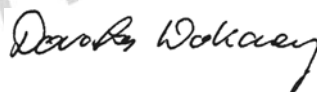
Dziękujemy wszystkim instytucjom i ofiarodawcom indywidualnym, których pomoc i dotacje umożliwiły naszą działalność.

Sekretarz Zarządu



Dorota Kromp

Prezes Zarządu



Dorota Zawacka-Wakarecy

PODZIĘKOWANIA

Fundacja General Elżbiety Zawackiej oraz Memoriał General Marii Wittek składa serdeczne podziękowania za pomoc i współpracę w roku 2019:

Pani Marii Krzyżańskiej Prezesowi ŚZŻAK Poznań za udostępnienie dokumentów dotyczących kobiet zaangażowanych w działalność wojenną. Dzięki tym materiałom udało się założyć wiele nowych teczek osobowych i jednocześnie upamiętnić kobiety-żołnierzy w naszym Archiwum.

Pani Monice Dzierżawskiej, Pani Elżbiecie Pobratyn-Traczyk oraz Pani Elżbiecie Królikowskiej – przedstawicielkom „Memoriału General Marii Wittek”, za systematyczne przysyłanie do Archiwum WSK wycinzków prasowych i nekrologów.

Pani Jadwidze Peciak-Świerczyni z d. Łukaszewicz por. WP, żołnierzowi I Armii Wojska Polskiego, za możliwość przeprowadzenia wywiadu w Nowym Sączu przez pracowniczki Fundacji Annę Rojewską i Natalię Łatę. Rodzina oraz kombatantka po spotkaniu przekazała liczne dokumenty, fotografie oraz mundur galowy oficera I Armii WP składający się z: marynarki, spódnicy, koszuli, krawata, furażerki, sznura galowego. Mundur widnieje w inwentarzu muzealiów pod numerem 529.

Pani Irenie Stępniewskiej, żołnierzowi I Armii Wojska Polskiego, za możliwość przeprowadzenia wywiadu w Częstochowie przez pracowniczki Fundacji Annę Rojewską i Agnieszkę Łuczywek-Warszewską. Kombatantka po spotkaniu udostępniła liczne dokumenty i fotografie.

Pani Wandzie Kiałce, żołnierzowi AK Wilno, która w czasie operacji „Ostra Brama”, była łączniczką i sanitariuszką, więźniarce Workuty za możliwość przeprowadzenia wywiadu we Wrocławiu przez pracowniczki Fundacji Annę Rojewską i Natalię Łatę. Kombatantka po spotkaniu udostępniła liczne dokumenty i fotografie.

Pani Irenie Anikiejew, działaczce WiN, więźniarce politycznej czasów stalinowskich za możliwość przeprowadzenia wywiadu w Częstochowie przez pracowniczki Fundacji Annę Rojewską i Agnieszkę Łuczywek-Warszewską. Kombatantka po spotkaniu udostępniła liczne dokumenty i fotografie.

Ponadto Fundacja General Elżbiety Zawackiej serdecznie dziękuje wszystkim darczyńcom za przekazane pamiątek wzbogacających zbioru Fundacji. Ekspozaty prezentowane na wystawach dają świadectwo

o naszej przeszłości. Pragniemy, by ocaliły od zapomnienia ważne dla historii postaci kobiet-żołnierzy.

W rękach osób prywatnych z pewnością znajduje się jeszcze wiele cennych dokumentów i przedmiotów, które wzbogaciłyby nasze Muzeum. Prosimy o pomoc nie tylko Kombatantów, lecz także osoby, które w swoich środowiskach mogą współdziałać z Fundacją na rzecz pozyskania nowych eksponatów.

DARY PIENIĘŻNE PRZEKAZANE NA STATUTOWĄ DZIAŁALNOŚĆ FUNDACJI W 2019 ROKU

ks. Józef Nowakowski	300,00
Andrzej Bogucki	50,00
Irena Tyman	100,00
Adela Żurawska	891,81
Maciej Woliński	20,00
Wawrzyniec Kamiński	300,00
Piotr Szmigielski	100,00
Mieczysław Starczewski	100,00
Dariusz Zółkowski	100,00
Łącznie:	1961,81

URZĘDY SKARBOWE, KTÓRE W 2019 ROKU PRZEKAZAŁY 1% PAŃSTWA PODATKU

US w Grudziądzu	63,50
US w Legionowie	74,20
US Warszawa-Mokotów	78,90
US w Inowrocławiu	50,70
US w Złotoryi	53,00
US we Włocławku	54,70
US w Łomży	62,40
US w Świeciu	50,40

US w Jaśle	73,10
II US w Gdańsku	53,60
II US w Gdańsku	1023,20
I US w Białymstoku	11,50
II US w Toruniu	207,30
II US w Toruniu	780,90
US w Golubiu Dobrzyniu	33,30
US Warszawa-Śródmieście	108,60
US Poznań-Grunwald	40,70
I US w Toruniu	116,20
US Warszawa-Bemowo	32,60
I US Szczecin	280,40
I US w Toruniu	261,90
US Warszawa-Wola	24,00
US w Suwałkach	106,20
US w Chełmnie	16,90
I US Łódź-Bałuty	5,60
US Warszawa-Praga	122,70
Łącznie:	3786,50

Zestawiła: Dorota Zawacka-Wakarecy

**Rada i Zarząd Fundacji serdecznie dziękują
za przekazany przez Państwa 1%**

INSTRUKCJA DOTYCZĄCA PRZYGOTOWYWANIA TEKSTÓW DLA FUNDACJI GENERAŁ ELŻBIETY ZAWACKIEJ W TORUNIU

Materiały przeznaczone do druku przez Fundację Generał Elżbiety Zawackiej w Toruniu prosimy przesłać drogą elektroniczną na adres sekretariat@zawacka.pl, a w przypadku materiałów konferencyjnych na adres sesja@zawacka.pl, w pliku tekstowym (.doc, .docx, .rtf).

W uzasadnionych przypadkach redakcja przyjmie teksty przygotowane tradycyjnie, w postaci znormalizowanego maszynopisu, zawierającego 30 wierszy na stronie, 65–70 znaków w wierszu (na stronie ok. 2000 znaków).

Należy dołączyć krótką informację na temat autora: imię i nazwisko, miejsce zatrudnienia (afiliacja), e-mail do opublikowania w spisie autorów Fundacji (np. Jan Kowalski, dr hab., prof. UMK, Instytut Historii, j.kowalski@wp.pl) oraz koniecznie numer telefonu tylko do wiadomości Redakcji. Wszyscy autorzy proszeni są również o podanie swojego numeru ORCID (każdy autor może w kilka chwil wygenerować taki numer na stronie www.orcid.org).

1) Objętość przesyłanych materiałów:

- a) artykuł – do 1,5 arkusza autorskiego (60 000 znaków ze spacjami),
- b) artykuł recenzyjny – do 1 arkusza autorskiego (40 000 znaków ze spacjami),
- c) recenzja – do 0,5 arkusza autorskiego (20 000 znaków ze spacjami),
- d) omówienie – do 10 000 znaków.

Artykuł powinien zawierać: streszczenie w języku polskim i angielskim (wraz z przetłumaczonym tytułem) o objętości do 1000 znaków ze spacjami; wykaz do 10 słów kluczowych (różnych od wyrazów zawartych w tytule artykułu) w języku polskim i angielskim oraz na końcu artykułu bibliografię załącznikową.

2) Materiał ilustracyjny:

Ilustracje dołączane do tekstów powinny być przesłane w wersji graficznej (wskazany jest format .jpg). W tekście należy wskazać dokładne miejsce zamieszczenia ilustracji.

Należy podać dokładny opis materiału ilustracyjnego, ze wskazaniem na autora i pochodzenie ilustracji, oraz oświadczenie o posiadaniu lub nieposiadaniu majątkowych praw autorskich do materiału ilustracyjnego. W przypadku nieposiadania majątkowych praw autorskich do materiału ilustracyjnego należy wskazać właściciela tych praw, w przy-

padku gdy prawa te wygasły, trzona tę informację zawrzeć w oświadczeniu.

3) Na stronie tytułowej recenzji nad tekstem należy podać w nagłówku następujące informacje według układu:

- imię i nazwisko autora recenzowanej pracy (w przypadku pracy zbiorowej bądź edycji źródłowej imiona i nazwiska redaktorów lub edytorów występują po tytule pracy),
- pełny tytuł według strony tytułowej,
- liczba tomów lub części w przypadku pracy wielotomowej (cyframi arabskimi bądź rzymskimi w zależności od zapisu na stronie tytułowej dzieła),
- nazwa serii wydawniczej w nawiasie (jeśli występuje) – prostym drukiem,
- miejsce i rok wydania,
- liczba stron,
- ISBN lub ISSN.

W przypadku publikacji obcojęzycznych w nagłówku recenzowanej pracy dane bibliograficzne (miejsce wydania, tom, zeszyt, skróty odnoszące się do autorów bądź wydawców, jak: ed., bearb. von, hrsg. von) należy podać w języku publikacji.

4) W tekście głównym i przypisach cytowane fragmenty innych prac, dokumentów bądź edycji źródłowych należy zapisywać krojem prostym, biorąc całość w cudzysłów. Cytujemy źródła jedynie w języku oryginału z zachowaniem także oryginalnej pisowni w przypadku słowiańskich alfabetów cyrylickich (białoruskiego, rosyjskiego, ukraińskiego).

6) W przypadku edycji źródeł należy podać metodykę edycji, przy czym wskazane jest stosowanie instrukcji wydawania źródeł I. Ihnatowicza, *Projekt instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych XIX i początku XX wieku*, *Studia Źródłoznawcze*, t. 7: 1962, s. 99–123, <http://historia.uwb.edu.pl/pih/jasno/ihna.htm>

7) W tekście i przypisach tytuły prac publikowanych bądź skierowanych do druku (monografii, prac zbiorowych, artykułów z czasopism, wydawnictw źródłowych itp.) należy oddać krojem pochyłym (kursywą). W przypadku prac w językach: białoruskim, ruskim i ukraińskim należy stosować cyrylicę. Natomiast prace niepublikowane będące w obiegu naukowym należy zapisać krojem prostym.

8) Osoby wymieniane w tekście należy podać z pełnym imieniem i nazwiskiem. Przy podawaniu kolejnym razem tej samej osoby należy podać inicjał imienia i nazwisko.

9) W tekście i przypisach należy stosować ogólnie przyjęte skróty: r. – rok, roku; w. – wiek, wieku; także: np., itd., m.in., etc.

10) Dаты w tekście i przypisach w pełnym brzmieniu należy zapisać cyfrowo, z zastosowaniem cyfr rzymskich dla miesięcy, np. 4 XII 1610 r. Słownej nazwy miesięcy należy używać w przypadku, gdy nie jest podana data roczna, np. 6 sierpnia. Określenia „roku” i „wieku” należy skracać po liczbie, przed – należy zapisać w pełnym brzmieniu, np. „w 1618 r.”, „w XVIII w.”, ale: „w roku 1943”, „w wieku XX”. Nie należy używać cyfr dla określeń typu: „lata trzydzieste”, „pierwsza połowa XVI w.”, podobnie w przypadku numeracji wojen lokalnych i światowych („druga wojna północna”, „pierwsza wojna światowa”). Określenie np. trzynastowiecznym należy oddać w pełnym brzmieniu.

11) Przypisy i bibliografia załącznikowa:

Opis bibliograficzny: inicjał imienia, nazwisko autora, tytuł monografii kursywą, (autor przekładu), miejsce i rok wydania, strona lub zakres stron.

Tytuły monografii cytowanych po raz pierwszy podawane są w pełnym brzmieniu, wraz z miejscem i rokiem wydania. Przy ponownym cytowaniu jedynej pracy danego autora należy użyć skrótu „op. cit.” [prosto/NIE KURSYWA], przy więcej niż jednej pracy danego autora tworzymy zwężły i logiczny incipit, zaopatrując go w wielokropek. Cytując dzieło z poprzedniego przypisu, należy użyć „Ibidem”. Gdy bezpośrednio po dziele danego autora cytowane jest kolejne jego dzieło, zamiast nazwiska autora należy zapisać: idem, eadem, iidem/eidem etc.

Identyczne zasady powtórnego cytowania należy stosować przy artykułach z czasopism, prac zbiorowych, w wydawnictwach źródłowych itp.

W przypadku cytowania po raz pierwszy publikacji obcojęzycznych dane bibliograficzne (miejsce wydania, tom, zeszyt itp.) należy podać w języku publikacji.

a) Cytując tom zbiorowy lub wydawnictwo źródłowe, należy podać nazwisko redaktora lub wydawcy w dopełniaczu, poprzedzone stosownym skrótem: „pod red.”, „wyd.”, „opr.” itp.

b) Cytując artykuł w czasopiśmie, po nazwisku autora i pełnym tytule, należy umieścić po przecinku nazwę czasopisma bez cudzysłowu, następnie numer tomu (skrót „t.”) lub rocznika (skrót „R.”) po dwukropku rok wydania, następnie po przecinku numer zeszytu (w zależności od czasopisma skrót „nr” lub „z.”) oraz zakres stron. W przypadku czasopisma zagranicznego stosujemy zapis oryginalny (Bd., Jg., vol.). Jeśli czasopismo nie ma tomu lub rocznika (a ukazuje się więcej niż jeden numer/zeszyt w danym roku), wówczas w pierwszej kolejności należy zapisać rok, następnie po przecinku numer lub zeszyt. W przy-

padku, gdy czasopismo nie stosuje określeń typu „z.” czy „nr”, można stosować zapis „[nr]”, „[z.]”, w przypadku czasopism zagranicznych „[no.]”.

- c) Cytując artykuł w pracy zbiorowej, między tytułem artykułu i tomu należy umieścić po przecinku [w:].
- d) Tytuły częściej cytowanych edycji źródłowych, ewentualnie czasopism i wydawnictw zbiorowych, a także nazwy instytucji, takich jak archiwa czy biblioteki, po raz pierwszy należy zapisać w pełnym brzmieniu, podając w nawiasie dalej cytowany skrót („dalej cyt.: ...”), np.: „Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej cyt.: APT)”; Biuro Udostępniania Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej cyt.: BU IPN), w przypadku Oddziałów czy Delegatur IPN należy stosować: Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział Gdańsk (dalej cyt.: IPN Gd.) – NIE Archiwum IPN Gdańsk, dalej cyt.: AIPN Gd., ponieważ Archiwum IPN to archiwum zakładowe tej instytucji, nie historyczne.
- f) Przy cytowaniu archiwaliów należy podawać: oryginalną nazwę archiwum w języku i alfabecie, w którym jest ona oficjalnie sformułowana, oraz miejscowość, w którym archiwum się znajduje, nazwę zespołu, dokument, sygnaturę, zakres kart lub stron. Przy stosowaniu skrótów nazw archiwów lub zespołów należy używać tych, które są w powszechnym użyciu lub są zalecane przez daną instytucję.
- g) Powołując się na publikację internetową, należy podać: inicjał imienia i nazwisko autora, tytuł kursywą, adres strony, datę dostępu w Internecie.
- h) Powyższe zasady edytorskie należy zastosować również przy tworzeniu bibliografii załącznikowej na końcu artykułu, z tym że najpierw trzeba podać nazwisko autora, a dopiero potem inicjał imienia, oraz zachować porządek alfabetyczny wymienionych prac. Można wprowadzić, jeśli jest taka specyfika artykułu, podział na źródła i opracowania.
- 12) Redakcja zastrzega sobie prawo wstępnej weryfikacji tekstów, po której zostają one przekazywane do recenzji zewnętrznej.
- 13) Wszystkie teksty publikowane przez Fundację General Elżbiety Zawackiej w Toruniu są poddawane adiustacji i korektom, po czym przekazywane do korekty autorskiej. Autorzy zobowiązują się do niezwłocznego jej wykonania (nie dłużej niż 7 dni).
- 14) Po opublikowaniu tekstu autor otrzymuje egzemplarze autorskie w liczbie określonej w umowie wydawniczej, którą wydawca podpisuje z autorem, uzyskawszy środki na druk przesłanego materiału, ale zawsze przed oddaniem do opracowania edytorskiego tekstu.

NASI AUTORZY



TOMASZ CHINCIŃSKI dr hab., historyk, profesor uczelni w Wyższej Szkole Administracji i Biznesu w Gdyni



REGINA DĄBKOWSKA doktorantka UMK, pracownik IPN, wolontariuszka Fundacji General Elżbiety Zawackiej



EWA GAWROŃSKA dr, historyk, nauczyciel, pracownik Fundacji



MATEUSZ JASIAK muzealnik, animator kultury, historyk, pracownik Muzeum Gdańska



DOROTA KROMP historyk, pracownik Biblioteki Głównej UMK, sekretarz Zarządu Fundacji



NATALIA ŁATA archiwista, koordynator projektów, pracownik Fundacji



AGNIESZKA ŁUCZYWEK-WARSZEWSKA archiwista, archeolog, koordynator projektów, pracownik Fundacji



ANNA MIKULSKA bibliotekarz, pracownik Fundacji (dział: Archiwum WSK)



KATARZYNA MINCZYKOWSKA dr, archiwistka, historyk, członek Rady Fundacji General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek



ALICJA PACZOSKA-HAUKE dr, historyk, pracownik IPN Bydgoszcz



BARBARA ROJEK pracownik FGEZ (dział: Archiwum WSK)



ANNA ROJEWSKA bibliotekarz, pracownik Fundacji (dział: Archiwum WSK)



ELŻBIETA SKERSKA polonistka, pracownik Fundacji (dział: Archiwum Pomorskie)



JAROSŁAW TULISZKA dr, historyk



WOJCIECH WOSEK dr, b. oficer policji, kierownik Katedry Bezpieczeństwa w Wyższej Szkole Administracji i Biznesu im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Gdyni



JAN WYROWIŃSKI polski polityk i inżynier, przewodniczący Rady Fundacji General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek



DOROTA ZAWACKA-WAKARECY chemik, dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych w Toruniu, wieloletni społeczny pracownik Fundacji, od 1996 r. społeczny prezes Fundacji

**WYDAWNICTWA WŁASNE
FUNDACJI GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
„ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ
ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK” W TORUNIU**

Nr tomu	Autor, tytuł	Cena 1 egz.	Liczba egz.
T. I	<i>Walka podziemna na Pomorzu w latach 1939–1945. Materiały I sesji naukowej w Toruniu 27–28 IX 1989 r.</i> , pod red. J. Szilinga, Toruń 1990.	nakład wyczerpany	
T. II	<i>Okręg Pomorze Armii Krajowej w dokumentach 1939–1945</i> , oprac. B. Chrzanowski, A. Gąsiorowski, J. Sziling, Toruń 1991.	nakład wyczerpany	
T. III	Zawacka E., <i>Szkice z dziejów Wojskowej Służby Kobiet</i> , Toruń 2000 (wznowienie).	25,00	
T. IV	<i>Armia Krajowa na Pomorzu. Materiały II sesji naukowej w Toruniu 14–15 XI 1992</i> , pod red. E. Zawackiej i M. Wojciechowskiego, Toruń 1993.	nakład wyczerpany	
T. V	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945</i> , cz. 1, pod red. E. Zawackiej i H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej, Toruń 2002 (wznowienie).	nakład wyczerpany	
T. VI	<i>Pomorskie Organizacje Konspiracyjne (poza AK) 1939–1945. Materiały III sesji naukowej w Toruniu 6–7 XI 1993</i> , pod red. S. Salmonowicza i J. Szilinga, Toruń 1994.	nakład wyczerpany	
T. VII	Tomalak I., <i>Drugi brzeg. Wiersze wojenne i więzienne</i> , Toruń 1994.	nakład wyczerpany	
T. VIII	<i>Powojenne losy konspiracji na Pomorzu. Materiały IV sesji naukowej w Toruniu 19 XI 1994 r.</i> , pod red. E. Zawackiej i R. Kozłowskiego, Toruń 1995.	20,00	
T. IX	<i>Organizacje paramilitarne i pokrewne na Pomorzu w przededniu II wojny światowej. Materiały V sesji naukowej w Toruniu 18 XI 1995 r.</i> , Toruń 1996.	20,00	
T. X	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945</i> , cz. 2, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1996.	20,00	
T. XI	<i>Okręg Pomorze Armii Krajowej</i> , cz. 1, Jaszowski T., <i>Podokręg Południowo-Wschodni</i> , Toruń 1996.	20,00	
T. XII	<i>Szlak partyzancki Armii Krajowej w Borach Tucholskich. Przewodnik</i> , Toruń 1995.	15,00	
T. XIII	Chrzanowski B., <i>Związek Jaszczurczy i Narodowe Siły Zbrojne na Pomorzu 1939–1947</i> , Toruń 1997.	nakład wyczerpany	
T. XIV	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 1, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1997.	nakład wyczerpany	
T. XV	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej</i> , cz. 3, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1997.	20,00	
T. XVI	Gąsiorowski A., <i>Polska Armia Powstania. Największa tajemnica pomorskiej konspiracji</i> , Toruń 1997.	20,00	
T. XVII	Chrzanowski B., <i>Miecz i Pług</i> , Toruń 1997.	nakład wyczerpany	
T. XVIII	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945</i> , cz. 4, pod red. A. Zakrzewskiej i E. Zawackiej, Toruń 1998.	20,00	
T. XIX	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej</i> , cz. 2, <i>Materiały VI sesji popularnonaukowej w Toruniu 16–17 XI 1996</i> , pod red. E. Zawackiej, Toruń 1998.	20,00	
T. XX	<i>Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu 1939–45. Dyskusja nad konспекtem monografii. Materiały VII sesji – narady w Toruniu w dniu 15 listopada 1997 r.</i> , pod red. H. Maciejewskiej-Marcinkowskiej i J. Szilinga, Toruń 1998.	nakład wyczerpany	
T. XXI	Gąsiorowski A., <i>Pomorska Chorągiew Szarych Szeregów</i> , Toruń 1998.	20,00	

T. XXII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 3, Materiały VI sesji popularnonaukowej...</i> , pod red. E. Zawackiej, Toruń 1999.	20,00	
T. XXIII	Górski G., <i>Polskie Państwo Podziemne</i> , Toruń 1998.	20,00	
T. XXIV	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 8, Z dziejów PWK i WSK (materiały)</i> , pod red. E. Zawackiej, Toruń 1999.	20,00	
T. XXV	<i>Służba wojenna Polek na frontach II wojny światowej, cz. 6, Bibliografia WSK 1939–1997</i> , pod red. I. Sawickiej, Warszawa–Toruń 1999.	nakład wyczerpany	
T. XXVI	<i>Z dziejów Wydziału Łączności Zagranicznej KG ZWZ–AK „Zagroda”. Materiały VIII sesji popularnonaukowej połączonej z VI Zjazdem Kurierów i Emisariuszy w dniu 14 XI 1998 r.</i> , pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 1999.	20,00	
T. XXVII	<i>Polskie Państwo Podziemne na Pomorzu</i> , pod red. G. Górskiego, Toruń 1999.	20,00	
T. XXVIII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 4, Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały IX sesji popularnonaukowej połączonej z II Zjazdem Kombatantek w Toruniu w dniach 6–7 listopada 1999 r.</i> , pod red. M. Golona i K. Minczykowskiej, Toruń 2000.	nakład wyczerpany	
T. XXIX	<i>Materiały do dziejów Pomorskiego Okręgu ZWZ–AK</i> , oprac. K. Minczykowska i J. Sziling, Toruń 2000.	20,00	
T. XXX	<i>Informator o zbiorach Fundacji „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej”</i> , pod red. K. Minczykowskiej, Toruń 2000.	nakład wyczerpany	
T. XXXI	<i>Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945</i> , oprac. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2000.	nakład wyczerpany	
T. XXXII	<i>Wkład archiwów w rozwój badań nad polskim czynem zbrojnym 1939–1945. Materiały X sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2000 r.</i> , pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2001.	15,00	
T. XXXIII	Sznajder J., <i>Wspomnienia partyzanta AK z Borów Tucholskich 1939–1945</i> , oprac. B. Chrzanowski, Toruń 2001.	nakład wyczerpany	
T. XXXIV	Chrzanowski B., Gąsiorowski A., <i>Wydział Marynarki Wojennej „Alfa” KG AK</i> , Toruń 2001.	20,00	
T. XXXV	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945, cz. 5</i> , pod red. E. Skerskiej, Toruń 2001.	20,00	
T. XXXVI	Owsiński M., <i>Polscy więźniowie polityczni w obozie Stutthof 1939–1945</i> , Toruń 2001.	20,00	
T. XXXVII	<i>Terenowe struktury Delegatury Rządu RP na Kraj 1939–1945. Materiały XI sesji naukowej w Toruniu w dniu 17 listopada 2001 r.</i> , pod red. G. Górskiego, Toruń 2002.	20,00	
T. XXXVIII	Krzyżanowski M., <i>Wspomnienia żołnierza Pomorskiego Okręgu AK</i> , Toruń 2002.	20,00	
T. XXXIX	Kujawski J., <i>Zatartym tropem... Harcerstwo i konspiracja we wspomnieniach nowomieszczanina</i> , Toruń 2002.	20,00	
T. XL	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 5. Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały z sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 16 listopada 2002 r.</i> , pod red. W. Rezmera, Toruń 2003.	20,00	
T. XLI	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 7. Sylwetki kobiet-żołnierzy</i> , pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2003.	nakład wyczerpany	
T. XLII	<i>Społeczeństwo pomorskie w latach okupacji niemieckiej 1939–1945. Materiały XIII sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniu 15 listopada 2003 r.</i> , pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2004.	20,00	
T. XLIII	<i>Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, t. I, A–G</i> , pod red. E. Zawackiej, Toruń 2004.	25,00	
T. XLIV	<i>Władze i społeczeństwo niemieckie na Pomorzu Wschodnim i Kujawach w latach okupacji niemieckiej (1939–1945). Materiały XIV sesji popularnonaukowej...</i> , pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2005.	20,00	

T. XLV	<i>Słownik Biograficzny Konspiracji Pomorskiej 1939–1945, cz. 6, pod red. E. Skerskiej, Toruń 2004.</i>	20,00	
T. XLVI	<i>Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, t. II, H–O, pod red. E. Zawackiej, Toruń 2006.</i>	25,00	
T. XLVII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 9. Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały XV sesji popularnonaukowej w Toruniu, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2006.</i>	20,00	
T. XLVIII	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 10. Sylwetki kobiet-żołnierzy, pod red. K. Kabzińskiej, Toruń 2006.</i>	25,00	
T. XLIX	<i>B. Ziółkowski, Kujawski Związek Polityczno-Literacki i Kujawskie Stowarzyszenie Społeczno-Literackie na Kujawach wschodnich w latach okupacji niemieckiej 1939–1945 (działalność i losy konspiratorów), Toruń 2006.</i>	20,00	
T. L	<i>K. Minczykowska, Elżbieta Zawacka, „Zelma”, „Sulica”, „Zo”, Toruń 2007.</i>	20,00	
T. LI	<i>Polityka germanizacyjna Trzeciej Rzeszy na Pomorzu Gdańskim w latach 1939–1945. Materiały sesji popularnonaukowej, pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2007.</i>	20,00	
T. LII	<i>Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari, t. III: P–Z, pod red. E. Zawackiej, przy współpr. D. Kromp, Toruń 2007.</i>	25,00	
T. LIII	<i>S. Grochowina, Nauczanie dzieci polskich w jawnym niemieckim i tajnym polskim systemie szkolnym w Toruniu w latach 1939–1945, Toruń 2007.</i>	20,00	
T. LIV	<i>Wokół strat ludności pomorskiej w latach 1939–1945. Materiały XVII sesji popularnonaukowej w Toruniu, pod red. D. Kromp, K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2008.</i>	20,00	
T. LV	<i>S. Grochowina, J. Sziling, Barbarka. Miejsce niemieckich egzekucji Polaków z Torunia i okolic (październik–grudzień 1939), Toruń 2009.</i>	20,00	
T. LVI	<i>System obozów niemieckich na Pomorzu i terenach sąsiednich (1939–1945), pod red. S. Grochowiny, D. Kromp i J. Szilinga, Toruń 2010.</i>	20,00	
T. LVII	<i>Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka (1909–2009). Materiały do biografii, pod red. K. Minczykowskiej, Toruń 2011.</i>	nakład wyczerpany	
T. LVIII	<i>Bogdan Chrzanowski, Delegatura Rządu RP na Kraj na Pomorzu. Nieznane karty z rontu walki cywilnej podczas okupacji niemieckiej i po jej zakończeniu, Toruń 2011.</i>	20,00	
T. LIX	<i>Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej, zbiór studiów pod red. A. Koli i J. Szilinga, Toruń 2011.</i>	nakład wyczerpany	
T. LX	<i>S. Grochowina, T. Pietrzyk, Charków–Katyń–Twer–Bykownia. W 70. rocznicę zbrodni katyńskiej. Katalog z wystawy, Toruń 2012.</i>	nakład wyczerpany	
T. LXI	<i>Służba Polek na frontach II wojny światowej, cz. 11. Sylwetki kobiet-żołnierzy (III), pod red. S. Grochowiny i D. Kromp, Toruń 2012.</i>	20,00	
T. LXII	<i>Pomorzanie w Wehrmachcie, Materiały z XXI sesji naukowej w Toruniu w dniu 3 listopada 2011 roku, pod red. J. Szilinga, Toruń 2012.</i>	nakład wyczerpany	
T. LXIII	<i>Kobiety w wojnach o niepodległość i granice 1918–1921, Materiały z XX sesji naukowej w Toruniu w dniu 5 listopada 2010 roku, pod red. W. Rezmera, Toruń 2012.</i>	nakład wyczerpany	
T. LXIV	<i>A. Gąsiorowski, Komenda Obrońców Polski Okręg Pomorze, Toruń 2012.</i>	20,00	
T. LXV	<i>Słownik biograficzny konspiracji pomorskiej 1939–1945. cz. 7, pod red. E. Skerskiej, Toruń 2013.</i>	25,00	
T. LXVI	<i>Relacje członków konspiracji pomorskiej w latach 1939–1945, wyboru dokonała i oprac. E. Kwiatkowska-Dybaś, Toruń 2015.</i>	20,00	

T. LXVII	<i>Polska 1939–1945. Obszary inkorporowane do Rzeszy, Generalne Gubernatorstwo oraz ziemie wcielone do Związku Radzieckiego. Podobieństwa i różnice. Materiały XXII sesji naukowej w Toruniu w dniu 7 listopada 2012 roku</i> , pod red. B. Chrzanowskiego, Toruń 2014.	20,00
T. LXVIII	<i>Armia Krajowa na Pomorzu Gdańskim</i> , pod red. G. Górskiego, przy współpr. K. Minczykowskiej, Toruń 2014.	nakład wyczerpany
T. LXIX	<i>Akcja „Burza”, Materiały z XXIV sesji naukowej w Toruniu w dniu 18 listopada 2014 roku</i> , pod red. K. Minczykowskiej i J. Szilinga, Toruń 2015.	20,00
T. LXX	<i>Informator o zbiorach archiwalnych Fundacji General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek / Guide to the collections of the archive of the Foundation of General Elżbieta Zawacka. Pomeranian Archives and Museum of the Home Army and the Military Service of Polish Women</i> , pod red. K. Minczykowskiej, Toruń 2017.	bezpłatne
T. LXXI	<i>A. Mikulska, J. Mikulska, Katalog ze zbiorów Fundacji General Elżbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek / Catalogue of the collections of the Foundation of General Elżbieta Zawacka. Pomeranian Archives and Museum of the Home Army and the Military Service of Polish Women</i> , pod red. K. Minczykowskiej, Toruń 2017.	bezpłatne
T. LXXIII	<i>Łączność konspiracyjna 1939–1945</i> , pod red. Bogdana Chrzanowskiego, Toruń 2019.	bezpłatne dostępne online
T. LXXVI	<i>Rozstrzelana niepodległość. Ofiary zbrodni pomorskiej 1939. Materiały XXIX sesji naukowej w Toruniu z 22 listopada 2019 r.</i> , pod red. Tomasza Cerana, Toruń 2020.	30,00
Poza serią	Biuletyn Fundacji 1988–2017 www.zawacka.pl/biuletyn.html	
	<i>Kiedy brata zabija brat</i> , do wyd. przygot. J. Garliński, Wyd. Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995.	nakład wyczerpany
	E. Zawacka, <i>Czekając na rozkaz</i> , Wyd. KUL, Lublin 1992.	nakład wyczerpany
	S. Grochowina, <i>Polityka kulturalna niemieckich władz okupacyjnych w Okręgu Rzeszy Gdańsk–Prusy Zachodnie, w Okręgu Rzeszy Kraj Warty i w Rejencji Katowickiej w latach 1939–1945</i> , Toruń 2013.	25,00
	K. Minczykowska, <i>Cichociemna. General Elżbieta Zawacka „Zo” (1909–2009)</i> , Toruń–Warszawa 2014.	nakład wyczerpany
	S. Dullin, <i>Toruńskie Nowe Miasto i jego mieszkańcy we wspomnieniach (XIX–XXI w.)</i> , pod red. S. Grochowiny, Toruń 2018.	30,00

Wymienione publikacje można nabyć w Biurze Fundacji General Elżbiety Zawackiej, 87-100 Toruń, ul. Podmurna 93 (także za zaliczeniem pocztowym); e-mail: sekretariat@zawacka.pl; oraz w księgarni internetowej na stronie www.zawacka.pl/ksiegarnia



Statutową działalność Fundacji w 2019 r. wspierali:



Gmina Miasta Toruń,
Instytut Pamięci Narodowej,
Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego,
oraz Województwo Kujawsko-Pomorskie



WYDAWCA

Fundacja General Elzbiety Zawackiej. Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek, ul. Podmurna 93, 87-100 Toruń, tel./fax: + 48 56 6522186, e-mail: sekretariat@zawacka.pl, www.zawacka.pl

PRZYJMOWANIE INTERESANTÓW ARCHIWUM: poniedziałek-czwartek, 9.00-14.00

WYSTAWY: poniedziałek-piątek, 9.00-14.00

KONTO BANKOWE: Wielkopolski Bank Kredytowy, Oddział Toruń, nr rachunku: 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244.

W OBLICZU BOGA WSZECHMÓGĄCEGO
I NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY KRÓLOWEJ
KORONY POLSKIEJ KLADĘ SWE RĘCE NA TEN
ŚWIĘTY KRZYŻ, ZNAK MĘKI ZBAWIENIA. PRZY
SIĘ GAM, ŻE BĘDĘ WIERNIE I NIEUGIĘCIE STAŁ
NA STRAŻY HONORU POLSKI, A O WYZWOLE
NIEJ Z NIEMOILI WALCZYĆ BĘDĘ ZE WSZYST
KICH SIĘ MOICH AŻ DO OFIARY MEGO ŻYCIA
/ Z PRZYSIĘGIĄ AK /

Przekazując **1%** podatku na statutową działalność

Fundacji General Elżbiety Zawackiej

**Archiwum i Muzeum Pomorskie AK oraz Wojskowej Służby Polek
w Toruniu**

(KRS 0000041692)

chronisz od zapomnienia tych, którzy walczyli za Polskę
oraz rozwijasz patriotyzm w młodych pokoleniach.